

ARCHEOLOGICZNE ODKRYCIA NA OBSZARZE



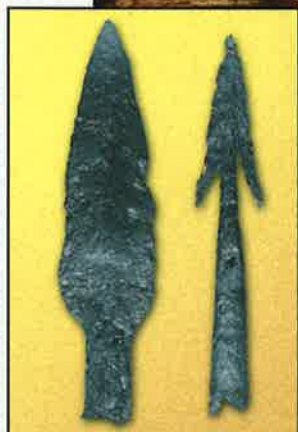
JANOWIEC WISŁA KAZIMIERZ DOLNY



WAWOLNICA



Kotlina Chodelska



KAZIMIERSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO



Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

**ARCHEOLOGICZNE ODKRYCIA
NA OBSZARZE
KAZIMIERSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO**

Praca zbiorowa
pod redakcją Ewy Banasiewicz-Szykuły



LUBLIN 2000

Redakcja serii
Ewa Banasiewicz-Szykuła
Bożena Gosik-Tytuła

Autorzy zdjęć

*A. Hunicz, B. Kędzierzawska, I. Kutyłowska, P. Lis, P. Maliszewski, K. Mazur,
J. Nogaj-Chachaj, T. Ptasieński, W. Santarek, A. Stachyra, M. Sydoruk*

Na okładce

Str. I: Naczynia gliniane z obiektu na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy; ruiny zamku w Kazimierzu Dolnym (fot. Z. Lemiech – z archiwum „L-Print”); Wąwolnica – kościół pw. św. Wojciecha; zamek w Janowcu; żelazne groty z włóczni i oszczepu z okolic Kazimierza Dolnego.
Układy urbanistyczne, zdjęcia lotnicze: str. II – Janowiec; str. III – Wąwolnica; str. IV – Kazimierz Dolny.

ISBN 83-86869-14-3

Przygotowanie do druku
Oficyna Wydawnicza „EL-Press” s.c.
ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin, tel. (0-81) 444 10 84

Z przyjemnością oddajemy czytelnikom drugą publikację z serii „Skarby z przeszłości”. Tym razem skoncentrowaliśmy się na przepięknym krajobrazowo i bogatym kulturowo, docenianym od wielu lat, obszarze Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Na tych terenach istnieje nadzwyczajne bogactwo śladów przeszłości sprzed tysięcy lat – kiedy po wyschnięciu mórz i cofnięciu się lodowca na arenę dziejów wszedł człowiek, i z późniejszych wieków – doby zamków i miast. Opowiedzą o tym autorzy artykułów, którzy w codziennej pracy zajmują się rekonstruowaniem pradziejów na podstawie żmudnych prac badawczych, ratowniczych i przypadkowych odkryć przedmiotów zabytkowych czy też skrawka ziemi z zachowanymi śladami działalności człowieka.

Zapraszamy do lektury – zagłębienia się wraz z autorami w zamierzchłe czasy.

Ziemia kryje jeszcze wiele bezcennych świadectw przeszłości, które stanowią wspólne dziedzictwo archeologiczne.

Redakcja

Środowisko przyrodnicze i jego przemiany na przestrzeni dziejów

Opisywany obszar pokrywa się ze współczesnym zasięgiem Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Swoimi granicami obejmuje on fragmenty: Przełomu Wisły przez Wyżyny Środkowopolskie, Płaskowyżu Nałęczowskiego i Równiny Bełżyckiej. Część północna osłony Parku należy do Małego Mazowsza, zachodnia – do Równiny Radomskiej, południowa – do Kotliny Chodelskiej, wschodnia zaś – do Płaskowyżu Nałęczowskiego¹. Zasadniczą część powierzchni parku zajmuje Płaskowyż Nałęczowski i jemu w opisie należy poświęcić najwięcej miejsca (ryc. 1).

O urodzie i atrakcyjności Kazimierskiego Parku Krajobrazowego decyduje dolina Wisły, przedzielająca go na dwie asymetryczne części oraz położenie parku na styku kilku jednostek fizyczno-geograficznych o odmiennych cechach krajobrazowych. Podstawowe elementy współczesnej rzeźby opisywanego terenu zostały ukształtowane w odległej przeszłości, w długich odcinkach czasu. Dowodów na to dostarczają prowadzone tutaj od dawna badania geologiczne i geomorfologiczne.

W erze mezozoicznej teren dzisiejszego parku zalany był wodami rozległego morza. W różnych częściach tego zbiornika wodnego wytrącały się osady wapienne, dając początek obecnym wychodniom skał kredowych². Zawierają one liczne skamieniałości dawno wymarłych zwierząt. Około 65 milionów lat temu rozpoczęła się nowa era w dziejach ziemi, nazywana kenozoiczną³. Dzielona jest ona na dwie części: trzeciorzęd i czwartorzęd. Badania geologiczne wykazują, że również w trzeciorzędzie na tym obszarze znajdował się płytki zbiornik morski⁴. W części starszej czwartorzędu – plejstocenie, na obszarze Skandynawii rozwinęły się wielkie czasy lodowe. W wyniku oziębienia klimatu lądolód nasunął się kilkakrotnie na ziemię Polski i Europy Środkowej (ryc. 2A, 2B). Długotrwałe okresy oziębień (glacjały) rozdzielały okresy ociepleń (interglacjały). Cykliczne fazy ochłodzeń i ociepleń powodowały zmiany klimatyczne i przesuwanie się zasięgów formacji roślinnych i zwierzęcych. Przyczyniały się one także do pojawienia się nowych gatunków i zanikania starszych. Na przedpolu lodowca i po jego ustąpieniu tworzyły się rozległe pola piasków i glin morenowych, w których jak rodzyn-

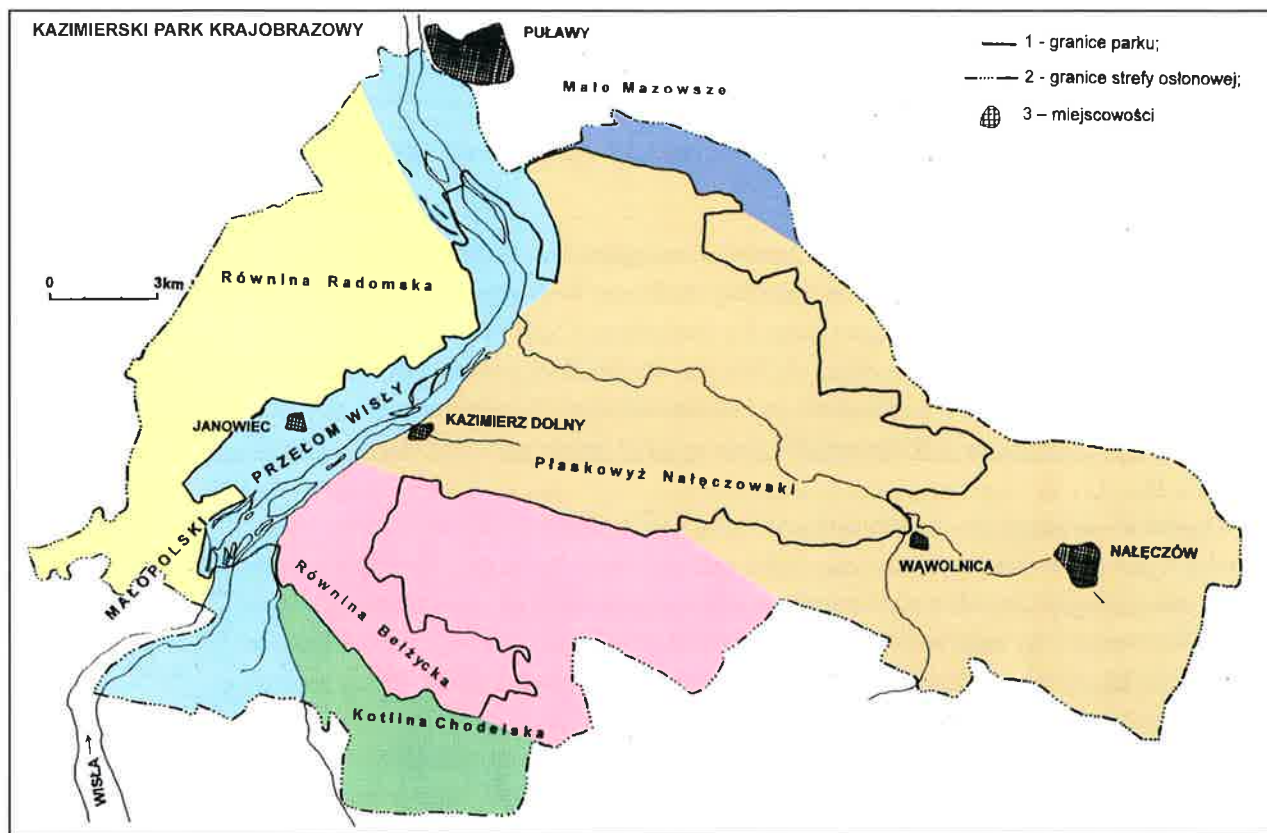
		piętro	okres	
zlodowacenia	ERA KENOZOICZNA	HOLOCEN	CZWARTORZĘD	
		PLEJSTOCEN		
		1,8 mln	PLIOCEN	TRZECIORZĘD
			MIOCEN	
			OLIGOCEN	
			EOCEN	
65 mln	ERA MEZOZOICZNA	PALEOCEN	KREDA	
		GÓRNY		
		dinozaury	DOLNA	JURA
			GÓRNY	
			ŚRODKOWY	TRIAS
			DOLNY	

¹ Nowacka, *Kazimierski Park Krajobrazowy*, s. 63.

² Harasimiuk, *Kazimierski Park Krajobrazowy. Budowa geologiczna i rzeźba terenu*, s. 65.

³ Alexandrowicz, *Zarys paleogeografii Polski*, s. 25.

⁴ Tamże, s. 66.



Ryc. 1. Jednostki fizyczno-geograficzne Kazimierskiego Parku Krajobrazowego (wg Kondracki, *Geografia Polski*).

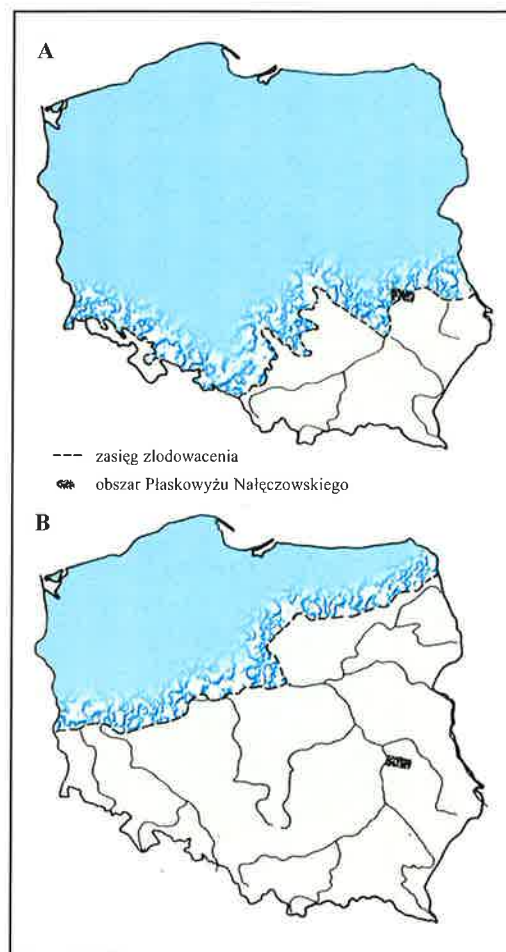
ki w cieście tkwiły różnych rozmiarów głązy granitowe. W czasie zlodowaceń na terenie dzisiejszej Europy Środkowej klimat zbliżony był do arktycznego⁵. Niskie temperatury w ciągu roku sprzyjały powstawaniu wiecznej zmarzliny i rozwojowi roślinności tundrowej. W okresach ochłodzeń, w warunkach klimatu peryglacialnego osadzał się less. W opisywanym rejonie był on akumulowany na glinach morenowych starszych zlodowaceń. W ten sposób powstała pokrywa lessowa licząca nawet trzydzieści metrów miąższości. Proces jej tworzenia był bardzo długotrwały: w ciągu roku osadzała się warstwa o grubości 1 mm. Skałę lessową tworzą cząstki kwarcowego pyłu i węgla wapnia, które są bardzo podatne na wymywanie przez wodę płynącą po powierzchni lub przesiąkającą szczelinami⁶. Powoduje to rozcięcie pokrywy lessowej gęstą siecią dolin i wąwozów. Akumulacja lessu na opisywanym obszarze za-

⁵ Mojski, *Czwartorzędowy rytm zmian środowiska*, s. 71.

⁶ Maruszczak, *Ogólna charakterystyka lessów w Polsce*, s. 8-10.

kończyła się około 15 000–14 000 lat temu. Około 13 000 lat temu u schyłku zlodowacenia rozpoczęło się stopniowe ocieplenie klimatu. Przemienne następujące fale ciepła i chłodu powodowały częste zmiany roślinności. W schyłkowym glacjale na obszarach zasłanych różnego pochodzenia piaskami luźnymi uformowane zostały wydmy (w okolicach Włostowic, w Kotlinie Chodelskiej)⁷. Około 10 000 lat temu doszło do rozpadu lądolodu bałtyckiego (vistuliańskiego). Wówczas to lądolód wycofał się z terytorium Polski na północ, a wraz z nim tundra. Jej zbiorowiska zastąpiły kolejno lasy szpilkowe, później liściaste. W IX tysiącleciu wkroczyliśmy w okres zwany holocenem, który trwa aż do dzisiaj. Początkowo był on niezbyt ciepły i przyjazny człowiekowi. W jego środkowej części około 7000–5000 lat temu nastąpiło wyjątkowe ocieplenie i zwilgotnienie klimatu; okres ten nosi nazwę atlantyckiego optimum klimatycznego⁸. Wtedy to na ziemiach polskich pojawili się pierwsi rolnicy. Kolejny okres subborealny zaznacza się w zapisach geologicznych początkowo jako czas ochłodzenia i zwilgotnienia; utrzymywał się on do około 700 r. p.n.e. Przypadający po nim okres subatlantycki trwa do dzisiaj. Nie jest on także jednorodny. Wydzielamy w nim, na podstawie zarejestrowanych różnych zjawisk historycznych i przyrodniczych, okresy cieplejsze i chłodniejsze (np. małą epokę lodową w XIV–XVII wieku)⁹.

Podstawowy element rzeźby Płaskowyżu stanowią różnego typu doliny powstałe po zakończeniu akumulacji lessowej oraz liczne wąwozy. Ich gęstość jest tutaj duża. Suche doliny są bardzo czytelne w krajobrazie, ich szerokość wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów, głębokość – kilkanaście metrów. W zachodniej części Płaskowyżu dominują młode rozcięcia erozyjne, zwane wąwozami. Są to suche doliny, o wąskim, nie wyrównanym dnie i stromych, często urwistych zboczach. Powstają one wskutek: epizodycznych spływów wody podczas nawalnych deszczów, erozji wgłębnej oraz sufozji. Długość ich osiąga nawet kilkanaście kilometrów. Do ich powstania przyczyniły się duże różnice wysokości, silna podatność lessu na erozję oraz działalność gospodarza człowieka. Sieć wąwozów w okolicach Kazimierza i Puław należy do najgęstszych w Europie¹⁰. U wylotów wąwozów, stanowiących bardzo malowni-



Ryc. 2. Maksymalny zasięg zlodowacenia na terenie ziem Polski (wg Mojski, *Czwartorzędowy rytm zmian środowiska*)

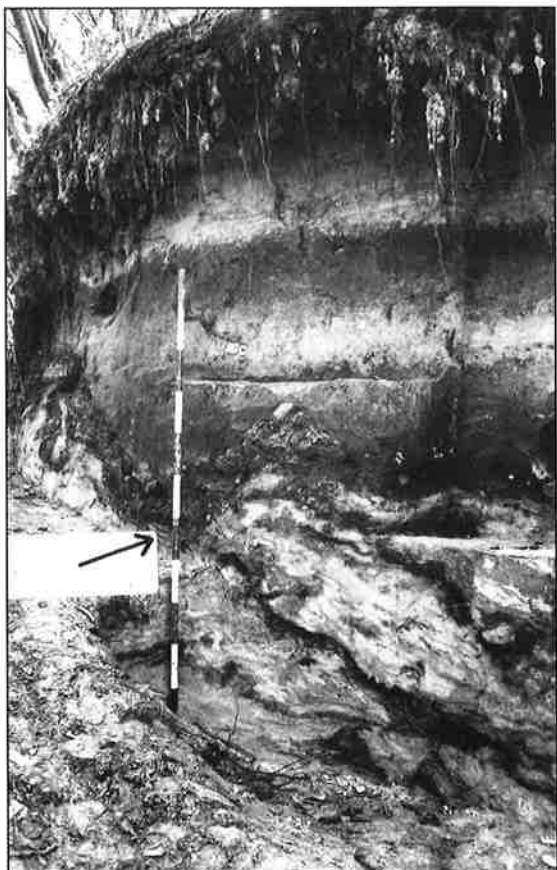
A – środkowopolskiego
B – bałtyckiego.

⁷ Kozarski, *Paleogeografia Polski w vistulianie*, s. 80-105.

⁸ Starkel, *Paleogeografia holocenu*, s. 105-106.

⁹ Tamże, s. 114-127.

¹⁰ Maruszczak, *Erozja wąwozowa we wschodniej części wyżyn południowej Polski*, s. 26.



Fot. 1. Parchatka, gm. Kazimierz Dolny. Kopalne źródło (stanowisko) martwicy wapiennej.

czy element rzeźby, tworzą się zazwyczaj rozległe stożki, zbudowane z materiału wymytego z wierzchowin i ścian lessowych.

Współczesna sieć rzeczna opisywanego obszaru jest stosunkowo uboga. Do Wisły uchodzi tutaj Bystra oraz Grodarz, Chodelka wpływa do niej już poza granicami parku. Budowa geologiczna oraz głębokie rozcięcie terenu przyczyniły się do powstania na tym obszarze licznych źródeł. Najobfitsze są podzboczowe wypływy z utworów kredy w okolicach Wąwolnicy, Rąbłowa, Celejowa, Wierzchoniowa i Nałęczowa. Również w wąwozach istnieją liczne wypływy wody. Często dają one początek stałym lub okresowym strumieniom i strumykom¹¹. Tak znaczna ich ilość zawsze stanowiła znakomite zaplecze wodne dla mieszkańców tego obszaru. W trakcie badań archeologicznych odkryto kopalne ślady (martwicę wapienną) źródła wczesnośredniowiecznego w rejonie Parchatki (fot. 1), a wokół niego fragmenty naczyń datowanych na X–XI wiek¹².

Teren zachodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego był pod względem osadniczym atrakcyjny dla ludzi, poczynając od młodszej epoki kamienia. Wtedy to rozpoczęła się, z przerwami trwająca do dziś, ingerencja człowieka w otaczające go środowisko przyrodnicze. Prowadzone tutaj badania archeologiczne dostarczają coraz to nowych informacji o zmianach wywołanych gospodarczą działalnością człowieka w różnych okresach pradziejowych i historycznych. W średniowieczu, stosunkowo wcześnie, powstały tutaj znaczące ośrodki miejskie. Ich gospodarcza działalność przyczyniła się także do przemodelowania środowiska przyrodniczego. Można więc śmiało powiedzieć, że współczesna uroda Kazimierskiego Parku Krajobrazowego jest wypadkową oddziaływania świata przyrody i człowieka.

¹¹ Burlikowska, *Źródła w dorzeczu Bystrej*, s. 71-74.

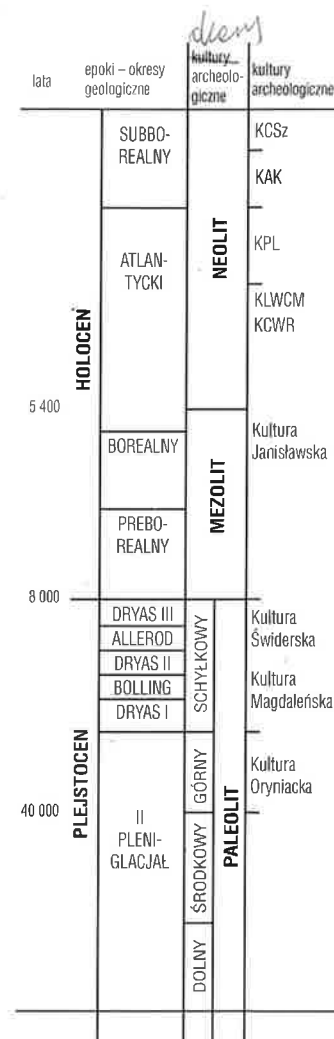
¹² Nogaj, Śnieszko, *Badania sondażowe w Parchatce*, s. 53; Śnieszko, *Ewolucja obszarów lessowych Wyżyn Polskich*, s. 43-46.

W epoce kamienia

Archeologia jest nauką dostarczającą informacji o dawnych dziejach społeczności ludzkich. Zajmuje się ona odkrywaniem, opisywaniem i interpretacją zabytków archeologicznych pochodzących zarówno z okresów najdawniejszych, gdy nie znano pisma, jak i z czasów historycznych. Do obecnej chwili zazwyczaj dotrwały jedynie przedmioty wykonane z odpornych na niszczenie surowców, takich jak kamień, krzemień, glina, metal. Natomiast liczne wyroby wykonane z surowców organicznych, które zapewne dominowały w prehistorycznym życiu codziennym, zachowały się jedynie w wyjątkowych sytuacjach.

W 1836 r. duński badacz Ch. J. Thomsen podzielił dzieje ludzkości na epokę kamienia, brązu i żelaza. Kanwą, na której zbudowano pierwszy system periodyzacji pradawnych czasów, był surowiec używany do wyrobu narzędzi¹. Za najstarsze zostały uznane przedmioty wykonane z kamienia i krzemienia, za najmłodsze zaś – z żelaza. Ten system periodyzacji przetrwał do dzisiaj.

W trakcie dotychczasowych badań odkryto na opisywanym obszarze wiele pradziejowych stanowisk archeologicznych i wiele przedmiotów wykonanych z różnych surowców. Najstarsze znaleziska archeologiczne, dowodzące pobytu człowieka na obszarze Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, datowane są na górną i schyłkową część najstarszej epoki kamienia – paleolitu. Z tego czasu na ziemiach polskich zachowało się stosunkowo niewiele stanowisk archeologicznych. Do jednych z najciekawszych należy odkryte w okresie międzywojennym w miejscowości Góra Puławska obozowisko ludności kultury oryńskiej². Tworzyły je 4 nieduże budowle, zagłębione częściowo w ziemi i zgrupowane wokół ogniska, oraz liczne narzędzia krzemienne. Przebywała tutaj zapewne kilkunastoosobowa grupa łowców. Obozowisko zostało założone w miejscu położonym wysoko, w bardzo dobrym punkcie obserwacyjnym. Taka lokalizacja umożliwiała śledzenie wędrujących stad mamutów i nosorożców włochatych oraz polowanie na nie. Nie było to łatwe zadanie. W trakcie łowów używano oszczepów zaopatrzonych w ostrza krzemienne i kościane (ryc. 1). Ludność kultury oryńskiej dostosowana była do życia w warunkach chłodnej, stepowej tundry, porośniętej trawami, porostami, czasem rzadkimi zaroślami niskich krzaków. Badania archeologiczne wykazują, że grupy tej ludności utrzymy-

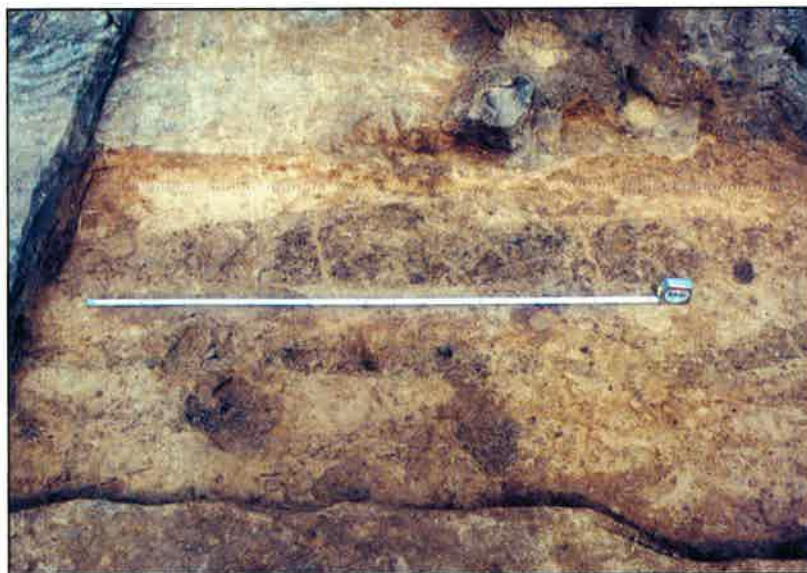


¹ Kozłowski, *Encyklopedia historyczna świata. Prehistoria*, s. 28.

² Kaczanowski, Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, s. 75.



Fot. 1. Neolityczne ziarna pszenicy z jamy gospodarczej kultury pucharów lejkowatych w Parchatce.



Fot. 2. Ślady orki neolitycznej zachowanej pod obiektami kultury pucharów lejkowatych w Lesie Stockim.



Fot. 3. Strop grobu kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.

Fot. 4. Wyposażenie grobu szkieletowego kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.





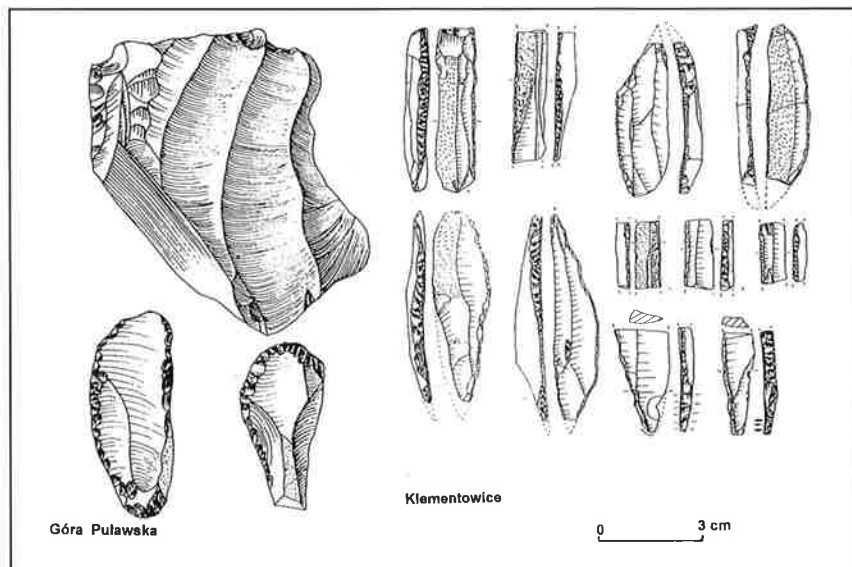
Fot. 5. Sztylet kościany – wyposażenie grobu kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.



Fot. 6. Wiór krzemienny kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.



Fot. 7. Grobowiec megalityczny kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.



Ryc. 1. Narzędzia krzemienne z górnego i schyłkowego paleolitu. Góra Puławska i Klementowice (wg: Chmielewski, *Paleolit środkowy i górny*; Jastrzębski, Libera, *Stanowisko późnomagdaleńskie*).

chodziła ostatnia akumulacja pokrywy lessowej na opisywanym terenie. Około 13 tys. lat p.n.e. klimat znacznie ocieplił się, nastąpiły zmiany w szacie roślinnej i zwierzęcej. Obszar ten ponownie stał się atrakcyjny dla łowców i zbieraczy schyłkowego plejstocenu.

W tym czasie na zachodzie Europy rozwijała się znana z tworzenia imponujących dzieł sztuki naskalnej kultura magdaleńska. Ludność jej konstruowała budowle chroniące przed zimnem, posługiwała się nowymi technikami łowiectwa, ulepszonymi sposobami wykonywania narzędzi, posiadała umiejętność szycia odzieży. Jedna z grup ludności późnomagdaleńskiej dotarła w schyłku glacjału na Płaskowyż Nałęczowski, gdzie w rejonie Klementowic założyła swoje obozowisko. Odkryto tutaj ponad 7000 narzędzi krzemiennych⁴.

Schyłek glacjału charakteryzował się naprzemiennie występującymi ociepleniami (boling, allerod) i ochłodzeniami (dryas I, II, III). Wówczas bardzo często dochodziło do ciągłego wymiennego zastępowania tundry lasem i odwrotnie. Wędrowki wielkich stad reniferów stały się podstawą egzystencji większości ówczesnych mieszkańców ziem polskich.

Ludność ta utożsamiana jest przez archeologów z kulturą świderską⁵. Przemieszczając się za stadami zwierząt przedstawiciele kultury świderskiej dotarli w młodszym dryasie do Kotliny Chodelskiej i na Płaskowyż Nałęczowski. O ich bytności świadczą odkryte w okolicach Włostowic oraz w Bochothnicy ostrza krzemienne, tzw. liściaki, które pełniły rolę grotów do strzał (ryc. 2). Warto dodać, że z tego samego okresu pochodzą narzędzia krzemienne odkryte

wały silne kontakty z terenami zakarpaczkimi (wskazują na to liczne narzędzia krzemienne i kamienne, wykonane z importowanych surowców)³.

Pomiędzy 30–20 tys. lat p.n.e. warunki klimatyczne oraz środowiskowe na terenie Polski ciągle się pogarszały. Pozostawało to w ścisłym związku z rozrastającą się nad Skandynawią pokrywą lodową. Około 20 tys. lat p.n.e. zasięg lądolodu bałtyckiego (vistulianu) na ziemiach polskich osiągnął swój maksymalny zasięg. Ostry klimat arktyczny właściwie przerwał rozwój osadnictwa paleolitycznego. Wówczas za-

³ Tamże.

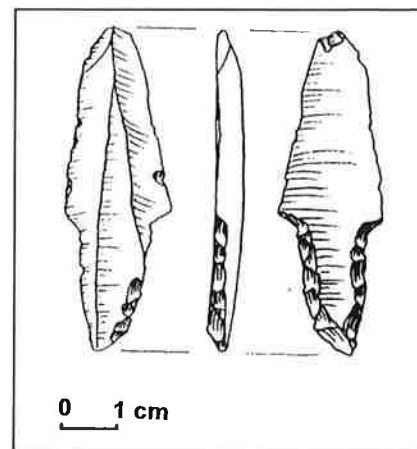
⁴ Jastrzębski, Libera, *Stanowisko późnomagdaleńskie w Klementowicach-Kolonii*, s. 9.

⁵ Kaczanowski, Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, s. 91.

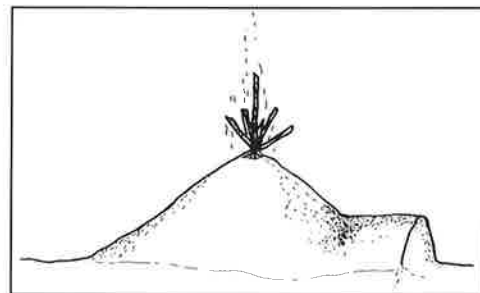
w pobliżu Kazimierza. Łowcy reniferów zakładali krótkotrwałe obozowiska. Mieszkali w niewielkich szałasach, utworzonych ze skór zwierząt rozpiętych na drewnianych żerdziach (ryc. 3). Konstrukcje te były lekkie, łatwe do przenoszenia i rozwijania. Niezbyt liczne grupy ludzkie wędrowały za przemieszczającymi się stadami zwierząt⁶. Osady zakładano na często zwydmionych terasach rzecznych. Życie ich toczyło się na rozległych, prawie bezleśnych obszarach, porośniętych skromną roślinnością w postaci mchów i porostów oraz karłowatych drzew, przy przemarznietym do znacznych głębokości gruncie, rozmarzającym jedynie latem w części przypowierzchniowej. Z upolowanych zwierząt oprócz mięsa i skór pozyskiwano także tłuszcz, a z ich ścięgien wyrabiano cięciwy do łuków. Duża ilość odkrytych śladów obozowisk kultury świderskiej wzdłuż Wisły jest świadectwem jesiennych i wiosennych wędrowek stad zwierząt wzdłuż rzeki. Przemieszczenia te miały także związek z możliwością docierania do złóż krzemienia świeciechowskiego i czekoladowego, z których wyrabiano potrzebne do polowań narzędzia⁷. Zanik osadnictwa kultury świderskiej nastąpił około 8 tys. lat p.n.e. – na przełomie plejstocenu i holocenu.

W związku z dalszym ociepleniem klimatu na początku holocenu (około 9 tys. p.n.e.) nastąpiły kolejne zmiany w przyrodzie. Granica tundry przesunęła się ku północy, tam też odeszły stada reniferów. Początkowo las iglasty, a potem – liściasty, wkroczyły na dobre na terytorium Polski. Na obszarze Europy Środkowej pojawiła się tajga, a w niej sarny, wilki i zające, zwierzęta mniejsze, bardzo ruchliwe a zarazem trudniejsze do upolowania. Uległ zatem zmianie także wygląd narzędzi krzemienianych używanych podczas polowania. Groty krzemienne strzał stały się mniejsze i precyzyjniejsze, nastąpiła tzw. mikrolityzacja narzędzi krzemienianych⁸. Ślady pobytu człowieka datowane na okres mezolitu odnaleziono w okolicy Włostowic oraz w Kotlinie Chodelskiej, gdzie na rozległych, zwydmionych wówczas obszarach piaszczystych, w niewielkiej odległości od wody, istniały dogodny warunki do zakładania obozowisk.

W 1856 r. John Lubbock wyróżnił w dziejach ludzkości okres zwany neolitem, czyli młodszą epoką kamienia, uznając za jego cechy charakterystyczne znajomość wyrobu i wypału ceramiki oraz umiejętność uprawy roli i hodowli. Wiele lat później tę diametralną zmianę stylu życia naszych przaprzodków nazwano neolityzacją lub radykalniej – rewolucją neolityczną⁹.



Ryc. 2. Liściak świderski. Bochohnica (wg Lis, *Badań archeologicznych w Polsce Środkowowschodniej*).



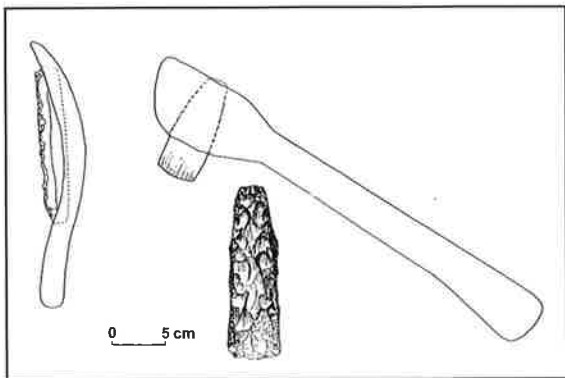
Ryc. 3. Rekonstrukcja paleolitycznego obiektu mieszkalnego. Rydno (wg Schild, *Późny paleolit*).

⁶ Chochorowska, Dagnan-Ginter, *Najstarsze ślady pobytu człowieka na Jurze Krakowskiej*, s. 41.

⁷ Libera, *Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski*, s. 50.

⁸ Kaczanowski, Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, s. 93-94.

⁹ Kozłowski, dz. cyt., s. 133.

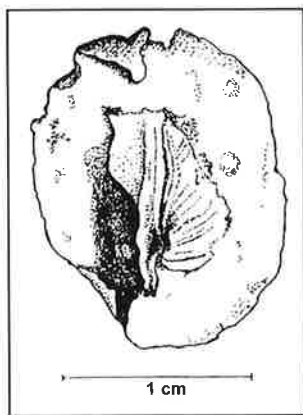


Ryc. 4. Rekonstrukcja wyglądu neolitycznego sierpa i siekiery krzemiennej (wg Balcer, *Krzemień świciechowski*).

na siew. Swoje osady i pola przybysze zakładali w pobliżu rzek, na urodzajnych obszarach lessowych¹⁰. Ziemię uprawiali za pomocą motyk, kopaczek, kijów. Dojrzałe kłosa ścinałi krzemienymi sierpami, oprawnymi w rękojeści drewniane (ryc. 4). Domostwa ich stanowiły zazwyczaj chaty słupowe, o dość znacznych rozmiarach, kryte dwuspadowym dachem.

Najstarsi rolnicy w opisywanym rejonie byli przedstawicielami tzw. kultury ceramiki wstępowej rytej (KCWR). Nazwa tej jednostki taksonomicznej wywodzi się od charakterystycznego ornamentu zdobiącego kulistodenne naczynia. W Puławach-Włostowicach odkryto zarówno narzędzia, jak i fragmenty naczyń zdobione tym ornamentem. Ludność wspomnianej kultury założyła swoje osady i pola na terasie nadzalewowej Wisły, gdzie urodzajne mady i wilgoć zapewniały w miarę dobre plony. Istnienie najstarszych kultur rolniczych w Polsce przypadało na tzw. optimum klimatyczne holocenu. Opady i temperatura były wówczas wyższe od obecnych, klimat zaś wilgotniejszy i bardziej sprzyjający rozwojowi rolnictwa.

We wczesnym neolicie ludność z południa napływała na teren Polski kilkoma falami, za każdym razem przynosząc ze sobą nowinki techniczne w postaci innego sposobu zdobienia ceramiki czy narzędzi¹¹. Około połowy IV tys. na Płaskowyżu Nałęczowskim pojawiła się ludność zdobiąca swe naczynia białą malowanymi ornamentami. Osadę kultury lubelsko-wołyńskiej ceramiki malowanej (KLWCM) odkryto na wysoczyźnie lessowej, w miejscu z natury obronnym i trudno dostępnym – w Lesie Stockim¹². W jamach o charakterze gospodarczym znajdowały się nie tylko naczynia czy narzędzia, ale także szczątki organiczne w postaci ziaren zbóż, owoców dzikich jabłek¹³, winorośli oraz kości zwierzęcych (ryc. 5). Odnaleziono szczątki kostne krowy, świni, owcy i jelenia oraz ości ryb. Na ten sam okres datowany jest topór rogowy wspomnianej kultury odnaleziony w dolinie Wisły w okolicach Kazimierza Dol-



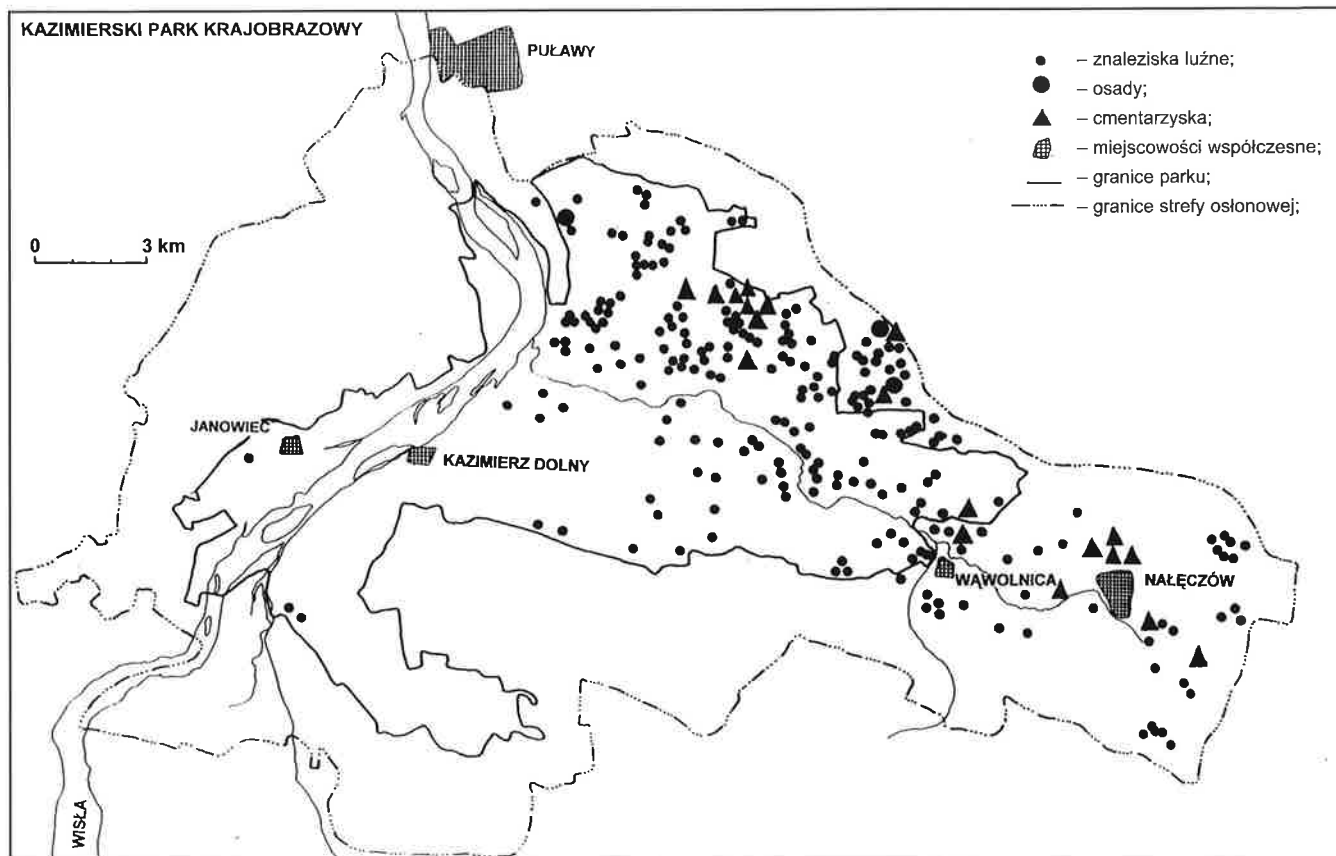
Ryc. 5. Neolityczne jabłko z obiektu gospodarczego KLW-CM. Las Stocki (wg Lityńska, *Nowe znalezisko owoców dzikiej jabłoni*).

¹⁰ Kruk, Milisauskas, *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, s. 27.

¹¹ Balcer, *Krzemień świciechowski w kulturze pucharów lejkowatych*, s. 213-214.

¹² Zakościelna, *Z badań osady kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej*, s. 31.

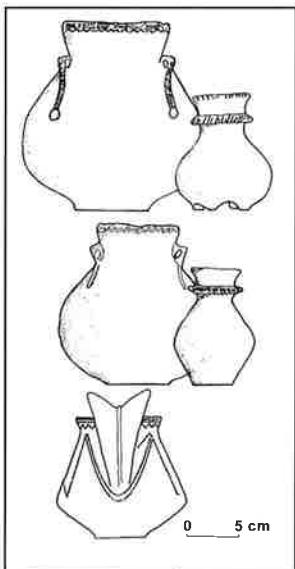
¹³ Lityńska, *Nowe znalezisko owoców dzikiej jabłoni Malus Silvestris*, s. 49.



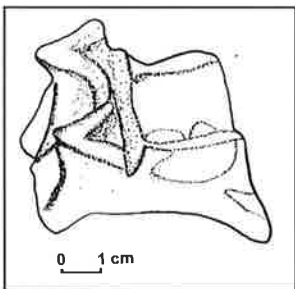
Ryc. 6. Mapa rozmieszczenia osadnictwa kultury pucharów lejkowatych na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego (wg Nogaj-Chachaj, *Środowisko geograficzne a osadnictwo na Płaskowyżu Nałęczowskim*).

nego. Na opisywanym obszarze nie natrafiono do tej pory na groby tej ludności. Z badań wykopaliskowych przeprowadzonych na innych obszarach natomiast wiemy, że swoich zmarłych grzebali w grobach jamowych, ułożonych na boku, w pozycji skurzonej, a wyposażali ich w liczne naczynia, narzędzia krzemienne i rogowę.

Pod koniec IV tysiąclecia p.n.e. na terenach lessowych Małopolski nastąpił prawdziwy rozkwit osadnictwa ludności kultury pucharów lejkowatych (KPL). Nazwa tej kultury wywodzi się od charakterystycznego kształtu naczynia, którego wylew był mocno odchylony na zewnątrz. Ludność kultury pucharów lejkowatych zasiedliła dotąd nie zagospodarowane obszary wysoczyzn lessowych, trudniła się zarówno uprawą roli, jak i hodowlą zwierząt (ryc. 6). Pozyskując nowe tereny pod uprawy stosowała technikę wypaleniskową, zmuszającą rolników do szybkiej rotacji pól. W ten sposób doprowadzono do odlesienia dużych obszarów w stosunkowo



Ryc. 7. Amfory i flasze z kryzą KPL. Przykłady wyposażenia grobu KPL (wg Nogaj-Chachaj, *The stone-packed graves*).

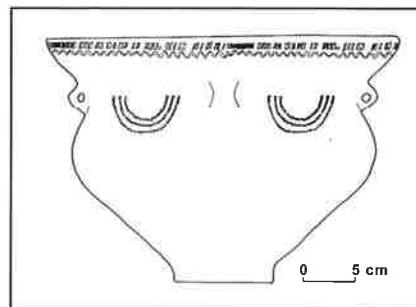


Ryc. 9. Ucho naczynia KPL uformowane w postaci pary wołów złączonych jarmem. Krężnica Jara (wg Gajewski, *Kultura czasz lejąwatych*).

krótkim czasie¹⁴. Zdewastowane tereny podlegały intensywnym procesom erozji, którą dodatkowo potęgowało wypasanie dużych stad bydła, kóz i owiec. W rezultacie bardzo represyjna gospodarka człowieka przyczyniła się do znacznego przekształcenia krajobrazu. Uruchomione zostały wówczas po raz pierwszy w dziejach ludzkości procesy degradacyjne, których zatrzymanie w ówczesnych warunkach klimatycznych było przez długi czas niemożliwe. Intensywna gospodarka oraz długotrwałe odlesianie doprowadziło do zniszczenia środowiska i rozwoju gęstej sieci wąwozów¹⁵.

Badane wykopaliskowo osady w Parchatce i Klementowicach czy cmentarzysko i osada w Karmanowicach dostarczyły wielu informacji o sposobie życia ludzi w tym czasie¹⁶. Swoje wsie ludność kultury pucharów lejkowatych zakładała w miejscach z natury trudno dostępnych, na garbach i wierzchołkach lessowych. W trakcie prac archeologicznych odkryto liczne jamy gospodarcze oraz obiekty mieszkalne, natrafiono także na paleniska i spichlerze zbożowe. Analiza paleobotaniczna zdeponowanych w obiekcie szczątków roślin wykazała występowanie dwóch odmian pszenicy oraz chwastów (fot. 1). Pszenica zachowała się w postaci ziarniaków, plew oraz fragmentów nasadowych części kłosów. Były to pozostałości z jednorazowego zbioru, przeznaczone najprawdopodobniej do wysiewu lub do konsumpcji¹⁷. W różnego typu jamach gospodarczych natrafiono także na siekiery, sierpy i noże krzemienne oraz liczne naczynia (ryc. 7). Niektóre z nich zdobione były w przemyślny sposób stylizowanymi głowami zwierząt (baranów) lub plastycznymi listwami. Wszystkie naczynia lepiono ręcznie (ryc. 8).

Dzięki pracom wykopaliskowym odkryto jedno z nielicznych w Polsce poziomów pól uprawnych sprzed tysiącleci z pozostałościami bruzd (fot. 2), będących śladami pradziejowej orki¹⁸. Na razie trudno jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób wykonywano takie zabiegi agrotechniczne. Mamy podstawy przypuszczać, że znano już wtedy orkę sprzężajną. Odkryta w pobliżu Lublina figurka przedstawiająca dwa woły połączone jarmem (ryc. 9) stanowi realistyczne wyobrażenie najstarszego zachowanego w Polsce wizerunku zaprzęgu¹⁹.



Ryc. 8. Ornamentowane naczynie kultury pucharów lejkowatych. Parchatka (wg Nogaj-Chachaj, *Badania osady KPL*).

¹⁴ Kruk, Milisuaskas, *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, s. 147; Nogaj-Chachaj, *Środowisko geograficzne a osadnictwo na Płaskowyżu Nałęczowskim*, s. 1-7.

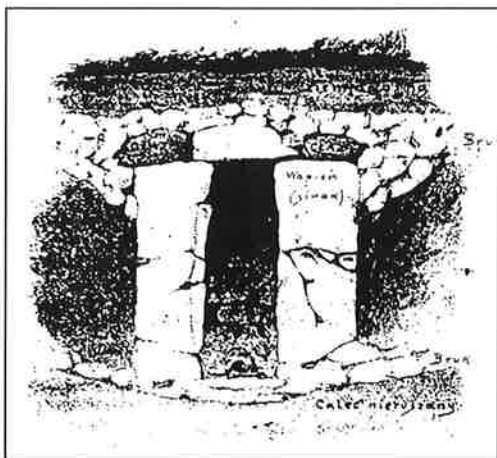
¹⁵ Nogaj-Chachaj, dz. cyt., s. 2.

¹⁶ Tamże, s. 6.

¹⁷ Lityńska-Zajęc, *Charakterystyka niektórych aspektów upraw*, s. 256-257.

¹⁸ Nogaj-Chachaj, *Badania osady KPL w Parchatce*, s. 34.

¹⁹ Gajewski, *Kultura czasz lejąwatych między Wisłą a Bugiem*, s. 37.



Ryc. 10. Archiwalne przedstawienie grobu kultury pucharów lejkowatych z badań w 1903 roku. Antopol (wg Wiercieński, *Groby przedhistoryczne*).

w czasie budowy linii kolejowej (ryc. 10). Wiele zainteresowania poświęcili im m.in. Stefan Żeromski oraz Henryk Wiercieński.

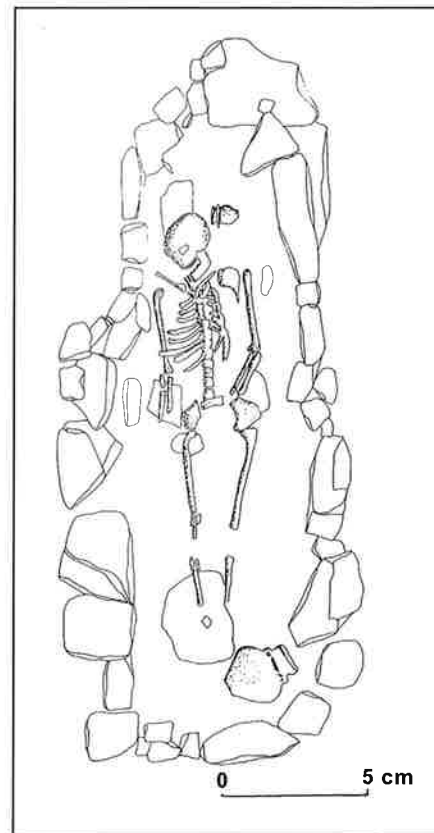
Wiadomo, że sposób grzebania zmarłych wiąże się z wierzeniami i obyczajami. Niestety, rekonstrukcja tej niezwykle ważnej sfery ówczesnej kultury należy do najtrudniejszych i najbardziej dyskusyjnych problemów naukowych. Nie można bowiem materialnych zabytków przeszłości interpretować w świetle naszej wiedzy o wierzeniach współczesnych nam ludów pierwotnych. Tylko sporadycznie udaje się natrafić archeologom na dowody mogące świadczyć o praktykach kanibalistycznych czy składaniu ofiar. Cały świat wiary ludów neolitycznych pozostaje niedostępny.

Wielu badaczy łączyło ludność kultury pucharów lejkowatych z kręgiem kultur związanych z religiami megalitycznymi. Ludność kultury pucharów lejkowatych grzebała zmarłych w jamach wykładanych kamieniami wapiennymi (ryc. 11, fot. 3). Układała ich w grobach w pozycji wyprostowanej, na wznak, najczęściej głową ku zachodowi, sporadycznie ku północnemu zachodowi. Jamę grobową zasypywano wapieniami. Tylko pochówki nielicznych wyposażone były w naczynia, narzędzia krzemienne, ozdoby bursztynowe, niekiedy w kamienne toporki z guzowatym obuchem lub sztylety kościane (fot. 4, 5, 6). Czasami wnoszono na

Liczba odkrytych stanowisk archeologicznych kultury pucharów lejkowatych zarówno na terenie lessowego Płaskowyżu, jak i na obszarze Równiny Bełżyckiej wskazuje, że teren ten był zasiedlony przez znaczne grupy ludności przez dłuższy czas (ryc. 6).

W trójkącie pomiędzy Kazimierzem, Nałęczowem i Puławami odkryto największe w Polsce skupisko zachowanych cmentarzysk i grobów ludności pucharów lejkowatych. Natrafiono na nie między innymi w Lesie Stockim, Stoku oraz w Karmanowicach²⁰. Pierwsze groby tej ludności na Płaskowyżu Nałęczowskim odkryto jeszcze na początku XX wieku²¹,

Ryc. 11. Plan grobu kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice (wg Nogaj-Chachaj, *Środowisko geograficzne a osadnictwo*).



²⁰ Nogaj-Chachaj, *The stone-packed graves of Funnel Beaker culture in Karmanowice*, s. 628; taż, *Środowisko geograficzne a osadnictwo na Płaskowyżu Nałęczowskim*, s. 4.

²¹ Wiercieński, *Groby przedhistoryczne pod Nałęczowem*, s. 394-395.



Fot. 8. Grobowiec megalityczny kultury pucharów lejkowatych. Karmanowice.

wli. Trudno obecnie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy takie postępowanie należy wiązać jedynie z przejawami religii obowiązującej daną społeczność, czy też pozostaje ono w związku z bliżej nie określonymi i nie rozpoznanymi stosunkami społecznymi i zwyczajami ludności KPL.

Zwyczaje pogrzebowe ludności kultury pucharów lejkowatych stanowią dla nas ciągle zagadkowy problem. W ostatnich latach w trakcie badań osady w Parchatce odkryto nietypowy pochówek. W jamie zasobowej, w dniu której natrafiono na liczne ziarna pszenicy (fot. 1), odnaleziono szkielety osoby dorosłej (kobiety?) i dziecka. Zmarłych złożono w jamie w pozycji skurczonej, na boku. Taki sposób grzebania zmarłych należy w tej kulturze do rzadkości²³. Być może staliśmy się mimowolnymi świadkami odległej w czasie tragedii.

Wyjaśnianie pojawiających się pytań utrudniają same znaleziska, które zazwyczaj pochodzą ze stanowisk bardzo zniszczonych i zdewastowanych procesami naturalnymi oraz gospodarczą działalnością człowieka. Już od blisko stu lat archeolodzy i antropolodzy odnajdują na Płaskowyzu cmentarzyska, na których szczątki konstrukcji kamiennych znajdują się na głębokość

planie prostokąta rozległe konstrukcje kamienne, przypominające swymi rozmiarami i sposobem budowy grobowce kujawskie (fot. 7). Miały one długość do 20 m i szerokość 2–3 m²². W niektórych z nich znajdowało się nawet kilkanaście grobów i pochówków (fot. 8). W grobowcach tych, jak można przypuszczać, grzebano ludzi powiązanych ze sobą więzami pokrewieństwa. Wieloletnie prace badawcze prowadzone w Karmanowicach wykazały, że zarówno to, jak i inne cmentarzyska neolityczne użytkowane były przez dłuższy okres.

Zarówno konstrukcja małych grobów, jak i dużych form kamiennych wymagała dużego nakładu pracy i wysiłku. Wielkie kopce kamienne okrywano nasypem ziemnym, który miał zapewnić trwałość budo-

²² Nogaj-Chachaj, *The stone-packed graves of Funnel Beaker culture in Karmanowice*, s. 631.

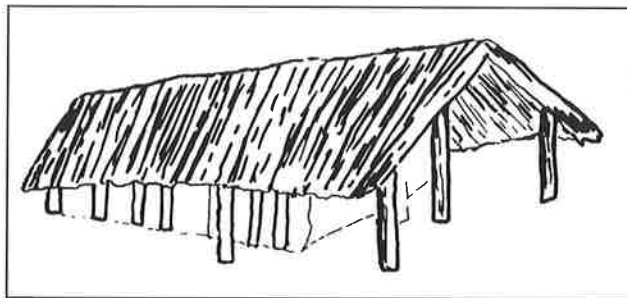
²³ Taż, *Badania osady KPL w Parchatce*, s. 41.

ci zaledwie od kilku do kilkunastu centymetrów. W wielu wypadkach kości pogrzebanych ludzi i znajdującego się wyposażenia są już tak zniszczone, że nie mogą odpowiedzieć na żadne pytanie stawiane przez archeologów. Zgłoszenia przychodzą często zbyt późno.

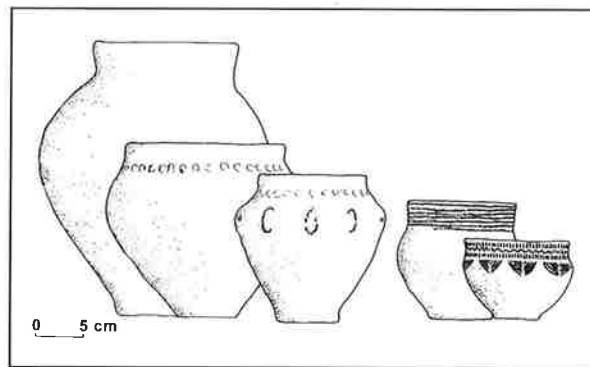
Do niedawna sądzono, że ludność kultury pucharów lejkowatych, w odróżnieniu od innych obszarów Małopolski, zamieszkiwała na Płaskowyżu stosunkowo niewielkie osady (ryc. 12). Badania ostatnich lat wykazały jednak, że istniały także tutaj wielkie (o powierzchni kilku hektarów) osady obronne. W najbliższym czasie szczegółowe opracowania specjalistyczne pomogą rozwikłać ukryte przed archeologami tajemnice²⁴.

Pod koniec neolitu, w czasie zaniku wielkich regionów osadniczych społeczności kultury pucharów lejkowatych około połowy III tys. p.n.e., na terenie Płaskowyżu Nałęczowskiego i Kotliny Chodelskiej pojawiła się ludność kultury amfor kulistych. Trudniła się ona głównie hodowlą bydła, w mniejszym natomiast stopniu prymitywnym rolnictwem. Z okolic Parchatki oraz Włostowic pochodzą znaleziska dwóch grobów. Przypominają one swoim wyglądem kamienne skrzynie, przykryte brukami. Cmentarzyska tej kultury są zazwyczaj małe, liczą 1–5 mogił, w których znajdowano czasem jednego, czasami kilku zmarłych. Wraz z ludźmi grzebano zwierzęta: bydło, kozy, owce²⁵. Zmarłych udających się w ostatnią podróż wyposażano w liczne, bogato zdobione naczynia, amulety (zawieszki) z kłów dzika, ozdoby bursztynowe oraz wspianiale wykonane z krzemienia pasiastego gładzone siekiery. Miały one prawdopodobnie zapewnić dostatnie życie w nowym świecie (ryc. 13). Wszystkie pozyskane przez archeologów informacje wskazują, że odkryte groby są pozostałością pobytu tutaj półosiadłych hodowców²⁶. Niestety, kultura amfor kulistych pozostaje dla nas ciągle bardzo zagadkowa.

W części końcowej neolitu na terytorium Polski pojawiła się ludność kultury ceramiki sznurowej (KCSz). Jej cechą charakterystyczną było sypanie mogił (kurhanów) ponad pochówkami swoich zmarłych, których wyposażano zazwyczaj w charakterystyczną amforę, zdobioną ornamentem sznura, i kamienny toporek²⁷. Była to przypuszczalnie ludność prowadząca



Ryc. 12. Rekonstrukcja chaty kultury pucharów lejkowatych. Dobroń (wg Pelisiak, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych*).



Ryc. 13. Naczynia kultury amfor kulistych z Lasu Stockiego, Klementowic i Parchatki.

²⁴ Nogaj-Chachaj, *Najnowsze wyniki badań stanowiska 35 w Karmanowicach*, s. 22-23.

²⁵ Kaczanowski, Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, s. 131.

²⁶ Kruk, Milisauskas, *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, s. 198.

²⁷ Kaczanowski, Kozłowski, dz. cyt., s. 132-133.

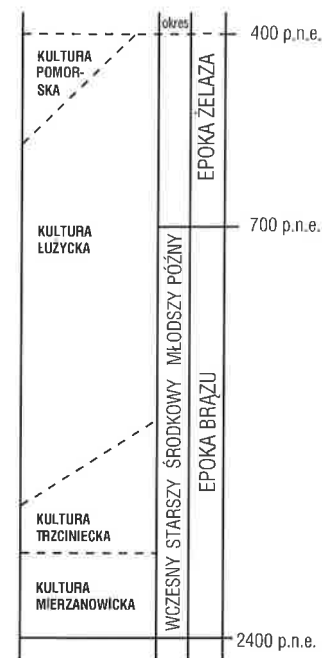
pasterski tryb życia. Wydaje się, że obszar zachodniej części Wyżyny Lubelskiej nie był dla niej terytorium zbyt atrakcyjnym. Na opisywanym terenie spotykamy jedynie pojedyncze znaleziska archeologiczne, które można wiązać z kulturą ceramiki sznurowej. Są to luźno znalezione toporki kamienne, grociki i kilka drobnych fragmentów ceramiki. Powszechnie uważa się, że zwarty zasięg osadnictwa ludności kultury amfor kulistych w tej części Lubelszczyzny stanowił swoisty rodzaj bariery w rozprzestrzenianiu się osadnictwa kultury ceramiki sznurowej.

Znaleziska różnych przedmiotów związanych z ludnością kultury ceramiki sznurowej wyznaczają kres opisywanej powyżej młodszej epoki kamienia. Na arenie dziejowej pojawia się ludność, której archeolodzy przypisują umiejętność wytopu brązu. Zainicjowanie i upowszechnienie się tego zjawiska dało podstawy wyróżnienia nowego okresu w dziejach Europy – epoki brązu.

W początkach epoki metali – lata 2400/2300–300 p.n.e.

Już w połowie młodszej epoki kamienia terytorium ziem polskich staje się widownią zmian, które są zwiastunem nadchodzącej nowej epoki – epoki metali. Oto pojawiają się pierwsze wyroby z miedzi, nie tylko sprowadzane z południa Europy, lecz również wytwarzane na miejscu z importowanego surowca. Nowy surowiec do wyrobu drobnych ozdób i narzędzi, rzadki i z pewnością powszechnie pożądanym, nie od razu zastąpił stosowane do tej pory surowce. Jeszcze przez wiele stuleci doceniano doskonale walory krzemienia i pielęgnowano umiejętności wytwarzania z niego znakomitych narzędzi. Narzędzia te były stopniowo wypierane przez wyroby z miedzi i brązu, często nawiązujące do swych kamiennych pierwowzorów. Proces zastępowania krzemienia metalem na różnych terenach nie przebiegał równomiernie, a wydaje się, że w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca trwał szczególnie długo. Bogate tradycje miejscowego neolitu (por. poprzedni rozdział), pozwalają przypuszczać, że tutejsza ludność wkroczyła w epokę brązu z całym bagażem doświadczeń odziedziczonych po przodkach. Były to nie tylko umiejętności krzemieniarskie, lecz także i inne zakresy wytwórczości, takie jak garncarstwo i obróbka kości.

Nie ulega kwestii, że od początków epoki brązu, tak jak poprzednio, trudniono się rolnictwem, hodowlą zwierząt, polowano na dzikie zwierzęta, łowiono ryby i korzystano z innych dobrodziejstw, jakie niesie natura. Struktura tych zajęć była już zapewne nieco inna niż w młodszej epoce kamienia, a to ze względu na pewne ograniczenia, jakie niesło środowisko naturalne. Przemiany klimatyczne idące w kierunku osuszenia i ocieplenia klimatu mogły spowodować poważne ograniczenie areалу upraw na szybko porastających roślinnością dawnych, żyznych terenach rolniczych. Badania paleobotaniczne wskazują, że w połowie okresu subborealnego nastąpił gwałtowny wzrost pyłków orlicy, rośliny, która szczególnie upodobała sobie tereny objęte w młodszej epoce kamienia gospodarką żarową. W tej sytuacji większe znaczenie w gospodarce ówczesnej ludności zyskały zajęcia pastersko-hodowlane, a zmiany w sposobie eksploatacji ekosystemu spowodowały również przemiany w strukturze osadniczej. Pojawiły się niewielkie sezonowe osady-obożowiska w miejscach szczególnie dogodnych dla wypasu bydła i trzody chlewnej. Były to stoki niewielkich dolin rzecznych, gdzie osadę umiejscawiano najczęściej w taki sposób, aby zapewnić sobie dostęp do żyznych łąk, a także do lasu i zarośli.



W epoce brązu przemianom warunków życia i gospodarowania towarzyszyły powolne zmiany w sposobie widzenia świata, życia i śmierci i w związanej z nim wizji życia pozagrobowego. Dawne kultury żeńskich i męskich bóstw, charakterystyczne dla religii ludności neolitu, doktrynę, u podstaw której leżała wiara w fenomen cyklicznego odradzania się życia, płodności kobiety – Ziemi-Matki i zwierząt domowych, zostały zastąpione nową religią, która stopniowo ogarniała wielkie terytoria, a na nich – rzesze wyznawców.

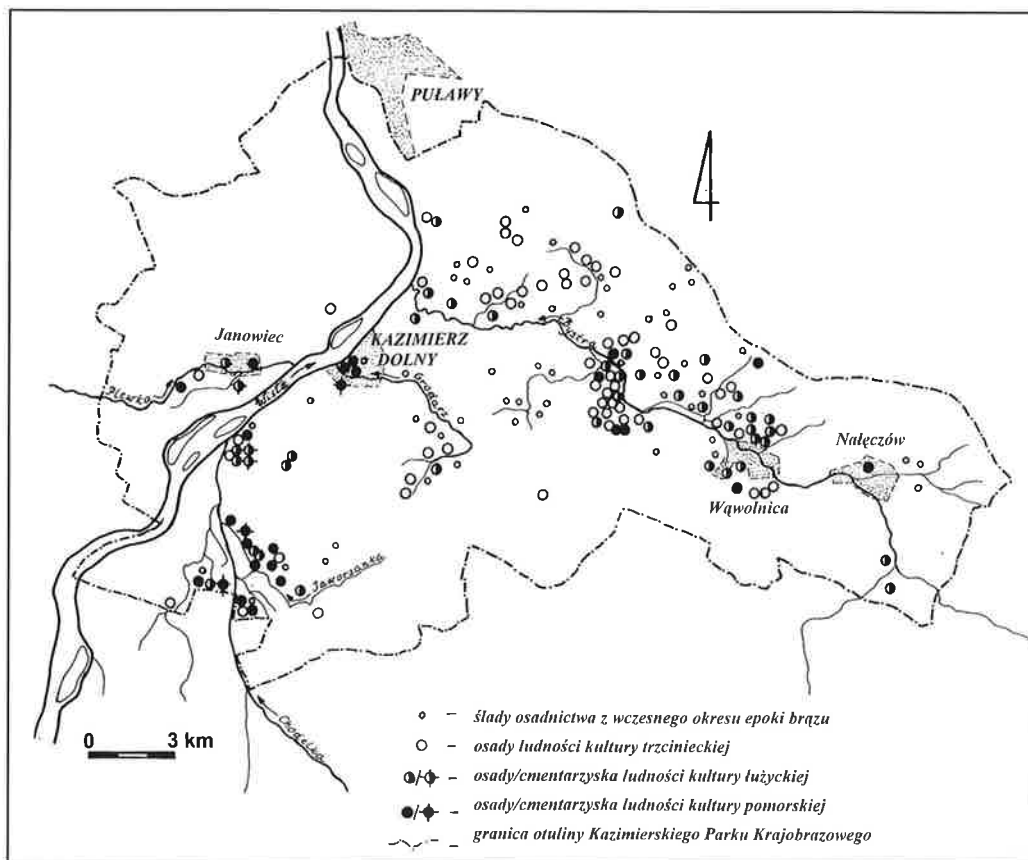
Spektakulamy sukces nowej religii i towarzyszących jej obrządków, który nastąpił od połowy epoki brązu, paradoksalnie wiąże się z wprowadzaniem do powszechnego użytkowania nowych surowców do wyrobu narzędzi, broni i ozdób. Wraz z pojawieniem się pierwocin metalurgii dostrzeżono nie tylko niszczącą, lecz również sprawczą i oczyszczającą siłę ognia. Ogień skojarzono z życiodajnym Słońcem, cyklicznie pojawiającym się na nieboskłonie i odnawiającym życie. W epoce brązu zaczynają się szerzyć kultury solarne. Kult słońca, personifikowanego w wielu kulturach świata przez bóstwo męskie, doprowadził w końcu do rozpowszechnienia poglądu, że droga zmarłego do odrodzenia w zaświatach wiedzie przez ogień. Stąd zawrotna „kariera” nowego sposobu traktowania zwłok – ciałopalenia, mająca miejsce od połowy epoki brązu (około 1350 roku p.n.e.). Łatwo dostrzegalnym przez archeologów przejawem pojawienia się nowego rytuału pogrzebowego są liczne cmentarzyska z grobami popielnicowymi lub ciałopalnymi jamowymi. O wielkim znaczeniu nowej religii przekonuje fakt, że kremację wyparło całkowicie dopiero chrześcijaństwo.

Generalnie nakreślone tendencje zmian, w jakich rozwijały się społeczeństwa epoki metali w Europie i na ziemiach polskich, nie ominęły naturalnie również okolic Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca. Tereny te rozwijały się jednak własnym rytmem, uwzględniającym nie tylko warunki środowiskowe, lecz również miejscowe tradycje i obce wpływy kulturowe.

Przystępując do odtworzenia dziejów okolic, znajdujących się obecnie w zasięgu Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, stajemy jednakże przed pierwszą przeszkodą – bardzo słabym rozpoznaniem archeologicznym tego terenu. Większość stanowisk archeologicznych została odkryta w czasie prospekcji powierzchniowej¹, prowadzonej od szeregu lat przez specjalistów z różnych archeologicznych placówek badawczych Lublina. O ile mapa odkrytych powierzchniowo stanowisk odzwierciedla w ogólnym zarysie sieć osadniczą w początkach epoki metali, o tyle na precyzyjniejsze datowanie znalezionych materiałów, a także na określenie charakteru stanowisk trzeba będzie poczekać aż do lepszego ich przebadania metodą wykopaliskową.

Badania wykopaliskowe przeprowadzono tu zaledwie na ośmiu stanowiskach. W tej grupie stanowisk tylko cmentarzysko ludności kultury pomorskiej w Dobrem nie opodał

¹ Dokumentacja tych badań znajduje się w Archiwum Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Lublinie.



Ryc. 1. Mapa stanowisk archeologicznych z epoki brązu, wczesnej epoki żelaza i początku okresu lateńskiego w zasięgu Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Wilkowa² można uznać za przebadane w takim zakresie, który jest wystarczający do naukowego opracowania. Pozostałe stanowiska dostarczyły głównie ułamków ceramiki, pochodzących wyłącznie z warstwy kulturowej. Wśród tych stanowisk należy wymienić domniemane osady ludności kultury trzcinieckiej w Puławach-Włostowicach³, w Lesie Stockim⁴, Rąbłowiu⁵, Wąwolnicy⁶ i Zgórzyńskim oraz ludności kultury pomorskiej w Celejowie-Iłkach⁷ i w Dobrem⁸.

² Badania wykopaliskowe S. Czopka w 1980 roku.

³ Badania wykopaliskowe J. Gurby, L. Gajewskiego, I. i A. Kutylowskich w latach 1973-1974.

⁴ Badania wykopaliskowe A. Zakościelnej w 1983 roku.

⁵ Badania sondażowe H. Wróbel w 1983 roku.

⁶ Badania wykopaliskowe A. Zakościelnej w latach 1980-1983.

⁷ Badania sondażowe A. Stachyry w 1999 roku.

⁸ Badania sondażowe S. Czopka w 1980 roku.

Stan opracowania materiałów z początków epoki metali pozyskanych na tych stanowiskach przedstawia się rozmaicie. Wśród stanowisk badanych metodą wykopaliskową chyba najbardziej wyczerpujących opracowań doczekało się cmentarzysko ludności kultury pomorskiej w Dobrem, a także osada w Celejowie-Ilkach. O pozostałych stanowiskach, także o tych, które zostały odkryte w czasie badań powierzchniowych, dowiadujemy się z krótkich wzmianek w katalogach większych opracowań, traktujących o szerokiej problematyce epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Polsce południowo-wschodniej. Niewielkiej liczby danych, głównie o osadnictwie ludności kultury trzcinieckiej, dostarczyły archeologiczne opracowania wycinków terenu, np. Płaskowyżu Nałęczowskiego, okolic Kazimierza Dolnego czy prawobrzeża Wisły między Kamieniem i Puławami.

W czasie długoletnich badań powierzchniowych, prowadzonych na omawianym terenie, odkryto 52 stanowiska archeologiczne o wczesnobrązowej metryce. Te otwierające nową epokę stanowiska zgrupowane zostały głównie w dorzeczu Bystrej, Grodarza i dolnego biegu Chodelki (ryc. 1). Nie wydaje się jednak, aby odzwierciedlały tam sieć stałego osadnictwa. Stanowiły prawdopodobnie ślady krótkotrwałego pobytu ludności związanej z późnym etapem rozwoju kultury ceramiki sznurowej (Celejów) lub też ludności kultury mierzanowickiej, związanej z tzw. episznurowym karpackim kręgiem kulturowym (Kazimierz Dolny, Celejów-Ilki).

Ten „enigmatyczny” etap osadnictwa w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca, przypadający na lata 2300–1600 p.n.e., nie pozostawił żadnych, uchwytnych jak dotąd w materiale archeologicznym, śladów większych stałych osad ani też żadnych cmentarzysk. Ślady sezonowego pobytu wczesnobrązowej ludności odzwierciedlają pojedyncze znaleziska ceramiki oraz drobne wytwory i półwytwory krzemienne. Można przypuszczać, że była to ludność dość ruchliwa, poszukująca nie tylko lepszych warunków życia dla siebie, lecz także żyznych pastwisk dla swoich zwierząt.

Spotykane na niektórych stanowiskach znaleziska wytworów i półwytworów krzemiennych skłaniają do przypuszczenia, że w poszukiwaniu jak najlepszego surowca do wyrobu narzędzi wypuszczano się dość daleko, do odległych złóż krzemienia: w górę Wisły (krzemień świeciechowski), na jej drugi brzeg w okolice Krzemionek Opatowskich i Radomia (krzemień pasiasty i czekoladowy), a nawet na Wołyń (krzemień wołyński). Te wyprawy po surowiec wymagały na pewno dobrej orientacji w terenie, umiejętności rozpoznawania skał krzemionkowych, a także i innej wiedzy ułatwiającej daleką podróż, w tym – być może – podstawowej znajomości mapy nieba, czy też forsowania przeszkód (np. rzeki Wisły).

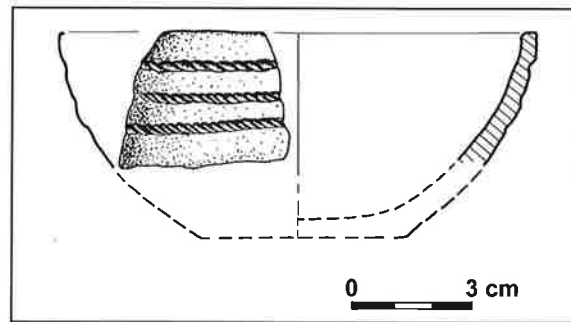
Te drobne wyroby krzemienne znajdujące na stanowiskach archeologicznych w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca mówią nam również o niektórych codziennych zajęciach mieszkańców tego terenu we wczesnym okresie epoki brązu. Zajmowano

się zatem obróbką drewna (siekiera z krzemienia świciechowskiego znaleziona w Kazimierzu Dolnym), obróbką skóry i włókna (krzemienno skrobacz ze Skowieszyna), żęciem zboża i traw (wiórek z krzemienia czekoladowego – prawdopodobnie wkładka do sierpa z Kazimierza Dolnego – Gór III). Znaleźisko grocika sercowatego z miejscowości Zgórzyńskie, stanowisko 12, świadczy natomiast o tym, że oddawano się również myślistwu, uzupełniając w ten sposób dietę mięsem zwierząt dzikich.

Nie ulega kwestii, że miejscowa ludność we wczesnej epoce brązu wytwarzała i używała w codziennych zajęciach ręcznie lepionej ceramiki. Niestety, z powodu silnego rozdrobnienia znalezisk ceramicznych, nic nie możemy powiedzieć o formach naczyń. Z pewnością stosowano jednak do zdobienia ich powierzchni odcisku sznura, ornamentu charakterystycznego nie tylko dla zdobnictwa naczyń w końcu młodszej epoki kamienia, lecz również w początkach epoki brązu. Ułamek tak zdobionej ceramiki wydobyto z warstwy kulturowej podczas badań sondażowych w Celejowie-Iłkach (ryc. 2).

Starszy okres epoki brązu (1600–1350 p.n.e.) w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca to czasy dominowania ludności kultury trzcinieckiej. Archeologiczne badania powierzchniowe ujawniły 60 stanowisk ze śladami obecności tej ludności. Obserwacja mapy tych stanowisk pozwala wyrazić przypuszczenie, że osadnictwo skupiało się w niewielkich mikroregionach, głównie nad środkowym i dolnym biegiem Bystrej i jej drobnymi dopływami (ryc. 1). Badania wykopaliskowe i sondażowe, przeprowadzone na kilku stanowiskach, pozwoliły stwierdzić, że nie miało ono charakteru stałego. Na trzcinieckich osadach nie udało się dotąd uchwycić śladów zabudowy (jam mieszkalnych, gospodarczych, palenisk i dołów postępujących) ani takiej warstwy kulturowej, której miąższość przemawiałaby za istnieniem stabilnego osadnictwa. Nie można jednak wykluczyć, że w niektórych miejscach zatrzymywano się co najmniej na kilka sezonów, o czym świadczy znaczna liczba ułamków ceramiki znaleziona na powierzchni czy w warstwie kulturowej stanowisk (Puławy-Włostowice, Rąblów, Bochothnica – Wał, Wąwolnica, Las Stocki). Trwające nieustannie od wieków procesy denudacyjne mogły doprowadzić do tego, że na tych terenach warstwy kulturowe ulegały rozmyciu, a ślady ewentualnej zabudowy naziemnej na osadach – całkowitej degradacji.

Ludność kultury trzcinieckiej w starszym okresie epoki brązu w swych zachowaniach osadniczych wyraźnie preferowała stoki i krawędzie małych dolin. Zajmowano również krawędzie terenów wysoczyznowych oraz terasy w obrębie większych dolin. Do rzadkości należały osady lokowane w strefie wielkodolinnej Wisły: osada w Puławach-Włostowicach

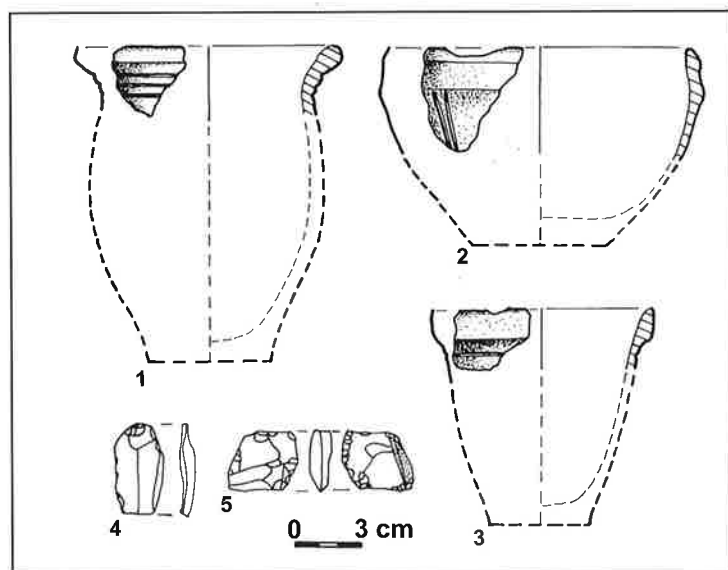


Ryc. 2. Celejów-Iłki. Naczynie z wczesnej epoki brązu zdobione ornamentem odciskanego sznura (wg Stachyra, *Celejów (Iłki), gm. Wąwolnica*).

czy osady w Podgórzu, na wysokiej krawędzi Płaskowyzu Bełżyckiego, czy też w Wojciechowie opodal Janowca.

Nie ulega wątpliwości, że preferencje osadnicze ludności kultury trzcinieckiej były ukierunkowane na jak najlepsze wykorzystanie miejscowego ekosystemu. Wybierano najczęściej fragment doliny z łatwym dostępem do wody, a jednocześnie stwarzający warunki uniknięcia jej okresowych przyborów. Najkorzystniejsze, dla uzyskania największej efektywności gospodarowania, było również takie umiejscowienie osady, które gwarantowało łatwy dostęp do żyznych łąk, gdzie wypasano zwierzęta, terenów rolniczych, gdzie uprawiano różne gatunki zbóż, oraz do lasu i zarośli, gdzie oddawano się myślistwu i zbieractwu. Najwięcej zapewne czasu poświęcano hodowli i wypasowi zwierząt, wędrując ze stadami w poszukiwaniu coraz to lepszych pastwisk. Śladami takiego właśnie trybu życia są liczne, niewielkie punkty osadnicze rozsiane wzdłuż środkowego i dolnego biegu Bystrej.

W codziennych zajęciach ludność kultury trzcinieckiej używała ręcznie lepionych naczyń. Naczynia te, pod względem morfologii i technologii, charakteryzował zespół cech sprawiający,



że w materiale archeologicznym są one stosunkowo łatwo rozpoznawalne. Były to zatem garnki o esowatym profilu ścianek (ryc. 3: 1), głębokie misy (ryc. 3: 2) i małe pucharki (ryc. 3: 3). Często niejako „wizytówką” tej ceramiki były pogrubione i skośnie ścięte krawędzie naczyń. Naczynia wytwarzano z gliny zawierającej domieszkę gruboziarnistego tuczniwa granitowego. Ilość domieszki była tak duża, że często „rozsadzała” ścianki naczyń i powodowała ich kruchość. Owe cechy technologiczne sprawiły, że ceramika ludności kultury trzcinieckiej dotarła do naszych czasów jedynie w drobnych kawałkach, a odtworzenie całych form wymaga często daleko posuniętych zabiegów rekonstrukcyjnych (por. ryc. 3). Inną cechą tej ce-

Ryc. 3. Bochothnica – „Wał”. Rekonstrukcja naczyń oraz narzędzia krzemienne ludności kultury trzcinieckiej (wg Matyaszewski, *Osadnictwo pradziejowe prawobrzeża Wisły*).

ramiki było charakterystyczne zdobnictwo, polegające na pokrywaniu powierzchni naczyń dość głębokimi poziomymi żłobkami czy przyklejaniu listew plastycznych na granicy szyi i brzuśca naczyń.

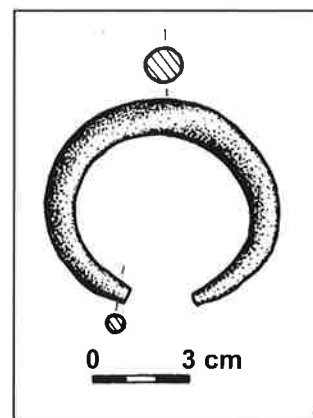
Niestety, jak dotąd nie ujawniono w materiałach archeologicznych narzędzi wykonanych z brązu. Ludność kultury trzcinieckiej brak brązu z powodzeniem zastępowała surowcem krzemieniem. Do wyrobu narzędzi używano rozmaitej jakości krzemienia, zarówno znakomitego

surowca wołyńskiego, czekoladowego i świeciechowskiego, jak i znacznie słabszego, lecz bardziej dostępnego surowca narzutowego. Ten ostatni zbierano prawdopodobnie na polach, po lepsze gatunki wybierano się do złóż surowca lub po prostu stosowano rodzaj „recyclingu”, wykorzystując znalezione narzędzia z młodszej epoki kamienia.

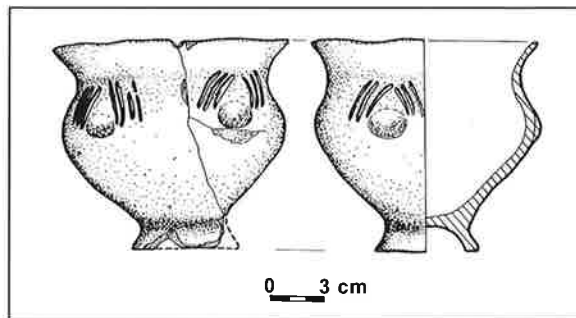
Na podstawie zachowanych form narzędziowych możemy odtworzyć, jakim zajęciom oddawała się ludność kultury trzcinieckiej w starszym okresie epoki brązu. Za pomocą siekier i dłut krzemiennych obrabiano drewno (znaleziska z miejscowości Stok, Las Stocki, Rąblów), a drobnych narzędzi, jak drapacze, wiórowce czy łuszcznie (znaleziska z miejscowości Kolonia Zbędownice, Bochothnica, ryc. 3: 4, 5) używano do drobnych zajęć gospodarskich, jak np. obróbka skóry. W polowaniach posługiwano się łukiem i strzałami zakończonymi trójkątnymi grocikami krzemiennymi (znalezisko z miejscowości Wojciechów).

W warstwie kulturowej stanowiska w Puławach-Włostowicach odkryto brązową bransoletę, którą przypisuje się ludności kultury trzcinieckiej. Była to niepełnozwojowa bransoleta ze ścienionymi końcami, wykonana ze sztaby o przekroju okrągłym. Na jej powierzchni nie zaobserwowano żadnego ornamentu rytego (ryc. 4). Ta forma bransolet, zarówno tych zdobionych różnymi kombinacjami kresek, jak i tych pozbawionych ornamentu, jest generalnie dość pospolita w zespołach datowanych na wczesny, starszy i środkowy okres epoki brązu (lata 2300–1100 p.n.e.). Wydaje się, że ozdoba ta nie mogła być wyprodukowana przez miejscową ludność, jak dotąd bowiem nie zdobyto jednoznacznych dowodów na istnienie rodzimej metalurgii u ludności kultury trzcinieckiej. Bransoleta z Puław-Włostowic może pochodzić z południa, z ośrodków metalurgicznych działających na terenie Słowacji, Węgier czy Siedmiogrodu, i szlakiem wiślanym przywieziona została przez wędrownych metalurgów.

Nie wiadomo praktycznie nic, jak ludność kultury trzcinieckiej na omawianym terenie postępowała ze swoimi zmarłymi i czy stosowała do tego celu jakieś elementy swojej bogatej obrzędowości pogrzebowej. W okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca nie natrafiono dotąd na żaden ślad, który pomógłby tę zagadkę jednoznacznie wyjaśnić. Nie jest natomiast wykluczone, że zachowane w całości małe naczynko – pucharek, znaleziony przypadkowo w okolicach Szczekarkowa (ryc. 5), może pochodzić z zespołu grobowego. Oczywiście, nie jest wiadome, jaka była forma tego domniemanego grobu i forma zawartego w nim pochówku. Pewnych wskazówek w tym względzie dostarcza jednak ornament naczyń. Wypychane od środka



Ryc. 4. Puławy-Włostowice. Brązowa bransoleta z początków epoki brązu (wg Bargiel, *Kultura trzciniecka na Płaskowyżu Nałęczowskim*).



Ryc. 5. Szczekarków. Pucharek ludności kultury trzcinieckiej (wg Gardawski, *Zagadnienie fazy łódzkiej*).

guzy obwiedzione pasmami linii rytych od dawna przez badaczy łączone są z synkretycznymi symbolami płodności, żeńską boginią karmicielką – opiekunką zmarłych, ale też z symboliką solarną, odrodzeniem przez ogień, czyli generalnie z magią rezurekcyjną. Nie jest zatem wykluczone, że domniemany pochówek ze Szczekarkowa mógł mieć formę ciałopalną.

Nie ulega natomiast kwestii, że stosowanie ciałopalenia na omawianym terenie jednoznacznie potwierdzają znaleziska związane dopiero z obecnością ludności kultury łużyckiej. Moment, kiedy kultura ta wykształciła się w okolicach Kazimierza Dolnego, Nałęczowa, Puław i Janowca, jest niestety bardzo trudny do uchwycenia ze względu na niezwykle słaby stan rozpoznania stanowisk. Mogło mieć to miejsce w młodszych odcinkach epoki brązu (lata 1100–750/700 p.n.e.).

Stanowiska archeologiczne ludności kultury łużyckiej znane są niemal wyłącznie z odkryć powierzchniowych. Tylko nieznaczną ilość materiałów pozyskano z badań sondazowych (domniemana osada w Dobrem) czy odkryć przypadkowych (groby z Janowic, brązowy grot z Bochofnicy). Ogółem znane są tylko 43 stanowiska tej kultury (ryc. 1).

Pod względem chronologii rozpoznanie osadnictwa ludności kultury łużyckiej przedstawia się raczej słabo. Tylko niektóre stanowiska zostały wydatowane już w czasie badań powierzchniowych: na młodszy i późny okres epoki brązu (osady i cmentarzyska w Podgórzu, ślady osadnictwa w Dobrem) i na wczesną epokę żelaza (ślady osadnictwa w Uściążu, Wąwolnicy, Starym Gaju i Kolonii Wojciechowie).

Tymczasem zagadnienia związane z pobytom ludności kultury łużyckiej w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca mogą mieć duże znaczenie dla rozpoznania pradziejów Lubelszczyzny i budzą duże nadzieje badawcze. Z obserwacji mapy stanowisk wynika, że sieć osadnicza miała zorganizowany charakter w postaci kilku wyraźnie zaznaczających się mikroregionów osadniczych. Jeden z nich znajdował się nad środkowym biegiem Bystrej nieopodal Wąwolnicy i Celejowa. Mieszkańcy tego mikroregionu zdecydowanie preferowali małe doliny nad niewielkimi ciekami. Osiedlano się w obrębie stoku lub (częściej) na krawędzi doliny. Takie położenie osady było niezwykle korzystne i ułatwiało eksploatację różnorodnych stref krajobrazowych.

Możemy przypuszczać, że „łużycanie”, podobnie jak ich pobratymcy z terenu ziem polskich, nad rzeką Bystrą uprawiali ziemię i trudnili się hodowlą, łowili ryby, zbierali runo leśne i polowali na dzikie zwierzęta. Zajmowali się również różnorodną wytwórczością przydomową, a w tym wyrobem naczyń, narzędzi z krzemienia, kości i rogu, obróbką drewna. Przetwarzano płody rolne, sprawiano skóry zwierzęce, wytwarzano włókno i tkaniny.

Zagadką pozostaje znajomość wśród ludności kultury łużyckiej narzędzi i innych przedmiotów wykonanych z metalu. Nie znajdujemy niestety żadnego potwierdzenia na użytkowanie

wyrobów z żelaza na omawianym terenie. O tym, że ludność kultury łużyckiej znała brąz, świadczy natomiast pojedyncze znalezisko broni – brązowego grota włóczni z miejscowości Bochothnica; nie ma jednak żadnych dowodów na to, że przedmiot ten został wykonany w jakimś miejscowym warsztacie metalurgicznym.

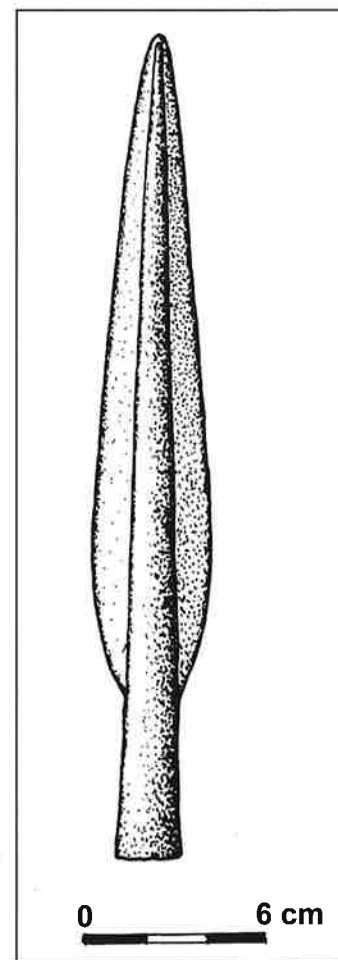
Ten długi (28 cm), smukły grot (ryc. 6) został datowany na młodszy odcinek epoki brązu. Okoliczności ani dokładne miejsce znalezienia tego zabytku nie są znane. Jednak już sam fakt odkrycia go w pobliżu wielkiej doliny Wisły nasuwa przypuszczenie, że jest to import. Wisłą, która nie tylko w epoce brązu stanowiła arterię komunikacyjną o dużym znaczeniu, wędrowały z południa wraz z wędrownymi kupcami-kowalami różne wyroby metalowe, pochodzące być może z metalurgicznych ośrodków węgiersko-siedmiogrodzkich⁹. Wyroby te były na pewno dla miejscowej ludności niezwykle atrakcyjne, lecz nie dowiemy się nigdy, co było przedmiotem wymiany. Mogły być to np. płody rolne lub skóry zwierząt.

Powstaje pytanie, czy ludność kultury łużyckiej zdawała sobie sprawę ze „strategicznego” położenia terytoriów, które zamieszkiwała, i czy umiała to wykorzystać. Bliskie sąsiedztwo Przełomu Wisły, którym przemieszczali się południowi sąsiedzi na północ (zapewne po bursztyn), dawało tubylcom szansę kontaktu, wymiany towarów i doświadczeń. Nie sposób przecenić roli arterii wiślanej, jako ważnego szlaku komunikacyjnego, trzeba jednak pamiętać, że wody tej wielkiej rzeki stwarzały również ogromne zaplecze żywnościowe. Tu niewątpliwie łowiono duże ilości ryb i polowano na ptactwo wodne. Uzupełnienie diety stanowiły różne małże i raki, a przybrzeżne szuwały dostarczały trzciny na pokrycie dachów domostw.

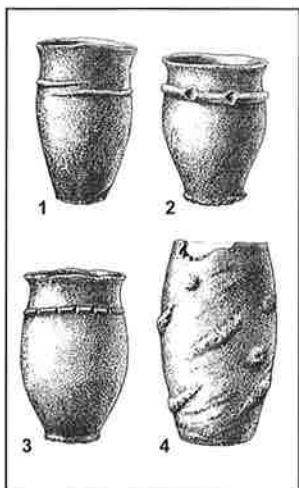
Te wybitnie korzystne dla osadnictwa walory sprawiły, że na wysokim brzegu Wisły (w pobliżu ujścia Chodelki) powstał niewielki, lecz budzący spore nadzieje badawcze, mikroregion. W czasie badań powierzchniowych w pobliżu wsi Podgórz natrafiono na ślady dwóch dużych osad i dwóch cmentarzysk ludności kultury łużyckiej. Cmentarzyska miały najprawdopodobniej charakter ciałopalny, bo wśród fragmentów ceramiki znaleziono również spalone kości ludzkie.

Nad środkową Chodelką, a raczej w międzyrzeczu Chodelki i Wisły, w epoce brązu i we wczesnej epoce żelaza ludność kultury łużyckiej zamieszkiwała osobny region o dość gęstej sieci osadniczej. W obecnie wyznaczonych granicach otuliny Kazimierskiego Parku Krajobrazowego znalazł się niewielki, północny skrawek tego regionu, a wśród jego stanowisk wymienić trzeba domniemaną osadę z późnego okresu epoki brązu w Dobrem.

⁹ Tej samej proveniencji był znany skarb wyrobów brązowych wiązany z późną fazą osadnictwa ludności kultury trzcinieckiej, znaleziony w pobliskim Dratowie.



Ryc. 6. Bochothnica. Brązowy grot włóczni ludności kultury łużyckiej (wg Gardawski, *Zagadnienie fazy łódzkiej*).

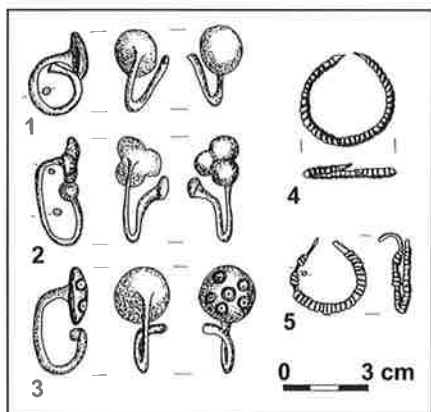


Ryc. 7. Janowice. Naczynia z cmentarzyska ludności kultury łużyckiej (wg Jakimowicz, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Muzeum Archeologicznego*).

Istnienia niewielkiego mikroregionu osadniczego ludności kultury łużyckiej można się również spodziewać po lewej stronie Wisły nad rzekami Plewką i Niecieczą, w okolicach Janowca. Tu w 1928 r. znalezione zostały fragmenty kilku naczyń ludności kultury łużyckiej. Były one reliktem prawdopodobnie większego cmentarzyska ciałopalnego (?), które posadowione zostało na niewielkim wzniesieniu w obrębie terasy nadzalewowej miejscowego dopływu Wisły. W momencie odkrycia stanowisko było już bezpowrotnie zniszczone przez większą zabudowę; uratowane naczynia zostały połączone z późnym etapem epoki brązu.

Należy przyznać, że zespół czterech wysmukłych naczyń z cmentarzyska w Janowicach stanowi nie lada zagadkę dla archeologów. Naczyniom tym (ryc. 7: 1, 2, 3) przypisuje się piętno wpływów wschodnich, „przedscytyjskich” kultur. Umiejętność wytwarzania takich naczyń przywędrowała prawdopodobnie z ludnością pochodzącą z tych właśnie terytoriów w późnym okresie epoki brązu (lata 900–750/700 p.n.e.).

Zagadnienie istnienia strefy kontaktowej pomiędzy „przedscytyjskim” wschodem a społeczeństwem łużyckim to temat niezwykle pobudzający wyobraźnię. Trzeba nadmienić, że stanowisko z Janowic jest jednym z najstarszych, zawierającym ceramikę o tak wyraźnie wschodnich, „przedscytyjskich” nawiązaniach. O tym, że związki ze wschodem były kontynuowane przez „łużyczan” również we wczesnej epoce żelaza, świadczy grupa znalezisk proveniencji scytyjskiej, odkrywana przeważnie w grobach na terenie południowo-wschodniej prowincji kultury łużyckiej. Są to przede wszystkim drobne ozdoby czy militaria.



Ryc. 8. Puławy-Włostowice. Brązowe kolczyki i zausznice ludności kultury łużyckiej (wg Czubaszek, *Przedmioty brązowe z Puław-Włostowic*).

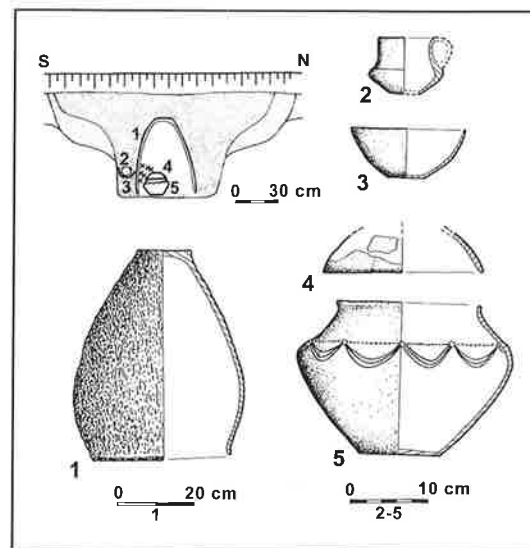
Na zespół takich przedmiotów, pochodzących – zdaniem przypadkowego odkrywcy – „z grobu scytyjskiego wojownika”, natrafiono na terenie wydumowym (dolina Wisły?) w pobliżu miejscowości Puławy-Włostowice. Były to drobne ozdoby, które zarówno kobiety, jak i mężczyźni tamtych czasów nosili w uszach (tzw. kolczyki gwoździowate – ryc. 8: 1, 2, 3) lub naszywane na skórzane lub na wykonane z tkaniny opaski (tzw. zausznice typu Trzęsówka – ryc. 8: 4, 5). Ta raczej mało efektowna biżuteria, a także drobne militaria (np. trójkątne grociki strzał) znalazły się w posiadaniu ludności kultury łużyckiej terenów południowo-wschodniej Polski w wyniku kontaktów tej ludności z szeroko pojętym Wschodem Europy. Charakteru i struktury tych kontaktów, a także długotrwałych i skomplikowanych procesów historycznych, które ukształtowały specyficzne oblicze miejscowej kultury, zapewne nie poznamy nigdy. Można jedynie wyrazić hipotezę, że ludność południowo-wschodniej strefy kultury łużyckiej (podobnie jak jej sąsiedzi z terenu pobliskiego Wołynia i Ukrainy), była w jakiś sposób uzależniona od wojowniczych ludów stepowych – Scytów. Być może zależność ta ukryta była pod postacią danin z płodów rolnych, gdyż, jak wiadomo z przekazów Herodota, Scytowie byli ludem, który „ani nie sieje, ani nie orze”. Praw-

dopodobnie również owa zależność pozwoliła uniknąć „łużyczanom” z terenów południowo-wschodniej Polski tragicznego losu pobratymców zamieszkujących dorzecze Odry. Około 500 roku p.n.e. rozpoczęła się bowiem wyprawa Scytów na zachód, na terytoria Wielkiej Niziny Węgierskiej, a stamtąd w domenę zachodnich ugrupowań ludności kultury łużyckiej na Śląsku. Stosujący wojenną technikę spalonej ziemi najeźdźcy zniszczyli wiele łużyckich grodów, a ich mieszkańców wymordowali lub wzięli w jasyr. Na terenie Polski południowo-wschodniej (a w tym także w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca) brak śladów takich zniszczeń.

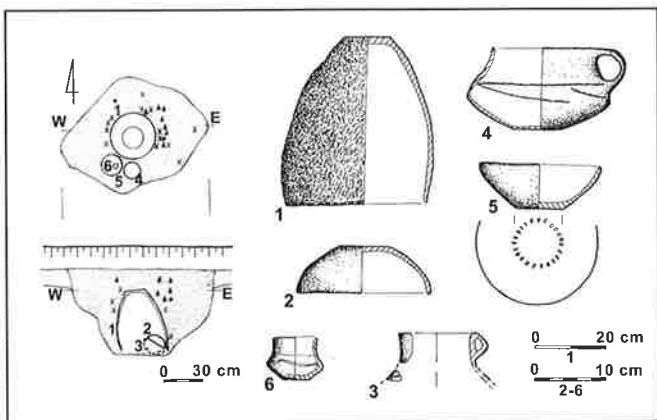
Poza zespołem ozdób brązowych proveniencji wschodniej z Puław-Włostowic trudno jest wskazać jakieś zabytki ludności kultury łużyckiej, które w sposób jednoznaczny łączyć można z końcową fazą wczesnej epoki żelaza (lata 650–400 p.n.e.). Może jedynie jedno z naczyń z cmentarzyska w Janowicach (ryc. 7: 4) pochodzi właśnie z tego odcinka pradziejów. Forma ta wyraźnie nawiązuje do garnków, które wytwarzała ludność tzw. grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej z dorzecza Sanu, Wisły i Wisłoki u schyłku epoki żelaza i w początkach okresu lateńskiego.

Pod koniec wczesnej epoki żelaza i w początkach okresu lateńskiego w okolicach Kazimierza Dolnego, Puław, Nałęczowa i Janowca pojawili się nowi przybysze – ludność kultury pomorskiej. Lud ten przybywał z północy (z terenu Mazowsza) i brał w posiadanie nowe terytoria lub też przejmował „schede” po ludności kultury łużyckiej, osiedlając się w zasięgu jej dawnych regionów osadniczych (ryc. 1).

Problematyka związana z kulturą pomorską na terenie Polski południowo-wschodniej należała w ostatnich latach do kluczowych kierunków badawczych. Ogólne lub bardziej szczegółowe opracowania nie omijały również terenów Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Mimo że stanowisk, na których stwierdzono obecność materiałów kultury pomorskiej, znamy tu stosunkowo niewiele (25), to niektóre z nich (badane wykopaliskowo) w znaczący sposób przyczyniły się do lepszego rozpoznania zagadnień związanych np. z obrzędkiem pogrzebowym. Do takich stanowisk należało cmentarzysko w Dobrem przebadane w dostępnym zakresie przez S. Czopka w 1980 r. Odkryto wówczas 6 grobów. Wszystkie reprezentowały niezmiernie interesujący, charakterystyczny dla ludności kultury pomorskiej, obrządek pogrzebowy. Polegał on na tym, że do naczynia – popielnicy, wsypywano spalone kości zmarłego i przykrywano misą. Na popielnicę nakładano wielki gliniany klosz, zapewne specjalnie wylepiony na tę okazję. Poza kloszem ustawiano niewielkie naczynia – przystawki, w których pozostawiano zmarłemu jadło, w razie gdyby go potrzebował w drodze do krainy przodków (ryc. 9).



Ryc. 9. Dobrze. Przekrój pionowy oraz wyposażenie grobu 1 z cmentarzyska ludności kultury pomorskiej (wg Czopek, *Kultura pomorska w Kotlinie Chodelskiej*).



Ryc. 10. Dobrze. Rzut poziomy i profil oraz wyposażenie grobu 2 z cmentarzyska ludności kultury pomorskiej (wg Czopek, *Kultura pomorska w Kotlinie Chodelskiej*).

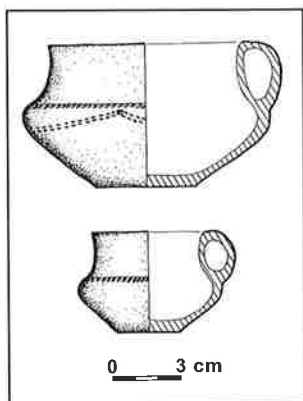
ka była niewątpliwie kraina przodków. Uwolnienie duszy następowało po zamknięciu grobu, a gdy zabrakło fizycznych szczątków osoby, która zmarła poza daną społecznością, dokonywano pochówku symbolicznego. Takim grobem symbolicznym (cenotafem) na cmentarzysku w Dobrem okazał się grób nr 2 (ryc. 10), gdzie nieobecnego zmarłego zastąpiło zwierzę (koza lub owca), którego spalone kości znalazły się pod kloszem pogrzebowym.

Na obszarze obecnego Kazimierskiego Parku Krajobrazowego zlokalizowano jeszcze dwa znaleziska grobowe ludności kultury pomorskiej: w Kazimierzu Dolnym i w Urzędkowie nieopodal Wilkowa (ryc. 11). Te zniszczone obiekty były zapewne częścią większych cmentarzysk.

O tym, czym zajmowała się ludność kultury pomorskiej w swym życiu codziennym, wiemy bardzo niewiele. Przypuszcza się, że ludność „pomorska” była dość mobilna i zakładała krótkotrwałe osady – obozowiska, a punktem centralnym regionu osadniczego stawały się duże i średnie cmentarzyska wykorzystywane przez całą społeczność. Dość interesujące wyniki dała obserwacja położenia poszczególnych punktów osadniczych. Dla ludności kultury pomorskiej istotny był bliski dostęp do wody, stąd wiele obozowisk zakładano na terenach silnie nawodnionych, zalewowych. Tu, w zasięgu żyznych łąk, oddawano się zajęciom pasterko-hodowlanym (szczególnie dobre warunki do tego panowały w Kotlinie Chodelskiej).

Ludność kultury pomorskiej знаła tajemnicę wytopu brązu i żelaza, a także odlewania z nich drobnych przedmiotów. W swoich codziennych zajęciach posługiwała się narzędziami z brązu i z żelaza, a strój i ciało przyozdabiała biżuterią wykonaną również z tych metali.

Szczegółowe studia nad osadnictwem ludności kultury pomorskiej wykazały, że w niektórych rejonach (w Kotlinie Chodelskiej) mogło ono przetrwać do późnego okresu lateńskiego (około 150 roku p.n.e.). W tym okresie pojawia się nowa ludność tzw. kultury przeworskiej, z którą tereny Kazimierskiego Parku Krajobrazowego wkroczą niebawem w nowe czasy – okres wpływów rzymskich.



Ryc. 11. Urzędków. Naczynia ze zniszczonego cmentarzyska ludności kultury pomorskiej (wg Czopek, *Południowo-wschodnia strefa kultury pomorskiej*).

Pod wpływami dwóch wielkich kultur przełomu er: celtyckiej i rzymskiej

W ostatnich wiekach przed naszą erą ludność ziem polskich pozostawała pod wpływami kultury celtyckiej, zwanej też lateńską od nazwy miejscowości La Tène w Szwajcarii, gdzie odkryto najbardziej charakterystyczne znaleziska reprezentujące kulturę Celtów. Od tej nazwy cały okres ich dominacji w Europie, od V w. p.n.e. do początku naszej ery, nazywamy „lateńskim”. Z okresem tym związane jest powstanie i rozwój kultury przeworskiej. Ludność tej kultury dotarła na Lubelszczyznę w II w. p.n.e. Należała najprawdopodobniej do szeroko rozumianej wspólnoty wandalskiej.

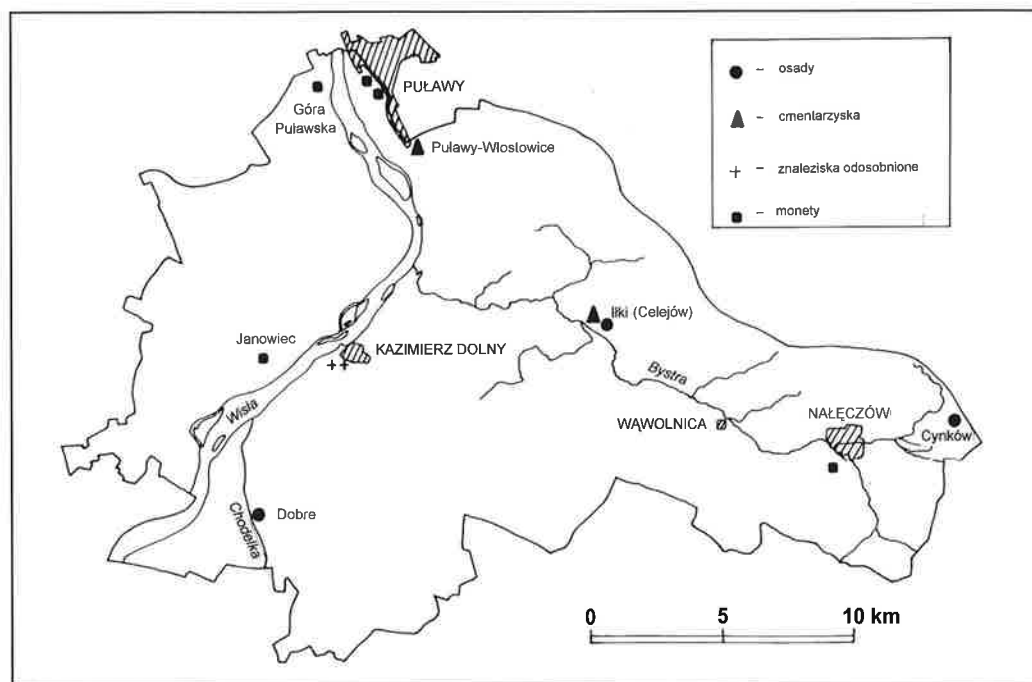
Początek naszej ery i pierwsze pięć stuleci upłynęło natomiast pod znakiem kontaktów z Cesarstwem Rzymskim – stąd okres ten nazywa się „okresem wpływów rzymskich” lub po prostu „okresem rzymskim”. Pod wpływami cywilizacji rzymskiej nastąpił ogromny postęp w niemal każdej dziedzinie życia mieszkańców Barbaricum (części Europy poza granicami Imperium).

Na przełomie er dzięki pewnemu ociepleniu się i osuszeniu klimatu, obok terenów wysoczyznowych, zaczęto osady lokalizować na obszarach nisko położonych w dolinach rzecznych i nieckach jeziornych.

Wznoszono wyłącznie domy o konstrukcji drewnianej. Były to budynki naziemne, wzniesione bezpośrednio na powierzchni ziemi lub nieznacznie w nią zagłębione (tzw. półziemianki). Budynki, o rozmiarach na ogół od 24 do 36 m², składały się z jednej izby mieszkalnej, wyposażonej w palenisko. Czasami w obrębie domostwa lokalizowano piec piekarskie lub suszarnie zboża. Przed utratą ciepła ściany domów chroniono poprzez uszczelnianie ich mchem i obmazywanie grubą warstwą gliny. Nie wiemy dokładnie, jak wyglądały otwory okienne i drzwi. Wiemy natomiast, że wejścia do domów znajdowały się najczęściej od najbardziej widnej – południowej strony. Niektóre budynki posiadały oddzielne izby przeznaczone do zajęć rękodzielniczych, na przykład tkactwa. W obrębie domostw lub w ich pobliżu znajdowały się też różne jamy magazynowe.

Jedną z takich jam odkryto między innymi na terenie osady kultury przeworskiej w Cynkowie koło Nałęczowa. Zagłębiony 40 cm w ziemię obiekt zawierał fragmenty naczyń glinianych, posiadających powierzchnie bądź schropowaczone rozrzedzoną gliną, bądź ornamen-

lata	epoka – okres	kultura archeologiczna	ludy
400	EPOKA ŻELAZA	kultura przeworska	Wandalowie
300			
200	OKRES RZYMSKI	kultura wielbarska	Goci
100			
początek naszej ery	OKRES LATEŃSKI	kultura pomorska	Celtowie
100			
200			
300			
400			



Ryc. 1. Stanowiska archeologiczne okresu lateńskiego i rzymskiego na terenie Kazimierskiego Parku Kraj-obrazowego (początek II w. p.n.e. – koniec IV w. n.e.).

towane dołkami palcowymi lub rytymi trójkątami (ryc. 2). Jama odkryta na osadzie w Cynkowie zapełniała się w okresie od końca I w. n.e. do końca 1 połowy II w. n.e.¹

W miejscowości Iłki, położonej w dolinie rzeki Bystrej, odkryto pozostałości po osadzie kultury przeworskiej w postaci niewielkiego paleniska i dołka po słupie stanowiącym najprawdopodobniej fragment jakiejś drewnianej konstrukcji domostwa².

Ludność tej samej kultury przeworskiej założyła około 2 połowy II w. n.e. osadę, lokując ją na szczycie wyniesienia w obrębie terasy dennej doliny rzeki Chodelki. Badania archeologiczne prowadzone w 1980 roku na terenie tej osady, znajdującej się w miejscowości Dobrze, dostarczyły kolejnych danych na temat osadnictwa i gospodarki okresu rzymskiego. Odkryto bowiem dwie jamy zasobowe zagłębione w ziemię do 30 cm oraz jamę o bardziej skomplikowanej konstrukcji – posiadającej niegdyś zadaszenie, którego ślady w postaci brył polepy z odciskami drewna zarejestrowano w jej otoczeniu. Innym typowym dla stanowiska osadniczego obiektem było palenisko w postaci owalnej jamy z ułożonym na jej obrzeżach

¹ Kokowski, *Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, s. 92-94.

² Stachyra, *Celejów (Iłki), gm. Wąwolnica*.

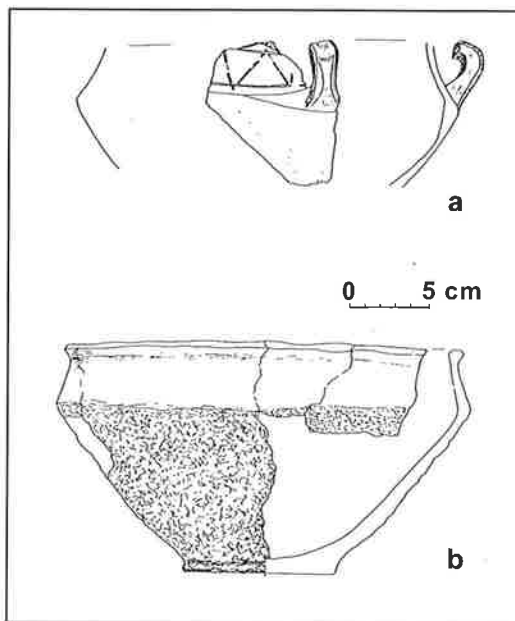
wieńcem kamieni. Część z odkrytych na terenie osady fragmentów naczyń glinianych była przepalona, co może świadczyć o gwałtownym zniszczeniu tego miejsca przez pożar³.

Kres osadnictwa przeworskiego nastąpił pod koniec II w. n.e. Ludność tej kultury zaczęła opuszczać swe osiedla. Kierując się na południe, ustępowała ludności kultury wielbarskiej, utożsamianej z Gotami wędrującymi z Pomorza środkowego ku Morzu Czarnemu.

Podstawę gospodarki plemion zamieszkujących w ostatnich wiekach przed naszą erą i w pierwszych wiekach naszej ery teren dzisiejszego Kazimierskiego Parku Krajobrazowego stanowiła uprawa roli i hodowla zwierząt. Upowszechniła się uprawa żyta, które dominowało wśród innych zbóż, takich jak proso, jęczmień, pszenica i owies. Nastąpił duży postęp w technice mechanicznej uprawy roli. Dzięki wpływom kultury Celtów ulepszano narzędzia rolnicze. Drewniane radła zastąpiono radłami okutymi żelaznymi radlicami. Krzemienne sierpy zamieniono na żelazne sierpy i półkoski. Żarna rotacyjne wyparły nieckowate żarna z rozcieraczem. Najczęstszym zwierzęciem hodowlanym było bydło rogate, stanowiące od 50 do 75% hodowli. Chów bydła dostarczał przede wszystkim mięsa oraz podstawowej siły pociągowej w zajęciach rolniczych. Poza bydłem, najczęściej hodowano świnie, owce i kozy oraz konie⁴.

W okresie lateńskim i rzymskim na ziemiach polskich nastąpił duży postęp w takich dziedzinach wytwórczości, jak metalurgia żelaza, szklarstwo, bursztyniarstwo, tkactwo czy garncarstwo.

Upowszechnienie żelaza oraz rozwój metod jego obróbki wpłynęły nie tylko na spadek cen, ale także na poszerzenie asortymentu produktów. Nastąpił rozwój kowalstwa i rozbudowa warsztatu produkcyjnego kowala, do którego wyposażenia należały następujące narzędzia: młotki – jednoręczne, służyły do wykuwania lżejszych przedmiotów, kleszcze – służące do wyjmowania rozżarzonych przedmiotów z ognia oraz trzymania ich podczas przekuwania, kowadła, pilniki, oskroby, przecinaki, przebijaki, dłuta, piły i tłoczki. Kowal zajmował wyso-

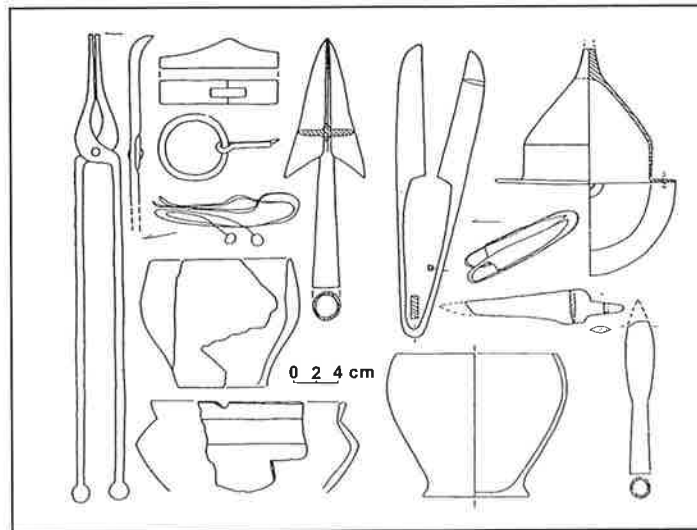


Ryc. 2. Naczynia z osady w Cynkowie (rys. A. Kokowski).

³ Kokowski, dz. cyt., s. 69-82.

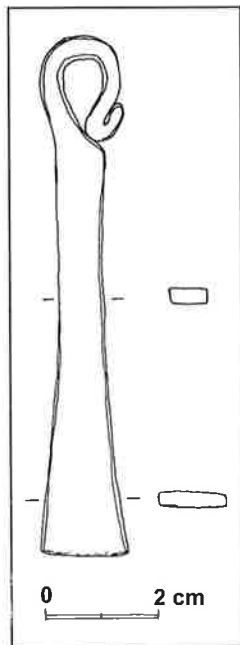
⁴ Godłowski, Kozłowski, *Historia starożytna ziem polskich*, s. 159-162.

kie miejsce w społeczeństwie. Świadczy o tym unikalny pochówek kowala odkryty na cmentarzysku w Puławach-Włostowicach. Zmarły, będący rzemieślnikiem i wojownikiem zarazem, został pogrzebany w popielnicy (urnie) i wyposażony na drogę w zaświaty w naczynia, broń (groty oszczepu i włóczni, umbo – szczyt tarczy) oraz swoje narzędzia pracy, czyli młotek, kleszcze i nożyce (ryc. 3)⁵.



Ryc. 3. Wyposażenie grobu kowala z Puław-Włostowic (rys. A. Kokowski).

Ryc. 4. Krzesiwo żelazne znalezione w Kazimierzu Dolnym.



Postęp – spowodowany najpierw wpływami kultury celtyckiej, a następnie rzymskiej – nastąpił także w dziedzinie tkactwa. Surowcem była wełna owcza i len. W wyrobie tkanin stosowano sploty skośne, wykonywane na pionowych krosnach trzy- i czteronicielnicowych. Kobiety nosiły płócienne tuniki zdobione kolorowymi lamówkami. Odzieżą typowo męską był wełniany płaszcz spięty zapinką i spodnie – nie używane przez Rzymian, chętnie zaś noszone przez Germanów. Mężczyźni mieli też skórzane pasy spinane metalowymi sprzączkami⁶. Przy pasie noszono m.in. noże i żelazne krzesiwa do rozniecania ognia. Jedno z takich krzesiw zgubił najprawdopodobniej pod koniec II w. n.e. jakiś wojownik wędrujący przez teren dzisiejszego Kazimierza Dolnego⁷ (ryc. 4).

Ślady wytwórczości tkackiej zarejestrowano na opisywanej już osadzie w Dobrem koło Wilkowa. Odkryto tam bowiem ciężarki wykonane z gliny i opoki, służące do obciążania osnowy rozpiętej na krosnach tkackich (ryc. 5a, 6)⁸. Gliniane przęśliki tkackie znane są z osady w Iłkach⁹ (fot. 1).

Jednym z najważniejszych rzemiosł pozostawało nadal w okresie rzymskim garncarstwo. W ostatnich wiekach przed naszą erą dominował wciąż sposób lepienia ręcznego. Pod wpływem Celtów w II w. p.n.e. na niektórych terenach Polski zaczęto stosować technikę toczenia

⁵ Kokowski, *Pochówki kowali w Europie*, s. 191-218.

⁶ Wielowiejski, *Życie codzienne na ziemiach polskich w okresie wpływów rzymskich*, s. 112.

⁷ Kokowski, *Die Feuerstahlwerkzeuge der Przeworsk Kultur*, s. 109-127.

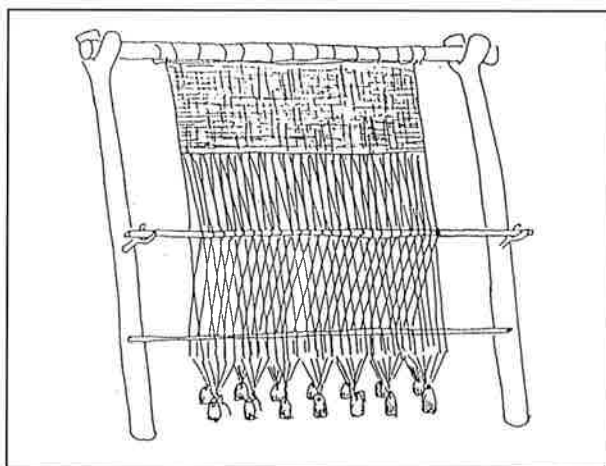
⁸ Tenże, *Lubelszczyzna w młodszy okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, s. 80.

⁹ Stachyra, *Celejów (Iłki), gm. Wąwolnica*.

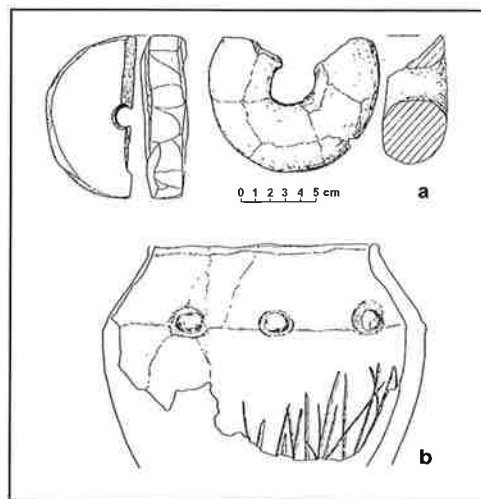
na kole garncarskim. Technika ta zaczęła stawać się coraz bardziej popularna od 1 połowy III w. n.e.

Nie posiadamy na razie dowodów na to, aby ludność zamieszkująca wówczas interesujący nas teren umiała wykonywać naczynia na kole garncarskim. Niemniej jednak wytwórczość garncarska stała na wysokim poziomie. Wykonywano dwa zasadnicze rodzaje naczyń. Pierwszy to ceramika „kuchenna” – charakteryzująca się szorstką lub chropowatą powierzchnią, dużą grubością ścianek oraz ich twardością, uzyskiwaną dzięki dodawaniu do gliny domieszki piasku. Naczynia te, głównie garnki, służyły przede wszystkim do przygotowywania posiłków i przechowywania jedzenia (ryc. 5b). Ceramika „stołowa” była na ogół starannie wykonana i wygładzana, często zdobiona. Spełniała ona funkcje reprezentacyjne, zwłaszcza jako zastawa stołowa (ryc. 2a). Oba rodzaje naczyń odkryto na osadach w Dobrem i Cynkowie.

Ludność zamieszkująca na przełomie er teren odpowiadający Kazimierskiemu Parkowi Krajobrazowemu, oprócz osad, pozostawiła po sobie także cmentarzyska. Największe tego typu stanowisko znajduje się w Puławach-Włostowicach. Położone w obrębie terasy nadzalewowej Wisły, przy drodze Kazimierz–Puławy, liczyło 38 grobów ciałałalnych (fot. 2).



Ryc. 6. Rekonstrukcja pionowego warsztatu tkackiego z ciężarkami (wg Grossman, *Tkactwo, czyli o krajach i szalikach*).



Ryc. 5. Znaleźiska z osady w Dobrem: a – ciężarki tkackie; b – fragment garnka (rys. A. Kokowski).

Użytkowane było przez ludność kultury przeworskiej w II i na początku III w. n.e.¹⁰

Pozostałością po grobie ciałałalnym jest też, stanowiący część wyposażenia, gliniany kubek odkryty przypadkowo w Iłkach, datowany na koniec II w. – 1 połowę I w. p.n.e.¹¹

Ciałałalenie, które pojawiło się i rozpowszechniło w poprzedniej epoce – brązu, odzwierciedlało wierzenia odnoszące się do Słońca – koncentracji ognia. Spalone szczątki składano do naczynia, tak zwanej

¹⁰ Gajewski, Gurba, *Civilisation de Przeworsk dans la region de Lublin*.

¹¹ Uzarowiczowa, *Nowe znaleziska archeologiczne z powiatu Puławy*, s. 422 n.

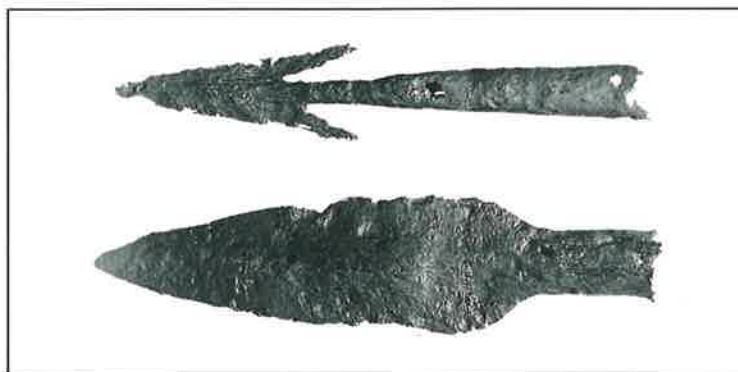


Fot. 1. Przędzaki tkackie z Hek.

Fot. 2. Ciało palny grób dziecka z Puław-Włostowic w czasie odsłaniania.



Fot. 3. Żelazne groty włóczni i oszczepu – znalezisko luźne z okolic Kazimierza Dolnego.



popielnicy. Stosowano także inny sposób grzebania: razem z resztkami stosu, w którym płonęło ciało, wrzucano je do na ogół płytkiej jamy wraz z przepalonymi ułamkami ceramiki i przedmiotami wyposażenia zmarłego.

Zmarłych chowano wraz z całym używanym przez nich strojem i ozdobami, a także uzbrojeniem (fot. 3), przyborami toaletowymi i niektórymi przyborami i narzędziami codziennego użytku. Charakterystyczne jest wyposażenie grobów w naczynia ceramiczne (fot. 4). Wyposażenie zróżnicowane było w zależności od płci oraz pozycji społecznej zmarłego.

Bogata kultura materialna i duchowa ludności zamieszkującej od początku II w. p.n.e. do połowy V w. n.e. teren dzisiejszego Kazimierskiego Parku Krajobrazowego rozwijała się pod wpływem dwóch największych cywilizacji tego okresu: celtyckiej i rzymskiej. Najsilniejsze kontakty łączyły nas z prowincjami Cesarstwa Rzymskiego, a ich przejawem była przede wszystkim wymiana handlowa, w której obok naturalnych środków płatniczych (futer, skór, pożywienia) pojawił się nowy element – pieniądz kruszcowy w postaci monet pochodzących z terenu Imperium Rzymskiego.

Z omawianego obszaru znanych jest dotychczas 5 monet rzymskich:

– denar Faustyny Młodszej (147–176 r.) z Góry Puławskiej¹²;



Fot. 4. Naczynia złożone w darze do grobu dziecka z Puław-Włostowic.

¹² Katalog Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Lubelskiego.



Fot. 5. Denar Faustyny Młodszej (147–176 r.).

- denar z Janowca¹³;
- follis Konstantyna I (306–337 r.) z Puław¹⁴;
- follis Licyniusza (308–324) z Puław lub okolic¹⁵;
- follis lub kwadrans z okolic Nałęczowa i Wojciechowa¹⁶.

Wymienione znaleziska denarów związane są z okresem wzrostu kontaktów z Imperium w 2 połowie II w. n.e. spowodowanym wzmożeniem jego ekspansji ku północy, a także rozwojem społeczno-ekonomicznym ludów barbarzyńskich. Brązowe follisy napłynęły natomiast na nasze ziemie w 1 połowie IV w. n.e. po reformie monetarnej Dioklecjana (294–296 r.) przywracającej do wspólnego obiegu monety srebrne, złote i brązowe.

W 2 połowie IV w. osadnictwo uległo wyraźnemu rozrzedzeniu. Związane to było z inwazją Hunów w 375 roku, która zapoczątkowała wielkie przeobrażenia etniczne i polityczne w Europie. W V w. n.e. na terenie całej Lubelszczyzny nastąpił kres kultur o tradycjach okresu rzymskiego. Około połowy VI w. pojawiło się osadnictwo słowiańskie.

¹³ Informacje mgr. P. Lisa.

¹⁴ Kunisz, *Chronologia napływu pieniądza rzymskiego na ziemie Małopolski*, s. 151.

¹⁵ Kokowski, *Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, s. 156.

¹⁶ Tamże, s. 155.

Wczesne średniowiecze – słowiański rodowód

Na wstępie rozważań poświęconych etapowi dziejów przypadającemu na okres pomiędzy VI a XIII wiekiem, określanemu mianem wczesnego średniowiecza, stwierdzić wypada, iż jest to etap, dla którego odtwarzany na podstawie odkryć archeologicznych obraz osadnictwa, kultury materialnej, społecznej i, po części, kultury duchowej bez wątpienia wiązać można z jednym etnosem – słowiańskim.

Omawiany przez nas obszar, na którym w połowie V wieku nastąpił całkowity zanik osadnictwa związanej z okresem rzymskim kultury przeworskiej, zasiedlony został przez Słowian – lud, którego macierzyste tereny lokalizować należy na wschód od naszych ziem, w dorzeczu górnego i częściowo środkowego Dniepru. Ich obecność w wieku VI na północ od Karpat, a więc także na ziemiach polskich, potwierdzają przekazy pisane świata śródziemnomorskiego, w szczególności odnosząca się do 512 r. wzmianka bizantyńskiego historyka Prokopiusza z Cezarei o „ludach Sklawinów”.

Z najstarszą fazą osadnictwa słowiańskiego na interesującym nas terenie wiązać można w chwili obecnej jedynie relikty osady, odkryte na wielokulturowym stanowisku w Puławach-Włostowicach¹. W trakcie pierwszego etapu badań wykopaliskowych natrafiono tam na pozostałości obszernego pomieszczenia typu mieszkalnego lub magazynowego oraz dwie konstrukcje kamienne. Pierwsza z nich składała się z nawarstwień płyt skały wapiennej, przesypanych piaskiem i od góry wyłożonych gliną, drugą, związaną zapewne z obiektem typu mieszkalnego, stanowiła warstwa małych i średnich głazów narzutowych, wypełniona piaskiem ze śladami spalenizny². W trakcie drugiego etapu badań odkryto dwie duże, owalne, nieckowate w przekroju jamy z towarzyszącymi im od strony południowo-zachodniej dołami posłupowymi. Obiekty te interpretować można jako pozostałości krótkotrwałych, zapewne sezonowych obiektów mieszkalnych o dość prymitywnej, podpartej na jednym słupie, konstrukcji szalasowej (fot. 1)³.

Niestety, oprócz dużego zespołu fragmentów naczyń ceramicznych (fot. 2) nie odkryto w obrębie opisanych powyżej obiektów osadowych żadnych zabytków, np. wyrobów meta-

¹ Badania: 1974 – L. Gajewski, J. Gurba, I. Kutylowska; 1996 – P. Lis. Por.: Gajewski, Gurba, *Z najnowszych badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem*, s. 47-60; Lis, *Sprawozdanie z badań na wielokulturowym stanowisku*, s. 127-135.

² Gajewski, Gurba, dz. cyt. s. 51-53.

³ Lis, dz. cyt., s. 128-129.

lata	epoka – okres	ludy
		czasy nowożytnie
poł. XV w.		
1317 lokacja Lublina		średnio-wiecze
1250	EPOKA ŻELAZA	
966 Chrzest Mieszka I		wczesne średnio-wiecze
600		
375		okres wędrowek ludów
		Słowianie



Fot. 1. Obiekt typu szałasowego z Puław-Włostowic w trakcie eksploracji.

lowych, integralnie i jednoznacznie z nimi związanych, które umożliwiłyby precyzyjne datowanie osady. Odnalezione w obrębie konstrukcji kamiennej z głazów narzutowych oraz obiektu typu mieszkalnego zabytki: grzebień kościany oraz wykonane z brązu okucie i sprzączka do pasa ze skuwką, pochodzą z młodszego okresu rzymskiego i wiązać je należy zapewne ze zniszczonymi grobami istniejącego w tym miejscu w okresie rzymskim cmentarzyska⁴. Tak więc datowanie na ich podstawie początków funkcjonowania tej osady na przełom V i VI wieku traci swoje podstawy. W najnowszych opracowaniach naukowych jej chronologia ustalana jest na VI–VII, VIII wiek⁵.

Intensywniejszy rozwój osadnictwa na lessowych terenach zachodniego Płaskowyżu Nałęczowskiego obserwujemy w VIII i pierwszej połowie IX wieku. Było to zapewne spowodowane oddziaływaniami bardzo silnego zespołu osadniczego, rozwijającego się wokół grodu plemiennego w Chodliku⁶. Oprócz niego w skład zespołu wchodziła duża osada otwarta i kilka mniejszych punktów osadniczych. Całość zespołu zajmowała teren o powierzchni blisko

⁴ Parczewski, *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, s. 182-183.

⁵ Hoczyk-Siwkova, *Małopolska północno-wschodnia*, s. 19, 71, 116; Lis, dz. cyt., s. 134; Szymański, *Wkład Katedry Archeologii UMCS w poznanie starszych faz wczesnego średniowiecza*, s. 256.

⁶ Badania: 1907 – A. Chotyński; 1959-1962 – A. Gardawski; 1963, 1964, 1966 – S. Hoczyk; 1968, 1972 – I. Kutylowska. Por.: Hoczyk-Siwkova, dz. cyt.

Fot. 2. Fragmenty naczynia z obiektu typu szalasowego z Puław-Włostowic.



Fot. 3. Fragment naczynia z Kazimierza Dolnego.



Fot. 4. Przęślik tkacki z Kazimierza Dolnego.



Fot. 5. Forma odlewnicza z Puław-Włostowic.

100 ha. W VIII i IX wieku funkcjonował tu gród obronny, będący centrum tzw. wspólnoty sąsiedzkiej, zwanej także opolną. Istotą funkcjonowania takich wspólnot było utrzymanie odrębności terytorialnej poprzez budowanie więzi poszczególnych, rozmieszczonych zgodnie z przyjętym ładem wewnętrznym, siedlisk wiejskich wokół centralnego grodu. Rozwój wspólnot sąsiedzkich był etapem rozwojowym poprzedzającym powstanie organizacji państwowej⁷.

Silne oddziaływanie zespołu chodlikowskiego na okoliczne tereny potwierdza fakt odkrycia tam w trakcie badań powierzchniowych stanowisk z licznymi fragmentami naczyń ceramicznych, które wykazują daleko idące podobieństwo do ceramiki „chodlikowskiej”. Z tej fazy osadnictwa słowiańskiego pochodzi obiekt mieszkalny – półziemianka, odkryta i badana w Lesie Stockim⁸, której chronologia ustalona została na VIII–IX wiek⁹.

Na ten sam czas datować należy najstarsze osadnictwo na terenie Kazimierza Dolnego, o czym świadczy warstwa kulturowa, będąca zapewne pozostałością funkcjonującej tu osady, zawierająca fragmenty ceramiki naczyniowej z okresu od VIII do XII w., odkryta u podnóża Plebaniej Góry, przy ul. Nadrzecznej 16¹⁰ (fot. 3) oraz luźne znalezisko glinianego przęślika tkackiego z wąwozu Nadedworce (przy ul. Puławskiej)¹¹ datowanego na VIII–IX w (fot. 4).

O ile wspomniany powyżej rozwój osadnictwa wczesnośredniowiecznego w rejonie zachodniego Płaskowyzu Nałęczowskiego stymulowany był funkcjonowaniem zespołu chodlikowskiego, o tyle wyraźna intensyfikacja procesów osadniczych na tym terenie w 2 połowie

⁷ Hoczyk-Siwkova, dz. cyt., s. 55, 110.

⁸ Badania: 1951 – J. Kowalczyk.

⁹ Szymański, dz. cyt., s. 256.

¹⁰ Badania: 1991 – A. Rozwałka. Zob.: Rozwałka, *Badania archeologiczne przy reliktach zabudowy*, s. 53-55.

¹¹ Niepublikowane zbiory Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

IX i X w. przypada na okres, w którym zespół ten upada i następuje spadek zainteresowania ówczesnej ludności osadnictwem w Kotlinie Chodelskiej. W miejsce wielkiej wspólnoty sąsiedzkiej w Chodliku funkcjonują tam wspólnoty rodzinne, użytkujące w X w. małe, jedno-wałowe gródki i towarzyszące im osady otwarte w Żmijowiskach¹² i Kłodnicy¹³. Natomiast nowe skupiska osadnicze pojawiają się na lessowych obszarach w dorzeczu dolnego biegu Bystrej, co potwierdzają ich ślady archeologiczne, zarejestrowane podczas badań powierzchniowych w okolicach Karmanowic, Zawady, Rąbłowa i Wąwolnicy¹⁴.

Wspomnieć w tym miejscu należy, że dla tego okresu dysponujemy już źródłami historycznymi, które wymieniają plemiona zamieszkujące wówczas ziemie Europy Środkowej. W naszych rozważaniach najistotniejszym jest tzw. *Geograf Bawarski* – powstałe ok. połowy IX wieku zapiski zawierające rejestr plemion i grodów położonych na północ od Dunaju. W nich to, obok wielu innych, spotykamy nazwę „Lendizi”, określającą dużą grupę plemienną, posiadającą 98 grodów. Podobną nazwę – „Lenzeninoi” – odnajdujemy w powstałym w połowie X wieku dziele cesarza bizantyńskiego Konstantego Porfirogenety, w odniesieniu się do grupy plemiennej zaliczanej do Słowian.

Zdaniem badaczy obie te nazwy oznaczają zachodniosłowiańskie plemię, określane obecnie mianem Łędzian. Skąpość przekazów historycznych nie pozwala jednoznacznie lokalizować siedzib tego ludu. Niektóre hipotezy długotrwałej polemiki naukowej dotyczącej tego problemu umieszczały to plemię m.in. nad Wartą, jednak w chwili obecnej wydaje się, iż terenów zasiedlanych niegdyś przez Łędzian należy szukać w rejonie Sanu lub Bugu¹⁵. W związku z powyższym wydaje się, że jest to jedyny, znany ze źródeł historycznych lud, który swym osadnictwem mógł obejmować interesujące nas tereny.

Dynamika rozwojowa procesów osadniczych, zaobserwowana na omawianych obszarach w 2 połowie IX i w X wieku, widoczna jest tam także w ostatniej fazie wczesnego średniowiecza, czyli od końca X do XIII wieku. Wówczas tereny te znalazły się w granicach powstającego, a następnie rozwijającego się państwa piastowskiego. Stanowiska archeologiczne na nich odkryte skupiają się głównie w rejonach Wąwolnicy i Kazimierza, a więc w miejscach, gdzie źródła historyczne potwierdzają istnienie w XII wieku ważnych osad, które w następnym stuleciu uzyskały rangę miejską.

Potwierdzenie owej dynamiki znajdujemy w wynikach badań archeologicznych. Do najbardziej spektakularnych odkryć, związanych z tym okresem, należą dwa groby z Bochoćnicy¹⁶,

¹² Badania: 1965 – S. Hoczyk. Zob.: Hoczyk-Siwkova, dz. cyt., s. 58-59, 117.

¹³ Badania: 1975 – A. Kutylowski, 1976 – S. Hoczyk. Zob.: Hoczyk-Siwkova, dz. cyt., s. 58-59, 114.

¹⁴ Lis, *Pradzieje okolic Kazimierza Dolnego*, s. 49.

¹⁵ Hoczyk-Siwkova, dz. cyt., s. 103; Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej*, s. 59-65.

¹⁶ Badania: 1993 – P. Lis. Zob.: Lis, *Wczesnośredniowieczne groby*, s. 199-207.

datowane na 2 połowę XI i początek XII wieku, stanowiące część charakterystycznego dla wczesnej fazy chrystianizacji ziem polskich cmentarzyska rządowego, w nowszych opracowaniach określanego jako „nieprzykościelne”. W jednym z nich odkryto pochówek mężczyzny, zapewne rycerza, wyposażony w miecz, nożyk, okucie pochwy nożyka (fot. 7, 8) i połówkę srebrnej monety – denara krzyżowego. Drugi grób zawierał szczątki kobiety, na palcu której znaleziono srebrny pierścionek (fot. 6). Ciekawych obserwacji dostarczyła analiza antropologiczna odkrytych szczątków¹⁷. Z powodu wtórnego zniszczenia grobu niewiele można było stwierdzić w wypadku kobiety ponad to, że dożyła podeszłego, w owych czasach, wieku 60 lat.

Więcej dowiedzieliśmy się o mężczyźnie. W chwili śmierci miał on ok. 55 lat, mierzył ok. 163 cm wzrostu, a więc był niskorosły, miał stosunkowo delikatną budowę ciała oraz lekko skrzywiony, z powodu wrodzonej wady, kręgosłup. Stwierdzono ponadto zabliźnioną ranę urazową czaszki i ślady zabiegu medycznego; mężczyzna ów, na kilkanaście dni przed śmiercią, miał wykonany zabieg trepanacji czaszki.

Innymi reliktnymi osadnictwa z tego okresu są odkryte w Parchatce pozostałości jamy magazynowej, datowanej metodą radiowęglową ¹⁴C na rok 1150 ± 40, oraz warstwa kulturowa z XI–XII wieku¹⁸. Nieco dalej na północ, w Puławach-Włostowicach, natrafiono na kamienną formę odlewniczą, służącą do wykonywania metalowych ozdób, którą datować można na koniec XI – początek XII wieku¹⁹ (fot. 5).

Na terenie Kazimierza ciągłość osadnictwa – jak pamiętamy, zapoczątkowanego około wieku VIII – potwierdzają luźne znaleziska: ceramiki, datowanej na X–XII wiek²⁰, oraz krzesiwa dwukabłączkowego, żelaznej szpili i sprzączki²¹, choć te ostatnie znaleziska mogą być łączone również z późniejszymi okresami średniowiecza. Bardzo istotne dla historii tego miasta jest odkrycie w trakcie badań powierzchniowych na przeciwnym brzegu Wisły w obrębie wielokulturowego stanowiska w Wojszynie śladów osady z okresu od X do XIII wieku²². Jak wiadomo Kazimierz swój rozwój w okresie średniowiecza zawdzięcza funkcjonowaniu przeprawy wiślanej, zwanej „wojszyńską”. Źródła historyczne pozwalają na potwierdzenie jej istnienia od wieku XIII. Ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego, odkryte w Wojszynie, są jedynym stanowiskiem archeologicznym z tego okresu, zarejestrowanym na odcinku zachodniego brzegu Wisły od Janowic po Górę Puławską. Osada ta musiała więc być związana

¹⁷ Rymkiewicz, *Charakterystyka antropologiczna wczesnośredniowiecznych szczątków kostnych*, s. 210.

¹⁸ Nogaj-Chachaj, *Dwa obiekty zawierające makroszczątki roślinne*, s. 71-81.

¹⁹ Lis, *Archeologiczne badania ratunkowe*, s. 8.

²⁰ Niepublikowane zbiory Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

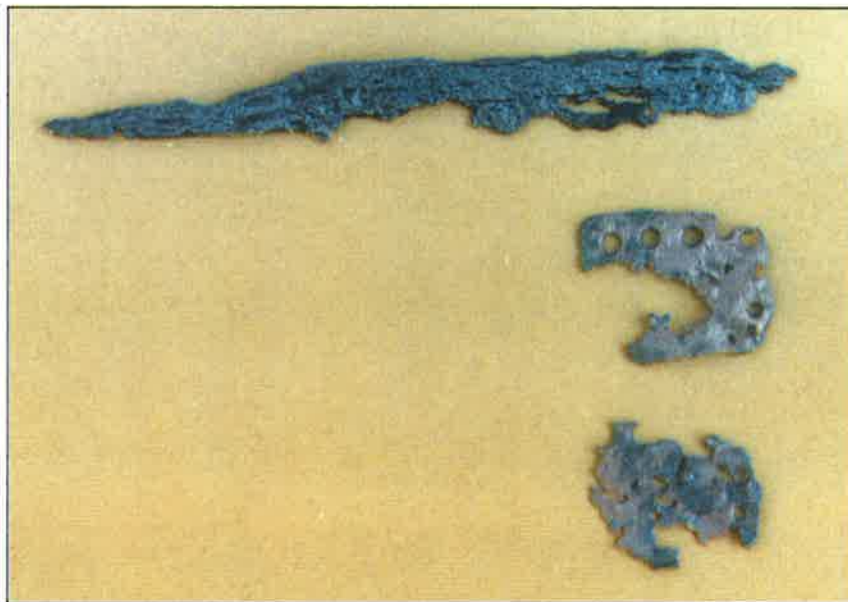
²¹ Lis, *Pradzieje okolic Kazimierza Dolnego*, s. 136.

²² Tamże, s. 127 (jako Wojciechów st. 4).

Fot. 6. Srebrny pierścienek z grobu kobiety z Bochoćnicy.



Fot. 7. Nożyk i okucie pochewki nożyka z Bochoćnicy (grób nr 1).



Fot. 8. Fragment miecza z grobu rycerza z Bochoćnicy.

z Kazimierzem, a raczej z przeprawą wiślaną. Istnieje zatem możliwość, że przeprawa mogła funkcjonować wcześniej niż ustalono to na podstawie źródeł historycznych.

Zaprezentowana powyżej krótką, oparta na analizie odkryć archeologicznych, próba rekonstrukcji rozwoju wczesnośredniowiecznej sieci osadniczej w rejonie ujść do Wisły rzek: Bystrej, Grodarza i Chodelki, wymaga jeszcze wielu uzupełnień wynikami badań archeologicznych. Jednak już na tym etapie poznania uwidacznia się zarys schematu rozwojowego, który zapoczątkowany przez osadników słowiańskich, doprowadził do powstania u ujścia Grodarza ważnego, położonego przy wiślanej przeprawie, ośrodka podniesionego do rangi miasta królewskiego.

W późniejszych wiekach

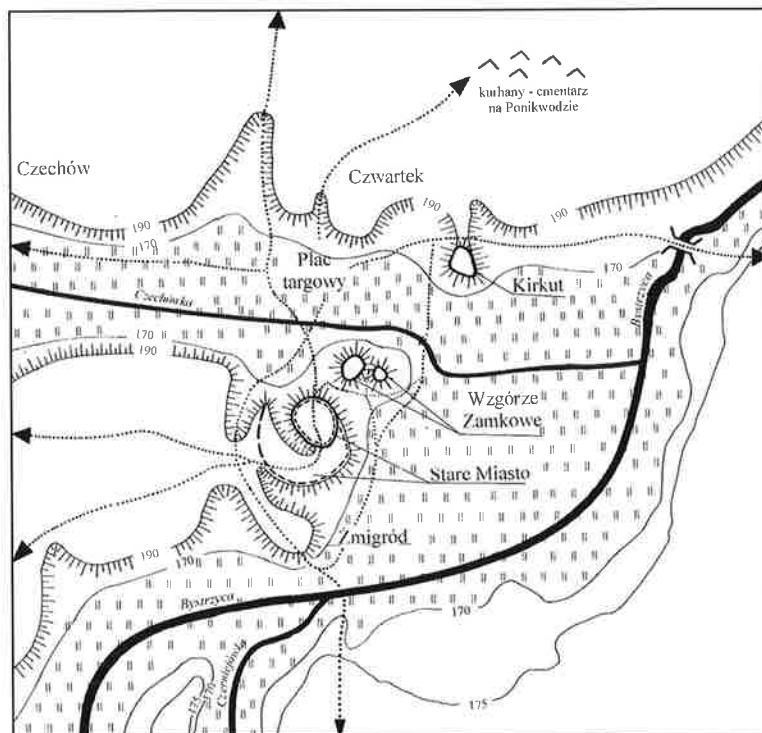
Chrzest Mieszka I w 966 roku związał ziemie objęte jego panowaniem z chrześcijańską Europą i wprowadził je jako państwo do źródeł pisanych. Odtąd też losy Polski po czasy współczesne, można śledzić w tekstach różnorodnych przekazów i dokumentów polskich oraz obcych. Jednak zawarte w nich informacje nabierają szerszego znaczenia dopiero w kontekście zachowanego i odkrywanego dorobku kultury materialnej. Źródła materialne są przedmiotem dociekań różnych pokrewnych sobie dyscyplin historycznych, wśród których prym wiodą badacze architektury i sztuki oraz, a może przede wszystkim, archeolodzy z wypracowanymi metodami prowadzenia prac wykopaliskowych przy odkrywaniu śladów działalności człowieka zarówno w odległych epokach kamienia, jak i współczesnych nam, np. zbrodni w Katyniu i Miednoje. Dlatego też, dla czasów dokumentowanych przekazami pisаныmi, przy rekonstrukcji wszelkich procesów przemian oraz przejawów życia politycznego, osadniczego i gospodarczego wykorzystywane są różne kategorie materiałów źródłowych nauk humanistycznych wzajemnie się uzupełniające przy odtwarzaniu dziejów tak małych, jak i dużych ojczyzn. Kazimierski Park Krajobrazowy jest małą ojczyzną ludzi zamieszkujących na jego terenie i obrzeżach. Uformowanie się współczesnej małej ojczyzny tego obszaru tkwi korzeniami w początkach państwa polskiego.

Kiedy Mieszko I zajął tereny między Wisłą a Bugiem, dzisiejszej Lubelszczyzny, głównym grodem państwowym na tych rozległych obszarach stał się Lublin¹, rozlokowany na czterech wzgórzach (ryc. 1) u zbiegu dolin Bystrzycy oraz jej dwóch dopływów: Czechówki (dawniej zwanej Motyczką lub Grodzianką) i Czerniejówki (nazywanej kiedyś Skrzyniczką lub Jabłoną). Wyniesienia te, znane obecnie jako: Czwartek, Kirkut, Wzgórze Zamkowe i Stare Miasto, były w 2 połowie X wieku już od stuleci trwale zasiedlone, skoro archeolodzy odkryli na nich domy półziemiankowe datowane nawet od przełomu VI i VII wieku². Już u schyłku doby plemiennej – w końcu IX i początkach X wieku – Kirkut oraz Wzgórze Zamkowe, wyizolowane wyniesienia w lokalnej topografii (ryc. 1) z umocnieniami na zboczach, strzegły po zachodniej stronie brodu na Bystrzycy oraz broniły od wschodu dostępu do targu zajmującego łąki nad Czechówką (w miejscu, gdzie do dziś na tzw. Podzamczu znajduje się plac o funkcjach

lata	okres
1567 r. – pożar Wąwolnicy i relokacja miasta	CZASY NOWOŻYTNE
1537 r. – założenie Janowca i budowa zamku	
poł. XV w.	EPOKA ŻELAZA
2 poł. XIV w. – lokacja Wąwolnicy	
1346 r. – lokacja Kazimierza Dolnego	
1317 r. – lokacja Lublina	PÓŹNE ŚREDNIOWIECZE
1250	WCZESNE ŚREDNIOWIECZE
966 r. – chrzest Mieszka I	

¹ Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku*.

² Tamże, ryc. 26/A; Hoczyk-Siwkova, *Chronologia ceramiki wczesnośredniowiecznej*, s. 193–198, 212, 221.



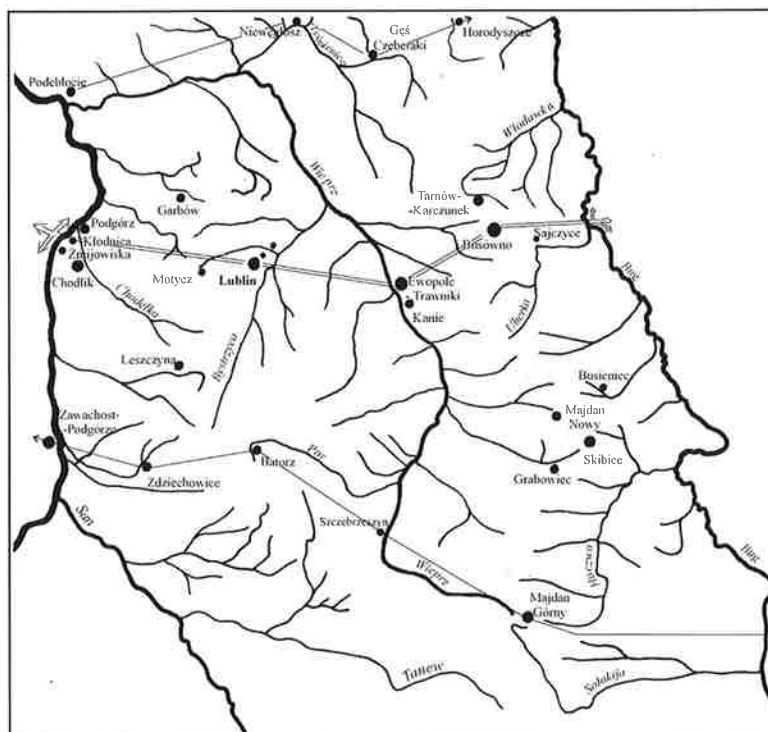
Ryc. 1. Lubelski ośrodek grodowy w IX wieku z siecią drożną.

handlowych i centralny dworzec komunikacji drogowej całej Lubelszczyzny). Na ten lubelski targ przybywali ze wschodu kupcy, płacąc za przeprawę na Bystrzycy oraz przy realizowanych transakcjach handlowych srebrnymi monetami, zwanymi dirhemami. Z Lublina pochodzą trzy znaleziska monet emitowanych od VII do końca IX wieku na Bliskim Wschodzie³. Jest wśród nich skarb z Czechowa (ryc. 1) o wadze około 5 kg zawierający ponad 1000 dirhemów oraz placki srebra i ozdoby. Przebieg dalekosiężnego szlaku handlowego znad Morza Czarnego Dnieprem i Prypecią przez Lublin nad Wisłę wyznacza rozmieszczenie dużych i małych grodzisk plemiennych na Lubelszczyźnie (ryc. 2). Usytuowanie skupisk tych warowni nad Bugiem, Wieprzem, Bystrzycą i Wisłą wyraźnie wskazuje, że ich mieszkańcy kontrolowali i obsługiwali przeprawy przez te rzeki na lądowym szlaku komunikacyjno-handlowym wschód–zachód jak też podróżujących wzdłuż tych arterii na kierunku północ–południe⁴. Na tym szlaku w lubelskiej aglomeracji zawierano transakcje handlowe, a nad ich uczciwością oraz bezpieczeństwem ludzi i towarów czuwali, pobierając opłaty, uzbrojeni wojowie. Obsługą handlujących na targu, wraz z zaopatrzeniem ich w żywność i podstawowe wyroby rzemieślni-

³ Kutylowska, dz. cyt., ryc. 20A, 26/B,

⁴ Tamże, s. 171-174.

Ryc. 2. Grodziska Lubelszczyzny z IX w. i trakt komunikacyjno-handlowe wschód–zachód.



cze, trudnili się mieszkańcy osad na Czwartku i Starym Mieście z dogodnym dostępem do zaplecza rolniczego na towarzyszących im rozległych płaskowyżach (ryc. 1). Osada na Starym Mieście, z naturalnymi walorami obronnymi od północy i wschodu oraz łatwym dostępem od południa i zachodu, stała się głównym podgrodzem lubelskiej aglomeracji ufortyfikowanym przed końcem IX wieku⁵ bądź na początku X wieku⁶.

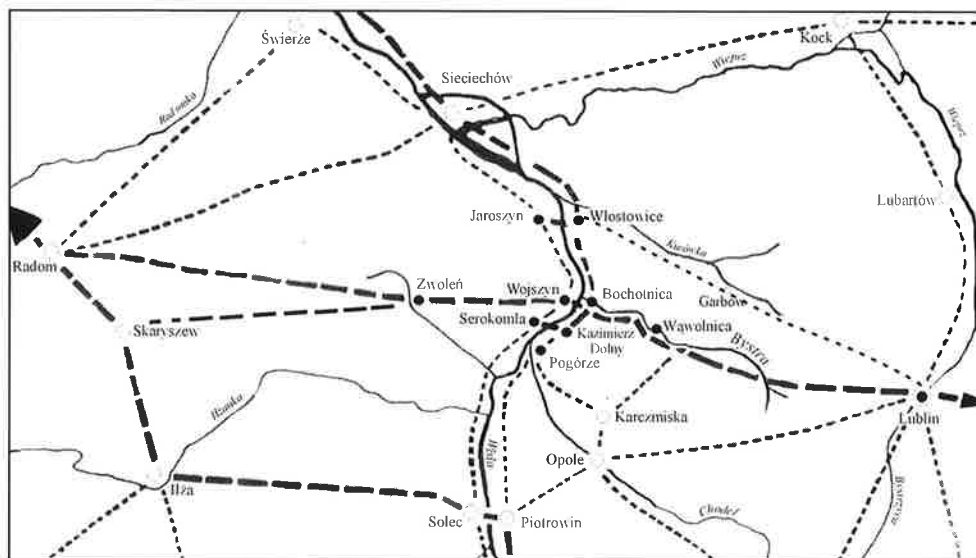
Wzdłuż „lubelskiego” szlaku komunikacyjno-handlowego utrzymała się wymiana daleko-siężna również w X–XII wieku, na co wskazuje obecność monet polskich, niemieckich, czeskich i węgierskich w znaleziskach koło Chełma Lubelskiego i przede wszystkim w Lublinie, skąd pochodzi też duży skarb placków srebra i monet polskich z XI wieku⁷. W centralnie na Lubelszczyźnie usytuowanej aglomeracji lubelskiej z doby plemiennej umieścili pierwsi Piastowie swoich urzędników terenowych. Władzę zwierzchnią nad nimi sprawowali, tak jak wszyscy średniowieczni władcy, podczas nieustannych objazdów swego państwa z dworem urzędników państwowych i kościelnych, w otoczeniu przybocznej drużyny rycerzy⁸.

⁵ Rozwałka, *Lubelskie Wzgórza Staromiejskie*, ryc. 54.

⁶ Kutylowska, dz. cyt., ryc. 23/B.

⁷ Tamże, ryc. 20, 21/C, D, E.

⁸ Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, s. 353.



Ryc. 3. Sieć drożna w średniowieczu przy przeprawie wojszyńskiej na Wiśle.

Z Wielkopolski i stołecznego grodu Poznania najkrótsza droga do ziemi lubelskiej oraz wschodniej granicy państwa wiodła przez późniejsze ośrodki miejskie: Kalisz, Sieradz, Piotrków (bądź Konin, Łęczycę), Opoczno, Radom i Zwoleń do przeprawy na Wiśle w okolicach Wojszyna przy ujściu Bystrej i stąd dalej wzdłuż tej rzeki do Lublina (ryc. 3). Tym szlakiem komunikacyjnym, strzeżonym po połowie X wieku przez grody państwowe, bezpiecznie wędrowały też karawany kupieckie. Do wojszyńskiej przeprawy na Wiśle docierali przez Radom zarówno kupcy ze Śląska i Zachodniej Europy kierujący się dalej na wschód, jak i użytkownicy wodnego szlaku wzdłuż Wisły. Mieszkańcy osad rozlokowanych wzdłuż takich państwowych traktów komunikacyjno-handlowych czerpali zyski z obsługi podróżujących, w tym szczególnie karawan kupieckich. Przy ówczesnych, pozbawionych nawierzchni gościńcach konne oddziały drużyny książęcej w ciągu jednego dnia pokonywały odległość ok. 60 km i więcej. Natomiast naładowane wozy taborów dworskich i karawan kupieckich mogły przejechać w ciągu dnia maksymalnie tylko ok. 30–45 km i na noc docierały do stałego miejsca postoju z bezpiecznym schronieniem dla ludzi, zwierząt i towarów⁹. Dlatego też, aby przeprawić się przez Wisłę w sąsiedztwie ujścia Bystrej, załadowane dobytkiem bądź towarem wozy musiały korzystać z noclegu w okolicach Zwolenia i Wawolnicy, oddalonych od siebie w linii prostej niewiele ponad 30 kilometrów. Trasę Wawolnica–Lublin, liczącą około 30 km, swobodnie przebywano – nawet z naładowanymi wozami – w ciągu jednego dnia (ryc. 3).

⁹ Tamże, s. 144-145, 222-224.

Przeprawę wojszyńską, objętą kontrolą administracyjną przez Mieszka I, mógł strzec od południa gród w Podgórzu, dotychczas nie badany wykopaliskowo przez archeologów i datowany na IX wiek¹⁰, a usytuowany na odcinku Wisły, w sąsiedztwie którego (przynajmniej w połowie X wieku) przebiegała granica między wielkopolskim państwem Mieszka i Małopolską pozostającą pod, mniej lub bardziej bezpośrednim, panowaniem Czechów, władających formalnie Krakowem do 999 roku¹¹. O ile badania archeologiczne potwierdzą dotychczasowe datowanie grodziska w Podgórzu, to w dobie plemienną czuwało ono nad przeprawą na Wiśle, broniąc nizinnych grodów u ujścia Chodelki i przedpola lubelskiej aglomeracji¹². Podobnie w czasach plemiennych dostępu do Lublina, wzdłuż szlaku wodnego Kurówką od przeprawy na Wiśle przy ujściu Wieprza koło grodziska w Podebłociu, a później koło grodu Sieciechowa, broniło grodzisko w Garbowie (ryc. 2), datowane na VIII–IX wiek i być może późniejsze stulecia¹³.

Z osadnictwem obsługującym węzły komunikacyjne, jakim w państwie Mieszka I stały się przeprawy na Wiśle u ujścia Wieprza i u ujścia Bystrej, można wiązać powstanie kościołów parafialnych pod wezwaniem św. Wojciecha w Jaroszynie (dzisiejsza Góra Puławska), Wąwolnicy i Garbowie uważanych za najstarsze na Lubelszczyźnie (ryc. 3). Początki tych świątyń mogą sięgać XI wieku¹⁴, a pierwsze posługi sprawowali w nich benedyktynscy zakonnicy¹⁵, z którymi związany był też Święty Wojciech przed swoją męczeńską śmiercią. Źródłami pisanymi potwierdzeni są w XII wieku koło Wąwolnicy benedyktyni z Sieciechowa jako właściciele Dziewczej Góry i założonej przez nich niedaleko wsi Łopatki – dawniej Opatki¹⁶. To właśnie oni najpewniej sprawowali posługi liturgiczne w najstarszym parafialnym kościele w Wąwolnicy oraz zapewne w Jaroszynie i Garbowie, otrzymując jako uposażenie być może część dochodów czerpanych przez Piastów przy przeprawach przez Wisłę. W XII wieku norbertanki ze Zwierzyńca pod Krakowem posiadały, z nadania Kazimierza Sprawiedliwego w 1181 roku, pięć wsi przy przeprawie u ujścia Bystrej¹⁷. Sąsiadowały one z obsługującą tę przeprawę osadą książęcą, z której rozwinął się dzisiejszy Kazimierz Dolny. Przy zmiennym, po dzień dzisiejszy, nurcie Wisły miejsca najdogodniejszych przez nią przepraw przenosiły się zapewne poniżej i po wyżej ujścia Bystrej. Chronologia źródeł archeologicznych z okolic wojszyńskiej przeprawy przemawia za starszym brodem w X–XII wieku poniżej

¹⁰ Kutyłowska, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku*, ryc. 22.

¹¹ Tamże, s. 139.

¹² Tamże, ryc. 21/B.

¹³ Lis, *Badania archeologiczne muzeum regionalnego PTTK w Puławach*, s. 5.

¹⁴ Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, s. 75–79, 104.

¹⁵ Tamże, s. 75.

¹⁶ Sochacka, *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny*, s. 31.

¹⁷ Teodorowicz-Czerepińska, *Zamek w Kazimierzu Dolnym*, s. 3.

ujścia Bystrej i bliżej Jaroszyna (Góry Puławskiej) oraz Włostowic¹⁸, a od XII wieku powyżej ujścia tej rzeki w sąsiedztwie Kazimierza Dolnego, gdzie najpewniej utrzymała się do końca XIII stulecia. Na koniec tego stulecia datowana jest bowiem budowa murowanej, cylindrycznej wieży obserwacyjno-obronnej w Kazimierzu Dolnym¹⁹, a fundatorem jej mógł być Leszek Czarny organizując obronę na Wiśle przed najazdami Jaćwingów, Litwinów i Tatarów²⁰.

Zarówno z przeprawy przy Jaroszynie, jak i przy Kazimierzu drogi do Lublina zbiegały się u ujścia Bystrej w Bochothnicy, za czym przemawia odkryty tam cmentarz szkieletowy datowany na XI–XII wiek²¹. Z Bochothnicy gościniec do Wąwolnicy i Lublina biegł wzdłuż Bystrej, co zapewniało stały dostęp do wody podróżującym ludziom i ich zwierzętom. W XIV wieku przeprawę wojszyńską przy Kazimierzu Dolnym, z cylindryczną wieżą obserwacyjno-obronną, dodatkowo ufortyfikował zamkiem Kazimierz Wielki, a przy gościńcu wzdłuż Bystrej również ten władca w 1346 roku lokował²² i przed 1370 rokiem ufortyfikował miasto Wąwolnicę²³ zapewniając w nim bezpieczny nocleg podróżnym i ich towarom.

¹⁸ Lis, *Archeologiczne badania ratownicze*, s. 8-9.

¹⁹ Teodorowicz-Czerepińska, dz. cyt., s. 5-8.

²⁰ Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, s. 124.

²¹ Lis, *Sprawozdanie z badań ratowniczych w Bochothnicy*, s. 106-108.

²² Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, s. 86.

²³ *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 625.

Miasto, zamek i sanktuarium na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy

W topografii i zabudowie Wąwolnicy wyróżnia się wzgórze, którego najwyższą partię zajmuje duży, neogotycki kościół pod wezwaniem św. Wojciecha z prezbiterium skierowanym na północ (ryc. 1). Budowano go w latach 1907–1914¹. Zastąpił on starą murowaną i orientowaną na wschód świątynię parafialną pod tym samym wezwaniem, zlokalizowaną przy wschodnim zboczu tego wyniesienia (ryc. 1), stanowiącego obecnie własność kościelną i nazywanego Wzgierzem Kościelnym.

Z warunkami fizjograficznymi Wzgórza Kościelnego (ryc. 2/1) wiąże się powstanie nazwy Wąwolnica, zapisywanej jako Wamwalnicza, Wanwalnicza i nawet w formie Wawelnicza tak bliskiej w brzmieniu nazwie krakowskiego Wawelu, zapisanego w XV w. jako Wawelnicz. Oba wyniesienia wawelskie i wąwolnickie dominują wśród podmokłych łąk i nazwy ich mogą być urobione w czasach, kiedy takie samotne wzgórza wśród bagnistych dolin w zakolach rzek nazywano „wąwłem”².

W opracowaniach źródłowych i publikacjach poświęconych Wąwolnicy brak jest jednak jednoznacznej identyfikacji miejsca, gdzie w jej dzisiejszej aglomeracji zlokalizowane było miasto-*civitas* otoczone murami obronnymi przez Kazimierza Wielkiego jak odnotował to Janko z Czarnkowa³. W ostatnich latach opowiedziano się za lokalizacją tego miasta, z czasów Kazimierza Wielkiego, poza Wzgierzem Kościelnym na terenie dzisiejszego boiska wąwolnickiej szkoły⁴, gdzie do 1849 roku stał kościół pw. św. Marii Magdaleny⁵ (ryc. 2/2 i 3/2). Budziło to wątpliwości, ponieważ w opublikowanych średniowiecznych i nowożytnych przekazach pisanych kościół św. Wojciecha odnotowywany jest zawsze jako murowana i parafialna świątynia usytuowana w mieście Wąwolnicy, a kościół św. Marii Magdaleny jako usytuowany na przedmieściu, tj. *suburbium*, Wąwolnicy⁶. Przy tym ostatnim kościele do końca XV wieku nie odnotowano ani razu, że jest murowany, i tylko Jan Długosz w swojej relacji nazwał go macierzystym i parafialnym⁷. W przekazach tych brakuje też informacji, czy w

¹ Żywicki, *Neogotyckie kościoły K. D. Drozdowskiego*, s. 288.

² Sochacka, *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny*, s. 29.

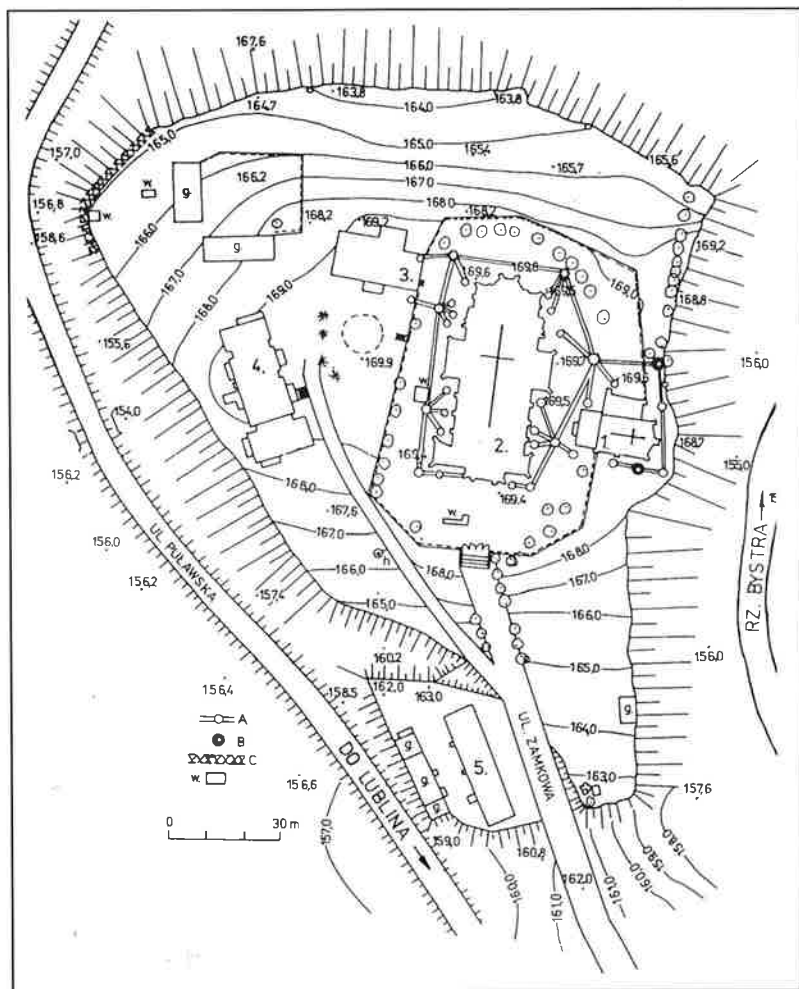
³ *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 625.

⁴ Szczygieł, *Rekolekcje Wąwolnicy w XV i XVI wieku*, s. 64.

⁵ Wiśniewski, *Wąwolnica w okresie zaborów*, s. 103.

⁶ Kutylowska, *Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy*; taż, *Wąwolnica, woj. lubelskie*.

⁷ Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, s. 171.



Ryc. 1. Wąwolnica, Wzgórze Kościelne (stan. 1). 1 – orientowana z XIV w. świątynia pw. św. Wojciecha, obecnie kaplica-sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej; 2 – neogotycki kościół pw. św. Wojciecha; 3 – plebania; 4 – Dom Pielgrzyma; 5 – dom organisty; g. – budynki gospodarcze; A – studzienki i rowy (instalacji odwadniających), w których odkryto mury starego kościoła pw. św. Wojciecha; B – studzienki (instalacji odwadniających), w których odkryto wschodni odcinek obwodowego muru obronnego z XIV w.; C – zasięg czytelny na powierzchni terenu gruzowiska zachodniego odcinka obwodowego muru obronnego z XIV w.; w. – wykopy weryfikacyjno-sondazowe z 1999 r.

średniowieczu lub później murowana świątynia parafialna św. Wojciecha zmieniła swoją lokalizację, choć rynek związanego z nią miasta został relokowany po pożarze w 1567 roku⁸. Przemysław Szafran, zajmując się rozwojem sieci parafialnej w Lubelskiem, przyjął, że w Wąwolnicy były w 2 połowie XV wieku dwa kościoły parafialne⁹, ale starszym był kościół św. Wojciecha usytuowany w średniowiecznym mieście i jego początki widzi w XI–XII wieku¹⁰.

Do tej problematyki nie wniosły nowych danych prace archeologiczne prowadzone na Wzgórzu Kościelnym w 1956 ro-

ku¹¹, w 1980 roku¹² oraz w 1984 roku¹³, jak też na dzisiejszym boisku szkolnym, tj. na średniowiecznym przedmieściu – suburbium miasta Wąwolnicy, gdzie stał kościół św. Marii Magdaleny i gdzie odkryto pochówki szkieletowe oraz fundamenty tej świątyni wystawionej w połowie XVII wieku¹⁴.

⁸ Szczygieł, dz. cyt., s. 64.

⁹ Szafran, dz. cyt., s. 171.

¹⁰ Tamże, s. 70-75.

¹¹ Szczygieł, dz. cyt., s. 60.

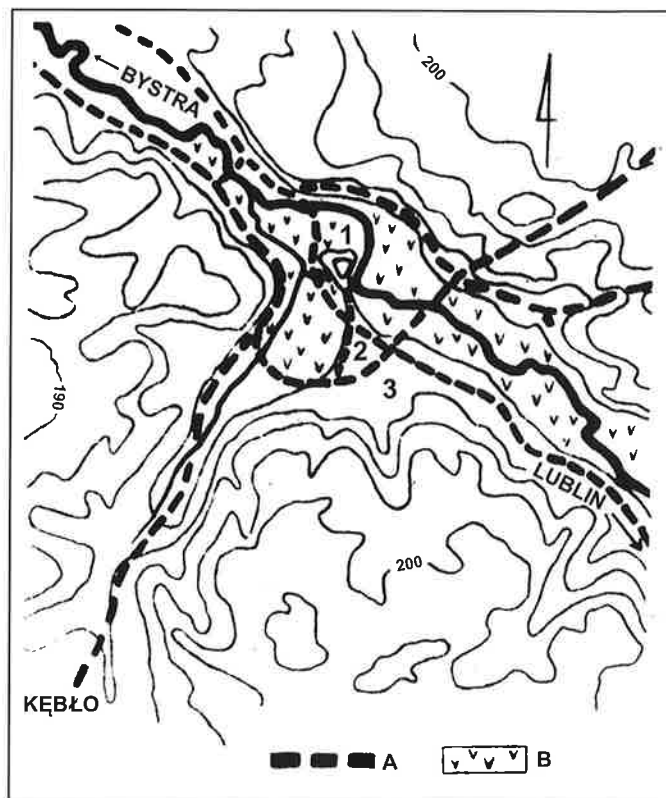
¹² Bargiel, Kacki, *Wąwolnica, gm. loco, woj. lubelskie*, s. 14.

¹³ Lis, *Kościół św. Wojciecha w Wąwolnicy*.

¹⁴ Tenże, *Archeologiczne badania sondazowe*.

W 1999 roku na wąwolnickim Wzgórzu Kościelnym prowadzono prace przy odwodnieniu wyniesienia wokół obu świątyń i kopane wówczas rowy objęte zostały nadzorem archeologicznym¹⁵ rozszerzonym o trzy wykopy badawczo-weryfikacyjne¹⁶ (ryc. 1). Poczynione przez archeologów obserwacje odsłoniętych fundamentów i nawarstwień kulturowych oraz zadokumentowane materiały źródłowe wykazały jednoznacznie, że obronny mur obwodowy na wąwolnickim Wzgórzu Kościelnym został wzniesiony w XIV wieku, jednocześnie z zachowaną do dziś jako sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej dwukondygnacyjną, murowaną świątynią św. Wojciecha. Te archeologiczno-architektoniczne materiały źródłowe pozwoliły również rekonstruować sześć faz przebudowy bryły murowanego kościoła św. Wojciecha (ryc. 4) oraz – po uwzględnieniu zgromadzonych przekazów pisanych, kartograficznych i ikonograficznych – przedstawić w nowym świetle poszczególne etapy miejskiej historii Wąwolnicy i jej parafialnej świątyni¹⁷.

Przy dzisiejszym sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej odkryte zostały pochówki szkieletowe, które można wiązać z cmentarzem powstałym przy najstarszej zlokalizowanej tam, jeszcze wczesnośredniowiecznej wąwolnickiej świątyni¹⁸. W miejscu tego pierwszego parafialnego kościoła, albo w jego sąsiedztwie, jak wykazują to źródła archeologiczne zadokumentowane w 1999 roku, Kazimierz Wielki wystawił orientowaną na wschód, dwukondygnacyjną, murowaną świątynię św. Wojciecha, której partia wschodnia przystosowana była do obrony flankowej muru obronnego (ryc. 4/A), jakim otoczył ten król dzisiejsze Wzgórze Kościelne w Wąwolnicy¹⁹. Kazimierz Wielki również lubelskie Wzgórze Zamkowe otoczył obronnym murem, w którego przebieg włączył prezbiterium także dwukondygnacyjnego i orientowanego na wschód kościoła, dziś zwanego kaplicą Świętej Trójcy²⁰.



Ryc. 2. Topografia Wąwolnicy. 1 – Wzgórze Kościelne (stan. 1) z kościołem pw. św. Wojciecha; 2 – boisko Szkoły Podstawowej z relikwiami kościoła pw. św. Marii Magdaleny; 3 – rynek miasta lokowanego w 1567 r.; A – trakty i drogi; B – tereny podmokłe; x – źródło u podnóża Wzgórza Kościelnego.

¹⁵ Kutylowska, *Wąwolnica, woj. lubelskie* [...]. *Materiały*; taż, *Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy*; Stachyra, *Wąwolnica, woj. lubelskie* [...]. *Dokumentacja z nadzorów*.

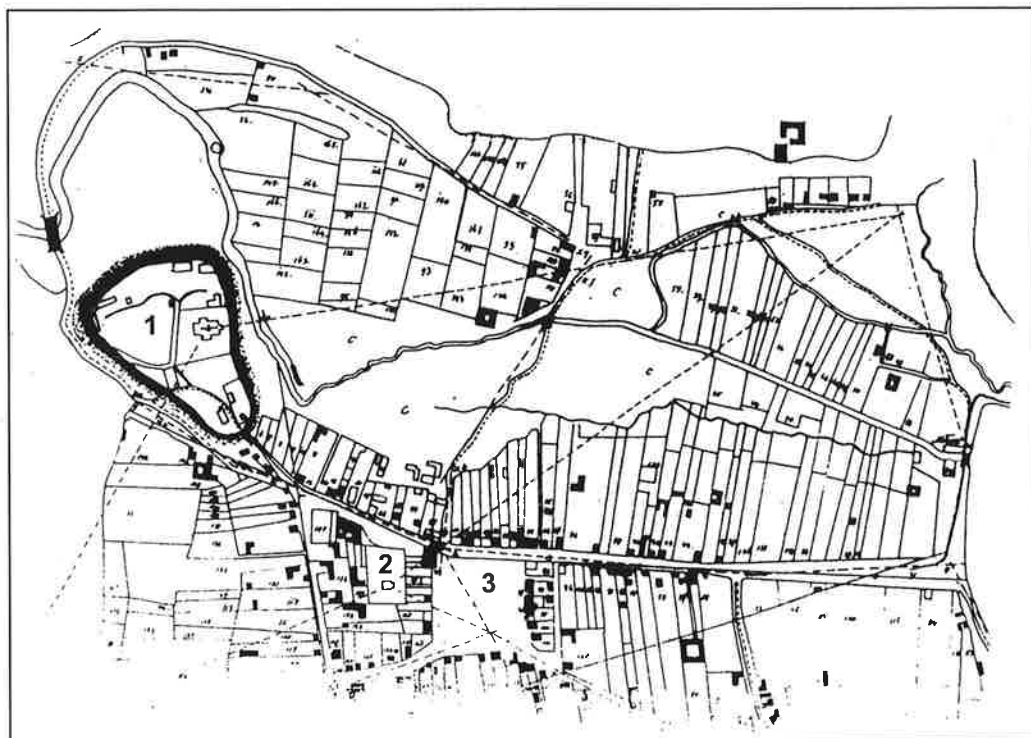
¹⁶ Stachyra, *Wąwolnica, woj. lubelskie* [...]. *Dokumentacja z badań*.

¹⁷ Kutylowska, *Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy*.

¹⁸ Stachyra, *Wąwolnica, woj. lubelskie* [...]. *Dokumentacja z nadzorów*.

¹⁹ Kutylowska, *Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy*; Stachyra, *Wąwolnica, woj. lubelskie* [...]. *Dokumentacja z nadzorów*.

²⁰ Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku*, s. 162; Rozwałka, *Sieć osadnicza*, ryc. 47-50.



Ryc. 3. Kopia planu Wąwolnicy z 1821 roku, przechowywanego w archiwum Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Lublinie. 1 – Wzgórze Kościelne z kościołem św. Wojciecha; 2 – plac z kościołem św. Marii Magdaleny; 3 – rynek miejski wytyczony w 1567 roku.

Wąwolnickie Wzgórze Kościelne, otoczone solidnym murem obronnym grubości około 3 m (ryc. 4/A, fot. 1), z wytyczonymi działkami siedliskowymi oraz Rynkiem i usytuowanym przy nim murowanym kościołem św. Wojciecha, nazwane zostało miastem-*civitas* przez Janka z Czarnkowa, kronikarza chwającego czyny Kazimierza Wielkiego. Jak odnotował ów kronikarz, również *civitas*-miasto Lublin ufortyfikował Kazimierz Wielki murem obronnym²¹. Natomiast badania archeologiczne prowadzone przez Marię Supryn potwierdziły przekaz Długosza, że władca ten wystawił także murowany zamek w Kazimierzu Dolnym²². Te trzy duże inwestycje budowlane Kazimierza Wielkiego związane były z fortyfikowaniem przez niego traktów komunikacyjno-handlowych, aby zapewnić kupcom bezpieczne podróżowanie i zapewnić skuteczną obronę państwa, ponieważ uczęszczanymi gośćcami przemieszczały się też wojska najeźdźców.

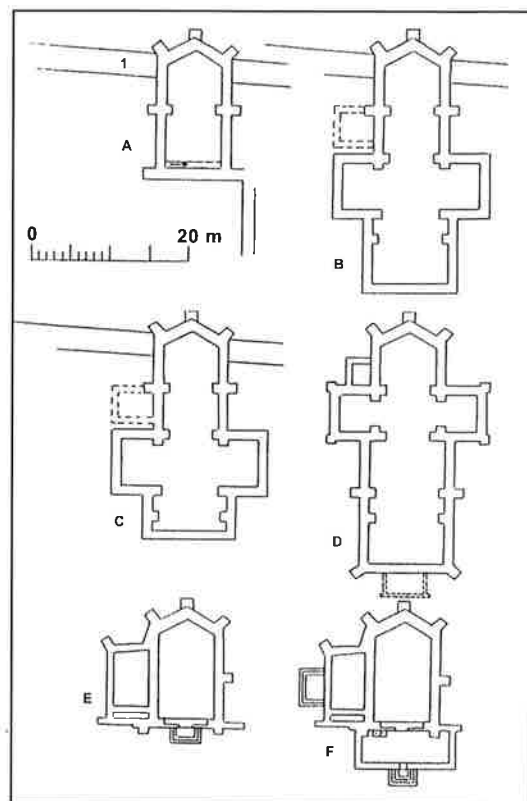
²¹ Kronika Jana z Czarnkowa, s. 625.

²² Teodorowicz-Czerepińska, Zamek w Kazimierzu Dolnym, s. 12.

W czasach Kazimierza Wielkiego najazdy tatarskie w 1341 roku i 1352 roku spustoszyły ziemię lubelską²³. Również w tym czasie silne państwo Litewskie zbrojnymi wyprawami na Polskę starało się opanować zachodnie księstwa ruskie, do czego dążył także Kazimierz Wielki, i było to przyczyną konfliktów zbrojnych przy wschodnich granicach ziemi lubelskiej²⁴.

Politykę wschodnią realizował Kazimierz Wielki z myślą o rozwoju gospodarczym Polski. Zdawał on sobie sprawę, że kontrola jak najdłuższych, przez ziemie polskie, odcinków traktów dalekosiężnego handlu między Europą Wschodnią i Zachodnią oraz między Bałtykiem i Morzem Czarnym może dostarczyć państwu zyski z ceł i myt, a usługi świadczone podróżnym zapewnią szybki i pomyślny rozwój osadnictwa oraz rzemiosła. Ufortyfikowane wzdłuż traktów komunikacyjno-handlowych miasta królewskie zapewniały państwu bezpieczeństwo i pomyślność gospodarczą. Realizacja tych zamysłów króla wymagała ufortyfikowania również starego traktu komunikacyjno-handlowego ze wschodu, przez Lublin i Wąwolnicę, ku przeprawie przez Wisłę u ujścia Bystrej. Umocnienia Wąwolnicy miały służyć zarówno obronie tej drogi, jak i kontroli rozwijającego się wówczas handlu hanzatyckiego skierowanego na ten trakt, o czym świadczy dokument Kazimierza Wielkiego z 1349 roku nakazujący kupcom toruńskim korzystanie w handlu ze wschodem z drogi przez Kazimierz Dolny i Lublin²⁵.

Pod opieką królewską szybko bogaciły się osady obsługujące podróżujących wzdłuż rzeki Bystrej. Bogacili się też mieszczenie wąwolniccy, których jeszcze Kazimierz Wielki zwolnił od wszelkich opłat ceł i myt w całym Królestwie²⁶. Rozrastały się też wąwolnicke przedmieścia i w XV wieku zaliczano do nich nawet dość odległe osady, jak: Bartłomiejowice, Góra i Charz²⁷. Najbliższe przedmieście Wąwolnicy, z kościołem św. Marii Magdaleny, zwane w XV wieku przez Długosza suburbium, rozwijało się wzdłuż drogi łączącej obwarowane miasto, na wyniesieniu dzisiejszego Wzgórza Kościelnego, z wysoczyzną rozciągającą się po jego południowej stronie. Początki tego przedmieścia wiążą się z placem targowym, rozlokowanym w sąsiedztwie murów miejskich i traktu, który jeszcze w dokumentach koś-



Ryc. 4. Fazy przebudowy średniowiecznego, orientowanego kościoła pw. św. Wojciecha na obecnym Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy. A – I faza z lat 1350–1458; B – II faza z lat 1458/1492–1567; C – III faza z lat 1567–1855; D – IV faza z lat 1861–1907; E – V faza z lat 1914–1986; F – VI faza po 1986 r.; 1 – mur obronny miasta z XIV w., ostatecznie rozebrany na początku XIX w.

²³ Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny woj. lubelskiego*, s. 125.

²⁴ Myśliński, *W państwie piastowskim*, s. 176-177; Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, s. 164-165.

²⁵ Kuraś, dz. cyt., s. 253.

²⁶ Tamże.

²⁷ Szczygieł, dz. cyt., s. 62.

cielnych z XVI wieku zwano Drogą Królewską²⁸. Głównie na tym przedmieściu osiedlali się przybysze wobec niewielkiej przestrzeni w murach obronnych wawolnickiego miasta. Na podmiejskim placu odbywały się we wtorki cotygodniowe targi wawolnickie, poświadczone dokumentem Władysława Jagiełły z 1409 roku²⁹, oraz doroczny jarmark wiosenny 23 kwietnia, na św. Wojciecha. Natomiast najpóźniej od połowy XV wieku odbywał się też jarmark 22 lipca, w święto Marii Magdaleny, której wezwaniu poświęcony był drugi wawolnicki kościół. Świątynię tę, zapewne wówczas drewnianą, wystawiono, przy placu targowym na przedmieściu, przede wszystkim dla rosnącej ciągle liczby mieszczan i przedmieszczan wawolnickiej aglomeracji. W połowie XV wieku prawie stuletnia, mała świątynia św. Wojciecha wystawiona przez Kazimierza Wielkiego, nie mogła zapewne pomieścić coraz liczniejszego grona wiernych. Na konieczność wystawienia drugiego wawolnickiego kościoła złożyło się również wiele innych przyczyn, omówionych poniżej, związanych ze zmianami własnościowymi, jakie objęły w połowie XV wieku wawolnicką aglomerację miejską.

Prawdopodobnie na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XV stulecia Wawolnica oddana została przez Kazimierza Jagiellończyka w dzierżawę (pod zastaw) możnowładczej rodzinie herbu Rawa z Ostrowa (dziś Ostrowca) Świętokrzyskiego³⁰. Związani z Lubelszczyzną Rawici zwani byli też Ostrowskimi bądź Kazimierskimi, ponieważ od 1386 roku dzierżawili od króla zamek w Kazimierzu Dolnym³¹. O dzierżawieniu przez nich Wawolnicy dowiadujemy się dopiero w związku ze śmiercią w 1443 roku Warsza z Ostrowa³². Był on w latach 1439–1443 kasztelanem lubelskim³³ i prawdopodobnie wówczas mógł otrzymać wawolnicką dzierżawę, położoną w sąsiedztwie dzierżawionego już wcześniej królewskiego zamku w Kazimierzu Dolnym. Obie te dzierżawy-tenuty królewskich własności utrzymali w swojej rodzinie Ostrowscy do końca XV wieku³⁴. Być może to Warsz z Ostrowca Świętokrzyskiego był inicjatorem osadzenia w Wawolnicy benedyktynów ze świętokrzyskiego klasztoru na Łysej Górze. Tym to bowiem zakonnikom w 1458 roku przekazał Kazimierz Jagiellończyk królewski patronat nad wawolnickim kościołem św. Wojciecha łącznie z jego parafialnym uposażeniem³⁵. Nadanie królewskie świętokrzyskim benedyktynom zatwierdził papież w 1472 roku³⁶. Benedyktyni rozpoczęli rozbudowę kościoła św. Wojciecha i prawdopodobnie najpóźniej

²⁸ *Grunta funduszowe do kościoła w Wawolnicy należące*, s. 43.

²⁹ Kuraś, dz. cyt., s. 253.

³⁰ Sochacka, dz. cyt., s. 36.

³¹ Kuraś, dz. cyt., s. 97.

³² Sochacka, dz. cyt., s. 36.

³³ Kuraś, dz. cyt., s. 125.

³⁴ Tamże, s. 97, 253.

³⁵ Tamże, s. 254; Derwich, *Uwagi i uzupełnienia do Słownika historyczno-geograficznego*, s. 76-77.

³⁶ Tamże.

w trakcie prowadzonych prac budowlanych przy tej starej świątyni wystawiono dla parafian na przedmieściu drugi kościół, poświęcony wezwaniu św. Marii Magdaleny. Przejął on wówczas wszystkie funkcje wawolnickiej parafialnej świątyni, choć takich uprawnień nie utracił też kościół św. Wojciecha, który był niedostępny dla wiernych jedynie w czasie rozbudowy. W zaistniałej sytuacji Jan Długosz w latach siedemdziesiątych–osiemdziesiątych XV wieku odnotował w Wawolnicy dwie parafialne świątynie podając, że kościół św. Wojciecha jest murowany. Przy kościele św. Marii Magdaleny informacji takiej nie umieścił, choć tę świątynię uznał za ważniejszą w sprawowaniu wówczas posług parafialnych³⁷. Przemawia to za umieszczeniem właśnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XV w. prac budowlanych związanych z rozbudową kościoła św. Wojciecha, zgodnie z datowaniem tych murów stratygrafią kulturową odśloniętą w nadzorowanych przez archeologów rowach przy sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej (fot. 2)³⁸.

Zakonnicy starą świątynię Kazimierza Wielkiego przeznaczili na prezbiterium nowego kościoła po dostawieniu od zachodu szerszej nawy, powiększonej dodatkowo o dwie boczne kaplice usytuowane przy prezbiterium jako ramiona transeptu³⁹, co potwierdziły nadzory w 1999 roku (ryc. 4/B). Rozbudowana świątynia otrzymała plan i sylwetkę krzyża, zgodnie z modą w późnym gotyku na kościoły *in modum crucis*⁴⁰. Powiększony kościół św. Wojciecha miał ok. 32,5 m długości, a ramiona transeptu około 20,5 m rozpiętości. Jego rozbudowę zapewne pokrywano głównie z dochodów parafialnych, ale sklepienie, łączące prezbiterium, nawę i kaplice boczne, wystawiono z prywatnych pieniędzy króla Kazimierza Jagiellończyka co odnotowano w archiwaliach świętokrzyskich benedyktynów⁴¹.



Fot. 1. Wawolnica, woj. lubelskie, stan. 1 – Wzgórze Kościelne. Fundament obwodowego muru obronnego z czasów Kazimierza Wielkiego.



Fot. 2. Relikty murów kościoła św. Wojciecha w Wawolnicy związane z II fazą rozbudowy za czasów Kazimierza Jagiellończyka.

³⁷ Szafran, dz. cyt., s. 170-171.

³⁸ Stachyra, *Wawolnica, woj. lubelskie* [...]. *Dokumentacja z nadzorów*.

³⁹ Derwich, dz. cyt., s. 76.

⁴⁰ Czyżewski, Walczak, *O średniowiecznych wzorach nowożytnych kościołów*, s. 25-38.

⁴¹ Derwich, dz. cyt., s. 76.

Ten monarcha, władający rozległymi obszarami Polski i Litwy, w swoich podróżach między Krakowem i Wilnem, a także do Lublina, gdzie w królewskim zamku wychowywali się przez kilka lat jego synowie pod opieką Jana Długosza⁴², musiał korzystać, wraz ze swoim orszakiem, z noclegów w Wąwolnicy usytuowanej tak dogodnie na tych trasach. Króla i towarzyszących mu dostojników państwowych goszczono w murach miejskich otaczających wzgórze z najstarszą wąwolnicką przestrzenią miejską z czasów Kazimierza Wielkiego. Wąwolnickie miasto na wzgórzu obwarowanym murami obronnymi przez Kazimierza Wielkiego nazwał Janko z Czarnkowa *civitas*, ale już sto lat później Długosz nazywa je łacińskim terminem *oppidum*, używanym na określenie mniejszych miast⁴³. Upoważniała go do tego wyjątkowo mała, zamknięta murami obronnymi, przestrzeń miejska Wąwolnicy na wyniesieniu Wzgórza Kościelnego. Otaczające go przedmieścia, rozlokowane na gruntach miejskich w malowniczych dolinach i wąwozach, rozsiane były jak wiejskie osady, które tylko prawnie należały do wąwolnickiej aglomeracji miejskiej. Tylko te wąwolnickie grunta miejskie, zajęte przez przedmieścia w dolinach i wąwozach, przekazał Kazimierz Jagiellończyk w dzierżawę Ostrowskim herbu Rawa. Natomiast ufortyfikowane wąwolnickie wzgórze z dużymi walorami strategiczno-obronnymi pozostało w rękach króla i jego urzędników terenowych. Na tym obwarowanym wyniesieniu zapewnione było zaplecze usługowe tzw. stacji królewskiej, z której w czasie podróży korzystał władca i towarzyszący mu dwór. Na nim też odbywać się musiały od 1444 roku obrady wąwolnickiego sądu lubelskiego kasztelana, skoro w zapiskach ziemi lubelskiej odnotowano, że w dniu 25 czerwca 1461 roku rozpoczynają się one w *castrum nostrum Wawelnica*⁴⁴. Już tylko jako *castrum* – zamek, wyróżniało się bowiem w krajobrazie osadniczym XV wieku, wyizolowane w lokalnej topografii wąwolnickie wzgórze z ufortyfikowaną murami obronnymi przez Kazimierza Wielkiego małą przestrzenią miejską na miarę XIV stulecia. Uprawnienia wójta wymienianego w Wąwolnicy na początku XV wieku⁴⁵ przejęli w połowie tego stulecia dzierżawcy przedmieść Ostrowscy⁴⁶ oraz kasztelan lubelski sprawujący pieczę nad nie objętym dzierżawą, ufortyfikowanym na wzgórzu królewskim miastem, co stworzyło nietypową sytuację prawną wnikliwie omawianą w publikacjach⁴⁷.

Po połowie XV wieku, w nowej sytuacji własnościowej, Wąwolnica była nadal miastem przy drodze dalekosieżnego handlu z Rusi i Lublina do Radomia, Poznania i na Śląsk, o czym dowiadujemy się z dokumentów wystawionych przez Kazimierza Jagiellończyka w 1454

⁴² Grychowski, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich*, s. 8.

⁴³ Sochacka, dz. cyt., s. 33.

⁴⁴ Stankowa, *Sąd kasztelana lubelskiego w Wąwolnicy*, s. 38.

⁴⁵ Kuraś, dz. cyt., s. 253-254.

⁴⁶ Szczygieł, dz. cyt., s. 60.

⁴⁷ Stankowa, dz. cyt., s. 38; Sochacka, dz. cyt., s. 30.

i 1462 roku⁴⁸, oraz z Krakowa na Litwę, jak zapisano to pod 1515 rokiem⁴⁹. Do klucza miejskiego Wąwolnicy należała też wówczas, jak odnotował to Jan Długosz, wieś Wojszyn po drugiej stronie Wisły⁵⁰. Musiał więc pod opieką Wąwolnicy znajdować się cały odcinek drogi wiodący od miasta do przeprawy na Wiśle, najdłuższej rzecznej arterii handlowej.

Na wzgórzu bardzo małe przestrzennie miasto Wąwolnica, otoczone murami obronnymi jak warowny zamek, strzegło brodu, czy może już wówczas mostu na Bystrej w ważnym węźle komunikacyjnym państwa Jagiellonów. Mieszkańcy miasta i przedmieść obsługiwali i zaopatrywali w żywność podróżnych oraz handlowali swoimi wyrobami na rynku lokalnym i w podróży po kraju, korzystając jeszcze ze zwolnień Kazimierza Wielkiego od opłat cła i myta w całym Królestwie. Rawici z Ostrowa, dzierżawcy kazimierskiego zamku i wąwolnickich gruntów miejskich, mieli rezydencjalną siedzibę w Kęble (ryc. 2) oraz dwór na przedmieściu Wąwolnicy i dom w samym mieście⁵¹. Prawdopodobnie przy ich rezydencji w Kęble znajdowała się wówczas kapliczka czy może kaplica dworska z późnogotycką drewnianą figurką Matki Bożej z Dzieciątkiem⁵². Tej figurce, dziś zwanej Matką Bożą Kębelską, tradycja miejscowa przypisuje cudowne uratowanie okolicznych mieszkańców i ich dobytku podczas najazdu tatarskiego w XIII wieku⁵³, choć niewykluczone, że mogło to mieć miejsce dopiero podczas najazdów w XIV wieku czy nawet na początku XVI wieku, kiedy zagony Tatarów w 1501 roku dotarły aż do Wisły⁵⁴.

Na początku XVI wieku dzierżawa Wąwolnicy wróciła na krótko do króla i następnie w 1502 roku przekazana została Mikołajowi Kurozwęckiemu, wówczas wojewodzie lubelskiemu⁵⁵. W wystawionym przy tej okazji dokumencie wymieniona jest *villa*-wieś Wąwolnica, zapewne na określenie przedmieść z wyłączeniem, tak jak i we wcześniejszej dzierżawie Rawitów, wzgórza z ufortyfikowanym miastem, ponieważ w 1518 roku Zygmunt Stary wydzierżawia na okres dwóch lat *stację* w Wąwolnicy Mikołajowi Firlejowi⁵⁶, co potwierdza zatrzymywanie się w niej na postoje i noclegi królewskiego dworu. Wkrótce, w 1526 roku, Piotr Firlej stał się dożywotnim dzierżawcą Wąwolnicy⁵⁷ oraz przekazanego mu nieco wcześniej zamku w Kazimierzu Dolnym⁵⁸. Już na początku XVI stulecia Firlejowie byli właścicielami starej wsi

⁴⁸ Kuraś, dz. cyt., s. 129.

⁴⁹ Tamże, s. 253.

⁵⁰ Tamże, s. 254.

⁵¹ Szczygieł, dz. cyt., s. 59.

⁵² Pęzioł, *Wąwolnica. Sanktuarium maryjne*, s. 9, 11-12.

⁵³ Tamże, s. 10-11.

⁵⁴ Myśliński, *W monarchii Jagiellońskiej*, s. 218.

⁵⁵ Szczygieł, dz. cyt., s. 62, przypis 31.

⁵⁶ Kuraś, dz. cyt., s. 253.

⁵⁷ Szczygieł, dz. cyt., s. 62.

⁵⁸ Kuraś, dz. cyt., s. 97.



Fot. 3. Relikty obiektu gospodarczego odkryte podczas prac archeologicznych na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy w 1999 roku. Na fotografii widoczne pozostałości spalonej, drewnianej konstrukcji ścian obiektu.

Po interwencji mieszczan król potwierdził w 1554 roku miejski przywilej lokacyjny Wąwolnicy, a w 1556 roku cotygodniowe targi we wtorki oraz trzy doroczne jarmarki w święta kościelne: 24 kwietnia – na św. Wojciecha, 22 lipca – na św. Marii Magdaleny, oraz 8 września – w dniu obchodów Narodzenia Najświętszej Marii Panny⁶³. To ostatnie święto kościelne mogło być związane ze sprawowanym już wówczas w parafii kultem Matki Bożej, której dwie drewniane rzeźby zachowane są do dziś w wąwolnickich świątyniach. Jedna z nich, wykonana około 1420 roku, pochodzi z Kębła⁶⁴, a druga – Matki Bożej Wąwolnickiej, być może znajdowała się w świątyni św. Marii Magdaleny. Kościół ten, usytuowany na przedmieściu, w sąsiedztwie placu targowego, otoczony był głównie drewnianymi zabudowaniami przedmieszczan trudniących się rolnictwem, rzemiosłem i handlem. Z zapisu w 1529 roku dziesięciny z „przedmieść za bramą”⁶⁵ możemy się domyślać, że do bramy miejskiej i murów obronnych na wąwolnickim wyniesieniu sięgała wówczas gęsta zabudowa przedmieść. Dlatego też pożar, który miał miejsce zapewne na początku 1567 roku⁶⁶, szybko objął i strawił zarówno miasto w murach, jak i przedmieścia z kościołem św. Marii Magdaleny (fot. 3, 4).

Syrokomla (dzisiejszy Janowiec) po drugiej stronie Wisły⁵⁹, gdzie w latach 1508–1520 budują obronną rezydencję⁶⁰. Ta możnowładcza rodzina herbu Lewart posiadała wielkie klucze majątkowe w województwie lubelskim i piastowała wysokie urzędy państwowe⁶¹. W dzierzawionych królewskich prowadziła gospodarkę rabunkową, przejmując również opłaty państwowe i miejskie o czym świadczą dobrze potwierdzone bezskuteczne skargi mieszczan wąwolnickich w połowie XVI wieku na samowolę Firlejów ograniczającą niezależność i dochody miasta⁶².

⁵⁹ Tamże, s. 305.

⁶⁰ Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackie*, s. 175-176.

⁶¹ Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, s. 72-74.

⁶² Szczygieł, dz. cyt., s. 63-64.

⁶³ Tamże, s. 63.

⁶⁴ Żywicki, dz. cyt., s. 288.

⁶⁵ Derwich, dz. cyt. 1992, s. 77.

⁶⁶ Szczygieł, dz. cyt., s. 64.

Niespodziewana klęska żywiołu wykazała konieczność powiększenia miasta i uporządkowania jego zabudowy. Świadczy o tym dokument Zygmunta Augusta, z 2 maja 1567 roku, zezwalający na wytyczenie na nowym miejscu miasta Wąwolnicy. Wokół nowego rynku miejskiego, znajdującego się po dzień dzisiejszy w tym samym miejscu, wytyczono też 120 działek siedliskowych dla pogorzalców⁶⁷. Pozbawieni dorobku wielu pokoleń wąwolniccy mieszczanie nakładem trudu i kosztów budowali latami na nowo swoje miasto. Najpewniej nie otrzymali wsparcia od Firlejów zaangażowanych w budowę Janowca nad Wisłą i Lubartowa nad Wieprzem⁶⁸. Te miasta z portami rzecznyymi dostarczały im głównie dochodów z szybko rozwijającego się wówczas handlu zbożem z Europą Zachodnią. Duże transporty polskiego zboża na europejskie rynki spławiano bowiem tańszym transportem rzekami do portów bałtyckich. Przeładunkowym portem rzeczny w drugiej połowie XVI wieku stał się też Kazimierz Dolny⁶⁹, a miasta przy lądowych traktach komunikacyjnych, takie jak Wąwolnica, traciły na znaczeniu w handlu dalekosieżnym. Mimo że w Wąwolnicy na początku XVII wieku było około 15 rzemieślników⁷⁰ miasto pod rządami Firlejów stawało się stopniowo rolniczą osadą obsługującą głównie rynek lokalnego handlu⁷¹. Nie uzyskała też Wąwolnica wsparcia od Firlejów na odbudowę swoich spalonych świątyń, bowiem po śmierci Piotra Firleja w 1553 roku jego synowie Jan, Mikołaj i Andrzej odstąpili od katolicyzmu i włączając się aktywnie w szybko szerzący się program reformacji kalwińskiej likwidowali w swoich dobrach katolickie kościoły, przejmując też ich dochody⁷².

Kasacja katolickich świątyń przez Firlejów nie mogła objąć wąwolnickiej parafii należącej do świętokrzyskich benedyktyńców z nadania Kazimierza Jagiellończyka. Ze skromnych funduszy własnych i zubożałych parafian odbudowany został kościół św. Wojciecha, jednak już z dużo krótszą nawą przeznaczoną dla wiernych (ryc. 4/C), a cztery ołtarze wyświęcone w nim zostały dopiero w 1638 roku⁷³.



Fot. 4. Naczynia gliniane pochodzące ze spalonego obiektu odkrytego na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy, datowane na XVI w.

⁶⁷ Tamże, s. 64-65.

⁶⁸ Rolska-Boruch, dz. cyt., s. 175-176, 202-204.

⁶⁹ Tworek, *W okresie odrodzenia i reformacji*, s. 251-280.

⁷⁰ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 431.

⁷¹ Szczygieł, dz. cyt., s. 62.

⁷² Zalewski, dz. cyt., s. 74-75.

⁷³ Janas, *Z dziejów Wąwolnicy w XVII i XVIII wieku*, s. 81.

Po pożarze w 1567 roku, w sąsiedztwie nowo wytyczonego wawolnickiego rynku, odbudowano – ponownie jako drewnianą – świątynię św. Marii Magdaleny, a na placu przy niej chowano zmarłych, jak stwierdzono to podczas badań archeologicznych⁷⁴. Mieszczanie stawiali domy i zabudowania gospodarcze bądź usługowe na nowych miejskich działkach siedliskowych. Wawolnickie wzgórze, z miastem ufortyfikowanym przez Kazimierza Wielkiego i parafialnym kościołem św. Wojciecha, nazywano już w 1 połowie XVII wieku Starym Miastem, jak wynika ze sporządzonego w 1789 roku spisu własności kościelnych⁷⁵. Archiwalia wawolnickie z 2 połowy XV wieku odnotowały w mieście Wawolnica: kościół parafialny św. Wojciecha, Rynek, ulicę Podmurną, Bramową i Zatylną⁷⁶. Ta ostatnia, według dokumentu z 1789 roku, w latach 1638–1654 nazywana była też „drogą Zatylną z dawna będącą” w pobliżu „Placu Kościelnego [zapewne dawnego Rynku] na Starym Mieście” oraz w sąsiedztwie „Starej Bramy” i „murów Starego Miasta” wówczas już zrujnowanych, bo wymienianych jako „niekiedy będących około miasta” bądź jako „fundamenty starych murów”⁷⁷. Powyższe określenia z XVII wieku lokalizują stare działki miasta z XIV wieku w otoczeniu murów obronnych popadających w ruinę po pożarze w 1567 roku. Drogą darowizny i sprzedaży przechodziły one na własność wawolnickiego kościoła parafialnego, a mieszczanie opuszczali już w 1 połowie XVII wieku starą, małą przestrzeń średniowiecznego miasta.

W ciągu stuleci zmieniał się charakter zabudowy i własności na wawolnickim wzgórzu. W XIV wieku zajęte było przez małe warowne miasto, w 2 połowie XV i 1 połowie XVI wieku wyróżniało się już tylko jako ufortyfikowany zamek w otoczeniu nieobronnych przedmieść, a po 1567 roku w ciągu 1 połowy XVII wieku stopniowo stawało się Wzgierzem Kościelnym użytkowanym przez zakonników oraz szpital i szkołę wspólnoty parafialnej.

Parafianie i mieszkańcy Wawolnicy pozostali wierni katolickiemu Kościołowi w czasach szerzącej się reformacji różnych grup innowierców w XVI i początkach XVII wieku. Przywiązani też byli do lokalnego kultu Maryi Panny, o czym świadczy zatwierdzenie wawolnickiego bractwa parafialnego pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi w 1615 roku przez krakowskiego biskupa⁷⁸. Zapewne członkowie tego bractwa aktywnie uczestniczyli w gromadzeniu funduszy na budowę murowanej świątyni św. Marii Magdaleny. Fundamenty jej, jak wykazały badania archeologiczne, przecięły warstwę zawierającą monetę wybitą z datą 1624 w mennicy Zygmunta III Wazy⁷⁹, a lokalizacja i rzut budowli utrwalone zostały na planie miasta z 1821 roku (ryc. 3). Dorobek gromadzony w ciągu prawie stu lat (po 1567 r.) przez

⁷⁴ Lis, *Archeologiczne badania sondażowe*.

⁷⁵ *Grunta sondażowe do kościoła w Wawolnicy należące*, s. 36-43.

⁷⁶ Jawor, Sochacka, *Księgi sądowe miasta Wawolnicy*.

⁷⁷ *Grunta sondażowe do kościoła w Wawolnicy należące*, s. 38, 40.

⁷⁸ Janas, dz. cyt., s. 81.

⁷⁹ Lis, *Archeologiczne badania sondażowe*.

mieszczan wąwolnickich zniszczony został ponownie na początku 2 połowy XVII wieku podczas klęsk wojennych, jakie objęły całą Polskę.

W 1655 roku oddziały moskiewskich Kozaków spłądowały miasto, a w 1657 roku węgierskie wojska Rakoczego, wspierane też przez Kozaków, zniszczyły zabudowę miasta i przedmieść łącznie ze spaleniem dworu w Kęble⁸⁰. Podczas tych walk ginęli ludzie, a ci, co ocalili, pozbawieni dóbr, dorabiali się głównie uprawiając pola w wyniszczonym państwie z pozrywanych podczas wojen więzami gospodarki rynkowej. Odbudowie w Wąwolnicy handlu lokalnego i dalekosiężnego sprzyjały dodatkowe trzy targi, nadane miastu przywilejem królewskim z 1672 roku, na wiosenne święto Zwiastowania, na dzień Wniebowzięcia Panny Maryi – 15 sierpnia, oraz na św. Marcina 11 listopada⁸¹. Mimo to, ze 122 domów odnotowanych w Wąwolnicy przed 1653 rokiem, w 1676 roku jedynie 79 obywateli miasta zarejestrowano w opłatach podatku pogłównego⁸².

Na początku XVIII wieku ważny gościniec, wiodący od przeprawy na Wiśle przez Wąwolnicę do Lublina, stał się ponownie trasą wielokrotnie pokonywaną przez wojska szwedzkie, rosyjskie, saskie i polskie podczas wojny północnej. Przemarszom obcych wojsk towarzyszyły rabunki żywności i dóbr oraz kontrybucje pieniężne⁸³. Jednak stopniowo w ciągu XVIII stulecia, wracało życie do miasta, położonego korzystnie przy trakcie komunikacyjnym, i w 1787 roku liczyło już ono 500 obywateli w 75 domach⁸⁴, a w 1820 roku były w Wąwolnicy 132 domy drewniane i 4 murowane z 1034 mieszkańcami⁸⁵.

Po zniszczeniach wojennych, w połowie XVII wieku i na początku XVIII wieku, benedyktyńskich zakonników oraz parafii i miasta nie było stać na gruntowną przebudowę płądrowanych i najpewniej również podpalanych obu murowanych wąwolnickich świątyń. Tylko po doraźnych remontach obie świątynie znajdowały się w bardzo złym stanie na początku XIX wieku. W 1821 roku sporządzono kosztorys remontu kościoła św. Wojciecha⁸⁶. Jednak ówczesne władze administracyjne zwlekały z jego zatwierdzeniem. W 1833 roku zawaliła się jedna z trzech kopuł na kościele św. Wojciecha⁸⁷, a w 1849 roku ze względu na zły stan techniczny rozebrano kościół św. Marii Magdaleny⁸⁸. W 1855 roku kościół św. Wojciecha został zamknięty i opieczętowany przez powiatowe władze, które wydały też nakaz jego rozbiórki

⁸⁰ Janas, dz. cyt., s. 80.

⁸¹ Tamże, s. 79, 83-84.

⁸² Tamże, s. 80-81.

⁸³ Tamże, s. 80.

⁸⁴ Tamże, s. 81.

⁸⁵ Wiśniewski, dz. cyt., s. 99, 106, tab. 3.

⁸⁶ Tamże, s. 102.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże, s. 103.

do fundamentów⁸⁹. Dopiero po dwóch latach starań zatwierdzony został projekt odbudowy kościoła św. Wojciecha, a pozbawieni świątyn wawolniccy parafianie prace rozpoczęte w 1861 roku zakończyli w 1864 roku⁹⁰. Nowa świątynia św. Wojciecha wzniesiona została jednak na starych fundamentach z zachowaniem utrwalonego wiekami planu krzyża, choć teraz już o wyraźnych proporcjach jego formy łacińskiej (ryc. 4/D). Po kościele św. Marii Magdaleny pozostał tylko wolny plac, na którym dopiero w okresie międzywojennym wystawiono budynek obecnej szkoły.

W połowie XIX wieku odbudowano w Wawolnicy tylko jeden kościół – św. Wojciecha, i to o rozmiarach tej świątyni z XV stulecia (por. ryc. 4/B i D). Natomiast stale rosła liczba parafian i mieszkańców miasta, skoro w 1899 roku było w Wawolnicy 225 domów⁹¹. Na początku XX wieku zapewne niewielka część parafian mogła się zmieścić w murach kościoła podczas większych świąt, co było szczególnie uciążliwe jesienią i zimą. Gromadzono więc składki i w latach 1907–1914 wystawiono na wawolnickim Wzgórzu Kościelnym dominującą do dziś nad miastem nową, dużą neogotycką parafialną świątynię pw. św. Wojciecha⁹².

Neogotycki kościół usytuowano na Wzgórzu Kościelnym tak, aby wejście do niego znajdowało się na osi drogi wiodącej z miasta. Przy takiej kompozycji widokowej wschodnia ściana nowego kościoła musiała być posadowiona na zachodniej partii starej świątyni św. Wojciecha⁹³. Dlatego też, już podczas kopania fundamentów pod nowy kościół, rozebrano wzniesioną w XIX wieku zachodnią partię starej świątyni. Pozostawiono tylko jej partię wschodnią, tj. dwupoziomową świątynię z czasów Kazimierza Wielkiego, z przeznaczeniem na kaplicę przedpogrzebową⁹⁴ (ryc. 4/E).

W 1978 roku odbyła się uroczysta koronacja odnowionej, drewnianej figurki Matki Bożej Kębelskiej i dla niej przygotowano ołtarz główny w wyremontowanej dwupoziomowej świątyni z czasów Kazimierza Wielkiego⁹⁵. W 1986 roku powiększono ją przez dostawienie zachodniego przedścionka według projektu Tadeusza Augustynka (ryc. 4/F). Po długich zabiegach konserwatorskich również rzeźba Matki Bożej Wawolnickiej znalazła godne miejsce w głównym ołtarzu neogotyckiego kościoła św. Wojciecha⁹⁶. Wawolnickie Wzgórze Kościelne stało się sanktuarium dwóch figurek Matki Bożej opiekunki parafii oraz miejscem kultu odwiedzanym przez coraz liczniejsze grupy pielgrzymów.

⁸⁹ Tamże, s. 102.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 99.

⁹² Żywicki, dz. cyt., s. 288.

⁹³ Tamże, s. 290.

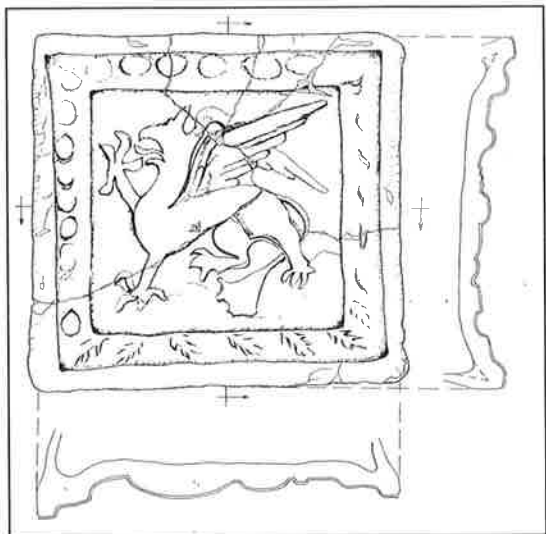
⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Pęziół, dz. cyt., s. 5.

⁹⁶ Tamże, fot. 8, 9.

Miasta i zamki – Kazimierz Dolny, Janowiec

Gdy myślimy o tym, co, na obszarze wyodrębnionym jako Kazimierski Park Krajobrazowy, archeologia może nam powiedzieć o historii ludzi i miejsc, w których oni żyli „w późniejszych wiekach”, a więc w okresie późnego średniowiecza i czasach nowożytnych, już na wstępie nasuwa się pytanie, czy badania archeologiczne są w ogóle potrzebne w przypadku studiów nad okresami historycznymi, dla których dysponujemy już różnorodnymi źródłami pisany-
mi, ikonograficznymi, i co jest obiektem zainteresowania archeologów w tak bliskich nam, jak na obszar czasowy w jakim się archeolodzy poruszają, epokach. Otóż w praktyce badawczej okazuje się, że często ilość tych źródeł, jak i ich stan zachowania, są jednak daleko niewystarczające dla pełnego rozpoznania badanych zagadnień. Przykładem może być tu, chociażby, nie rozstrzygnięta jednoznacznie do dzisiaj kwestia lokalizacji osady Wietrzna Góra, z której rozwinęło się późniejsze miasto Kazimierz Dolny. Przedmiotem zainteresowania archeologów mogą być różne stanowiska archeologiczne, ale najczęściej są to zabytki architektury, jak np. wieża mieszkalna, zamek, pałac, kościół; często obiekty te stanowią element większego zespołu, jak np. kamienica mieszczańska w obrębie zabudowy staromiejskiej. Do badań archeologicznych na obiektach architektury najczęściej dochodzi wówczas, gdy przystępuje się na nich do szeroko rozumianych prac konserwatorskich. W działaniach tych wyróżnia się, mówiąc w uproszczeniu, takie etapy jak: przedprojektowe prace badawcze, prace projektowe i prace realizacyjne, budowlano-konserwatorskie. Archeolodzy uczestniczą w etapie prac badawczych, które mają w takim przypadku charakter interdyscyplinarny, tzn. poza badaniami archeologicznymi na obiekcie podejmowane są badania także przez specjalistów reprezentujących inne dziedziny, najczęściej historyków sztuki i badaczy architektury. Gdy bowiem staramy się przywrócić zabytki do użytkowania, poprawić ich stan techniczny, wydobyć dawne piękno, mamy obowiązek czynić to zgodnie z prawdą historyczną o nich. Poznaniu jej służą właśnie wspomniane interdyscyplinarne poszukiwania naukowe. W ramach tych badań historycy sztuki starają się, w oparciu o źródła pisane i ikonograficzne, zrekonstruować historię obiektu, przede wszystkim ustalić ciąg właścicieli, odtworzyć dzieje budowlane, dawny wygląd, wskazać walory artystyczne. Badacze architektury podobne cele chcą osiągnąć przez badania i analizę zachowanych murów zabytkowych obiektów. Analiza ta pozwala na wskazanie kolejności wznoszenia poszczególnych członów budowli, zmian w układzie wnętrza



Ryc. 1. Janowiec – zamek. Kafel płytowy z ornamentem plastycznym o motywie gryfa. Polewa barwy zielonej i żółtobrazowej. Z 1 poł. XVI w.

odczytać zniekształcone przez czas przekroje elementów fortyfikacji. Badania archeologiczne okazują się szczególnie przydatne dla poznania najwcześniejszych faz funkcjonowania obiektów architektury. Właśnie pozostająca w gestii archeologów możliwość odczytania wzajemnych relacji między murami w ich podziemnych partiach fundamentowych, szansa bezwzględnie wydatowania murów, poziomów użytkowych, za pomocą ruchomych zabytków archeologicznych, pochodzących z eksplorowanych warstw ziemi ma często rozstrzygające znaczenie dla wyjaśnienia najstarszych dziejów obiektów, o których źródła pisane milczą lub są niejednoznaczne. O celowości badań archeologicznych na tak późnych stanowiskach archeologicznych, o jakich mówimy, przekonują również znane niejednokrotnie z praktyki zupełnie nieoczekiwane, zaskakujące odkrycia obiektów, szczególnie w obrębie większych założeń architektonicznych, na istnienie których znane źródła pisane zupełnie nie wskazywały. Ruchome zabytki archeologiczne, jak najczęściej znajdowane w czasie wykopalisk ułamki naczyń glinianych, kafle piecowe, fragmenty naczyń szklanych, wyrobów metalowych, są nie dającym się przecenić źródłem poznania kultury materialnej naszych przodków nie tylko z odległych epok, ale także z okresu późnego średniowiecza i czasów nowożytnych.

Reasumując, dopiero zestawienie wyników prac badawczych prowadzonych na obiekcie architektury przez wszystkich specjalistów: historyków sztuki, archeologów, badaczy architektury, daje podstawę do sformułowania wniosków konserwatorskich, w oparciu o które wykonuje się projekty konserwacji i adaptacji, a następnie prowadzi prace rewitalizacyjne na obiekcie, tak aby ocalić i ukazać wszystkie jego wartości historyczne, architektoniczne, artystyczne.

w budynkach, w sposobie ich wykorzystywania. W jej wyniku dowiadujemy się o pierwotnym rozmieszczeniu otworów okiennych, drzwiowych, usytuowaniu klatek schodowych, pieców, kominków, poznajemy nawarstwiający się często na siebie wystrój wnętrz z różnych okresów ich użytkowania.

Jednak i te zespolone wysiłki nie zawsze okazują się wystarczające dla pełnego rozpoznania obiektu zabytkowego, a wtedy udział archeologii okazuje się nie tylko przydatny, ale czasami wręcz nieodzowny. Gdy więc np. pewne partie założenia architektonicznego, czy konkretnego obiektu, uległy całkowitej rujnacji, właśnie metodą archeologiczną możemy rozpoznać w ziemi pierwotny układ zabudowy, rozkład pomieszczeń, określić dawne poziomy użytkowe we wnętrzach (podłogi, posadzki), na dziedzińcach, ulicach (bruki, nawierzchnie drewniane),

Na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego Kazimierz Dolny i Janowiec zostały, przez wieki, szczególnie wyposażone w liczne budowle; Te, które przetrwały do naszych czasów, są dziś cennymi, podziwianymi zabytkami architektury.

Po powstaniu państwa polskiego interesujący nas teren był w zasięgu prowincji sandomierskiej i w obszarze pomiędzy kasztelańskimi ośrodkami – w Lublinie i Radomiu. W owym czasie, w warunkach tworzącej się organizacji państwowej i rozwoju gospodarczego, rozwijają się połączenia komunikacyjne, w tym z pld.-wsch. Polski, przez przeprawy na Wiśle, ku Polsce środkowej i zachodniej. Na tej właśnie trasie zaczął wyrastać nowy ośrodek osadniczy – późniejszy Kazimierz¹.

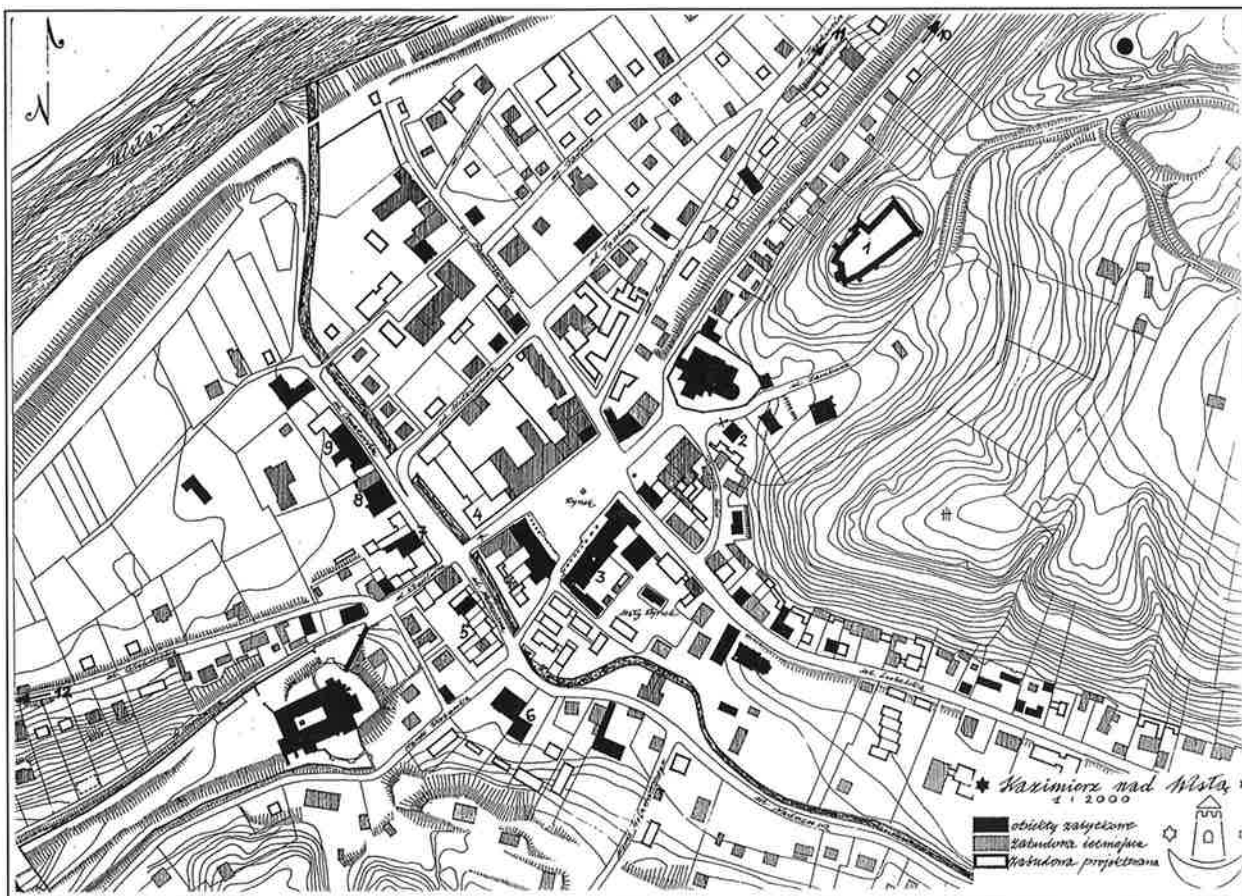
Przyjęta przez J. Teodorowicz-Czerepińską² kolejność rozwoju przestrzennego Kazimierza zakłada, iż wczesnośredniowieczne, przedlokacyjne osadnictwo, wiążące się ze zgromadzeniem norbertańskim ze Zwierzyńca pod Krakowem, rozwijało się w formie osady nietargowej, od schyłku wieku XII i w wieku XIII, w rejonie tzw. Wietrznej Góry (obecnie góra klasztorna). Pod wpływem czynnika komunikacyjnego i gospodarczego punkt ciężkości osadnictwa przesunął się z lewego na prawy brzeg Grodarza, gdzie zbiegał się lądowy szlak handlowy dalekiego zasięgu z Pomorza i Państwa Krzyżackiego na Ruś z przewozem na Wiśle w Wojszynie, na lewym brzegu Wisły koło Janowca.

U przeprawy tej, na prawym brzegu Wisły, wzniesiona została, co wiązało się z ochroną poboru cła na Wiśle, okrągła kamienna wieża, stanowiąca zapewne elementy drewnianego zameczku istniejącego już w 1 poł. XIV w. W miejscu bezpiecznym od wylewów Wisły i Grodarza powstała więc, na linii przebiegu traktu z Lublina ku przeprawie, osada, w której istniała parafia i kościół, a która w połowie XIV w. za króla Kazimierza Wielkiego usankcjonowana została jako miasto królewskie na prawie polskim, z rynkiem poniżej fary. Powyżej osady, na wzgórzu, wzniesiony został murowany zamek. W 1406 r. miasto przeniesione zostało, przez Władysława Jagiełłę, z prawa polskiego na magdeburskie, z czym wiązało się zapewne powtórne rozmierzenie rynku od ul. Lubelskiej ku Grodarzowi³. Przy lokacji miast na prawie magdeburskim stosowano zasadę regularnego wytyczania rynku, sieci ulic i zabudowy

¹ Hoczyk-Siwkowska, *Janowiec nad Wisłą*, s. 21-25.

² Teodorowicz-Czerepińska, *Kazimierz Dolny*, s. 14-88.

³ Początki miasta Kazimierza nie są jednak nadal rozpoznane ostatecznie. Przykładem może być tu pogląd R. Szczygła (*Początki miejskich dziejów Kazimierza Dolnego*, s. 35-43), który uznając dwuetapowość rozwoju przestrzennego Kazimierza widzi ten rozwój odmiennie. Uważa bowiem, że wyrastające z wcześniejszej osady nad Grodarzem miasto Kazimierz zostało lokowane na prawie niemieckim jeszcze przed 1370 r. przez Kazimierza Wielkiego, na którego polecenie rozmierzono trapezoidalny rynek, sieć ulic oraz działki pod zabudowę (a także wzniesiono obronny zamek). Uznawany bowiem za przywilej lokacyjny Kazimierza Dolnego dokument króla Władysława Jagiełły z 1406 r., zdaniem tego historyka, dotyczy innego miasta, tj. Kazimierza pod Krakowem. Równocześnie to, co J. Teodorowicz-Czerepińska nazywa pierwszym etapem układu miasta lokacyjnego, czyli „kazimierzowskiego” na prawie polskim, R. Szczygiel skłonny jest uznać za układ osady przed lokacją Kazimierza Wielkiego.



Ryc. 2. Kazimierz Dolny. Lokalizacja zabytkowych obiektów architektury, przy których prowadzono prace archeologiczne: 1 – zamek; 2 – dzwonnica; 3 – kamienice Przybyłowskie; 4 – Muzeum Sztuki Złotniczej i Galeria Letnia; 5 – posesje przy ul. Nadrzeczej 6, 8, 10; 6 – posesja przy ul. Nadrzeczej 16; 7 – kamienica Górskich; 8 – kamienica Celejowska; 9 – kamienica Biała; 10 – spichlerz „Pod Wianuszkami”; 11 – spichlerz przy ul. Tyszkiewicza 18; 12 – Faktoria Angielska (odrys planu z zbiorów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

przyrynkowej. Cały wiek XV uważany jest za okres prosperity miasta. Wznoszone w tym czasie domy mieszkalne prawdopodobnie były drewniane, chociaż z uwagi na łatwość pozyskiwania kamienia wapiennego – opoki, można się liczyć ze stosowaniem go w budownictwie mieszkalnym. Miasto w kształcie średniowiecznym przetrwało do katastrofalnych pożarów w 2 poł. XVI w. Po tych pożarach wzdłuż pierzei rynkowych i główniejszych ulic miasta stanęła zwarta zabudowa mieszczańska, obok attykowych kamienic wznoszono skromniejsze domy murowane, a także drewniane. Odbudowa miasta przypadła na lata gospodarczego apogeum i nadała mu kształt architektoniczny, który w znacznym stopniu przetrwał do dziś. Ów

rozkwit gospodarczy miasto zawdzięczało uczestnictwu w międzynarodowym handlu zbożem przez Kazimierz, Wisłę, do Gdańska. Koniunktura na handel tym towarem trwała przez 2 poł. XVI i 1 poł. XVII w., do klęski najazdu szwedzkiego (warto w tym miejscu wspomnieć, że Firlejowie, jako starostowie kazimierscy, zorganizowali na południu miasta drugi przewóz na Wisłę, zwany janowieckim). Wojny, a następnie odsuwanie się koryta Wisły od miasta spowodowało, że jednakże przed połową XVIII w. następuje upadek Kazimierza jako portu zbożowego. Następne dziesięciolecia to zmienne losy miasta: próby porządkowania spraw związanych z jego zabudową (działalność Komisji Dobrego Porządku w 2 poł. XVIII w.), pożary, porządkowanie miasta z ruin, zastój ekonomiczny na pocz. XIX w., kolejny pożar w 2 poł. XIX w., straty spowodowane działaniami wojennymi w czasie I i II wojny światowej, usuwanie zniszczeń i odbudowa pewnych partii miasta.

Wraz z upływem lat niektóre z budowli, będących świadkami dawnej świetności Kazimierza, uległy całkowitemu zniszczeniu, inne częściowej rujnacji, jednak wiele, choć w stanie wymagającym konserwatorskiej interwencji, dotrwało do naszych czasów. Cenne informacje dotyczące historii niektórych z tych obiektów pochodzą z prac archeologicznych, które prowadzone były w trybie systematycznych badań wykopaliskowych, badań sondażowych, ratowniczych, często tzw. nadzorów archeologicznych nad różnymi robotami ziemnymi prowadzonymi przy budynkach, na ulicach (ryc. 2). Pozyskane dane archeologiczne, choć dotyczą poszczególnych obiektów architektury, stanowią ważny przyczynek do badań nad dziejami miasta.

W 1970 i 1971 r. sprawowano nadzory archeologiczne nad robotami ziemnymi związanymi z uzbrojeniem terenów miejskich w sieć instalacji podziemnych (wykopy wodno-kanalizacyjne) i przeprowadzono sondażowe badania archeologiczne na zamku.

Nadzory archeologiczne umożliwiły rozpoznanie i wstępne datowanie nawarstwień archeologicznych na dość rozległym obszarze, tj. na Rynku i w granicach ulic: Kosmonautów, Senatorskiej, Nadrzeczej, Witkiewicza, Nadwiślańskiej, Sadowej, Bulwar, Puławskiej, Krakowskiej. Uogólniając, stwierdzono wówczas ślady osadnictwa pradziejowego, z okresu wczesnośredniowiecznego (X–XII w.), z okresu średniowiecza (XIV–XV w.) i nowożytnego (XVI–XVIII w.)⁴. Z zabytków architektury najdokładniej przebadany został górujący nad miastem zamek⁵ (w zakres prac nie wchodziła wyżej zlokalizowana, starsza okragła baszta związana z ochroną poboru cła na przeprawie wiślanej). Zamek kazimierski usytuowany jest na prawym brzegu Wisły, na północ od miasta, na stromym wzgórzu wapiennym, którego względna wysokość wynosi około 50 m. Według Długosza⁶ zamek ten, w latach 1333–1370, wznosił

⁴ Kutylowska, *Kazimierz. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych*, s. 1-2, 26-28.

⁵ Sypryn, *Kazimierz Dolny n/Wisłą. Dokumentacja z badań archeologicznych*.

⁶ Dane historyczne dotyczące zamku zaczerpnięte zostały z dokumentacji J. Teodorowicz-Czerepińskiej (*Zamek w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, pow. Puławy*).



Fot. 1. Kazimierz Dolny – zamek. Układ nawarstwień kulturowych na dziedzińcu zamkowym na styku z murem kurtyny wschodniej.

W 1892 r. gmina przeznaczyła górę zamkową na wspólne pastwisko. Prowadzone na zamku w latach 1973–1974 badania archeologiczne stanowiły jeden z etapów szeroko zakrojonych prac konserwatorskich na obiekcie, mających na celu zabezpieczenie ruin oraz przystosowanie ich do potrzeb ruchu turystycznego. W ich wyniku ustalono, że pierwotne naturalne ukształtowanie wzgórza zamkowego przedstawiało się odmiennie niż obecnie: wzgórze opadało wyraźnie w kierunku miasta, urywając się bardzo stromo od strony północnej. Początki osadnictwa na wzgórzu wiążą się ściśle z budową zamku, w wykopach archeologicznych nie stwierdzono bowiem warstw kulturowych świadczących o stałym wykorzystywaniu wzgórza dla celów osadniczych w okresach poprzedzających jego wzniesienie (fot. 1). Budowę zamku i początki jego funkcjonowania odnieść można do około 2 poł. XIV w. Wtedy to zróżnicowana terenowo górna płaszczyzna wzniesienia, o wymiarach w przybliżeniu 65 x 30 m, otoczona została linią murów obwodowych najstarszego zamku. Mury te wzniesione są z kamienia wapiennego na zaprawie wapiennej. Ich przebieg nie pokrywa się dokładnie z obecnym, gdyż pierwotne poprowadzone były ściśle po krawędzi wysoczyzny wzgórza, natomiast obecny ich układ jest wynikiem późniejszych przebudów i regulacji. W płn. partii założenia stwierdzono relikty przypór wspierających od zewnątrz pierwotny mur kurtynowy. W świetle wyników dotychczasowych badań wjazd na zamek należy umiejscawiać, w przybliżeniu, w miejscu obecnego

ku obronie miasta Kazimierz Wielki. Był on siedzibą starostwa niegrodowego kazimierskiego, zamieszkiwaną tylko przez dzierżawców. Pierwszym z nich był Wilczek z Birkowa. W 1519 r. starostwo nabywa Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, wojewoda lubelski i sandomierski, hetman wielki koronny (pierwszy budowniczy zamku janowieckiego). W posiadaniu tego rodu zamek pozostawał do 1644 r. Z Firlejami właśnie wiąże się przebudowę zamku średniowiecznego w renesansowy, co odbywało się w kilku etapach. W 2 poł. XVII w. Szwedzi palą miasto i niszczą zamek. W następnych latach stan jego ulega dalszemu pogorszeniu, tak że źródła historyczne z 2 poł. XVIII w. przedstawiają go jako opuszczony, zrujnowany; w 1806 r. została rozebrana wieża od strony Wisły, atyki i zasypana studnia.

wejścia. W tym rejonie odkryto mur stanowiący prawdopodobnie element konstrukcji bramnej. Ponadto w nasypowej, ziemnej skarpcie przylegającej od zewnątrz do północno-zachodniego narożnika zamku odkryto fragment muru, co do którego wysunięto hipotezę, że stanowi fragment filara mostu wiodącego na zamek. Być może było jeszcze dodatkowe dojście do zamku, od strony płd.-zach., o ograniczonym, strategicznym, charakterze, wiążące się, najprawdopodobniej, z późniejszą fosą otaczającą zamek od strony fary.

Część gospodarcza najstarszego założenia znajdowała się w płd.-wsch. partii dziedzińca. Świadczy o tym odkrycie tutaj konkretnych obiektów, a także – pośrednio – miąższość warstw kulturowych i ich nasycenie w zabytki ruchome. W jednym z takich obiektów, o wymiarach około 3,7 x 3,5 m i o zarysie czytelnym na niektórych odcinkach w postaci regularnej smugi spalonego drewna, znajdowało się podłużne, w przybliżeniu owalne skupisko kamieni wapiennych, o wymiarach 3,2 x 1,1–2,1 m. Obiekt ten stanowi najpewniej pozostałość łaźni z wieku XV, która uległa zniszczeniu wskutek pożaru w 2 poł. XV lub na pocz. XVI w. Do niewątpliwie najciekawszych odkryć dokonanych na

zamku należy studnia (fot. 2). Jest ona wykuta w skale, w formie w przybliżeniu prostokąta o wymiarach 3,7 x 2,7–3,2 m, a cembrowinę jej stanowi mur z kamienia wapiennego na zaprawie wapiennej. Cembrowina ma kształt owalny i wymiary 4,9 x 4,1 m. Przejście od czworobocznego kształtu studni wykutej w skale do owalnej cembrowiny posiada charakterystyczne cechy konstrukcyjne. Mianowicie w dolnej partii cembrowiny znajdowały się, pierwotnie cztery, skierowane ku wnętrzu przesklepione wnęki. Studnia usytuowana była w środkowej partii sztucznie wykonanego zagłębienia, o wymiarach około 9 x 7 m przy głębokości około 2,5 m, przypuszczalnie po piwnicznej kondygnacji, istniejącego tu wcześniej bądź tylko zamierzonego, a nie zrealizowanego do końca budynku, w której (wtórnie?) zlokalizowana została studnia. Odkryty tu mur kamienny z 1 poł. XV w. stanowi, być może, płn. ścianę tego budynku. Wokół studni stwierdzono warstwę spalenizny, zapewne pozostałość pierwotnej obudowy lub zadaszenia studni, które uległo zniszczeniu w czasie pożaru na przełomie XV i XVI w. Pożar



Fot. 2. Kazimierz Dolny – zamek. Relikty studni odkrytej na dziedzińcu – widok od wewnątrz. W dole fotografii czytelny prostokątny zarys studni wykutej w litej skale wapiennej, wyżej owalna cembrowina murowana z kamienia wapiennego.



Fot. 3. Kazimierz Dolny – zamek. Szkielet ludzki znaleziony pod posadzką przybudówki dostawionej od zewnątrz do kurtyny zachodniej, w warstwie datowanej na wiek XVII.

nie oznaczał kresu użytkowania studni, która uległa zasypaniu dopiero na początku XIX w.

W świetle dotychczasowych źródeł archeologicznych trudno ustalić pewną lokalizację części mieszkalnej zamku, biorąc pod uwagę przekazy źródłowe, najprawdopodobniej należałoby ją lokalizować w miejscu dzisiejszego skrzydła południowego.

Młodsza faza średniowieczna rozbudowy zamku, obejmująca budowę wieży zachodniej i wzniesienie płn.-wsch., regularnego naroża muru obwodowego, wyodrębniona w studium historycznym zamku⁷, w toku badań archeologicznych zyskała chronologiczne uściślenie – do przełomu XV/XVI w. Datowanie to potwierdza znalezienie srebrnego denara koronnego Jana Olbrachta z lat 1492–1501.

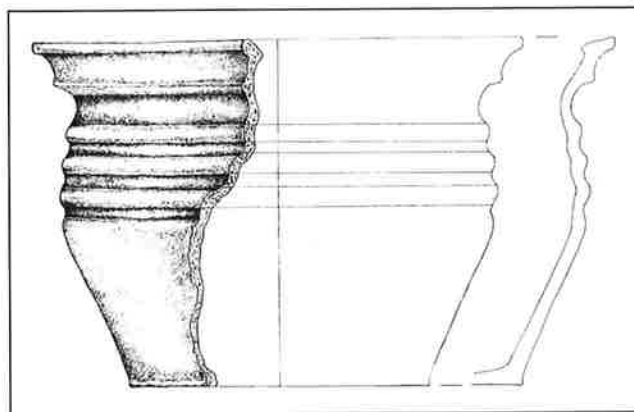
Najprawdopodobniej z tej właśnie fazy przebudowy zamku pochodzi także fosa odcinająca półkole od strony południowej najwyższą, zajęta przez zamek, część wzgórza od pozostałej partii wzniesienia. Fosa ta, wybrana w litej skale, ma szerokość 8,5 m. Górna krawędź jej wewnętrznego stoku umocniona jest warstwą kamieni wapiennych, podobnie, na poziomie odpowiadającym górnej krawędzi jej przeciwskarpy odkryto grubą warstwę bloków kamiennych, które, być może, umacniały przedpiersie fosy.

Renesansowa przebudowa zamku, obejmująca wzniesienie skrzydła zachodniego i zapewne przebudowę południowego, dokonana przez Firlejów, a ukończona w 2 poł. XVI lub na pocz. XVII w., archeologicznie uchwytana jest m.in. w postaci warstw budowlanych, pochodzących z równoczesnego remontowania wzniesionych wcześniej partii zamku. Być może również wtedy podjęto prace nad nie wyjaśnioną do końca niwelacją, tj. obniżeniem, o około 1,2 m poziomu dziedzińca w środkowej jego części. Do ciekawszych odkryć związanych już z XVII w. historią zamku należy odsłonięcie na zewnątrz jego zachodniego muru przybudówki, prawdopodobnie o charakterze gospodarczym. Wymiary jej wynosiły 12 x 5 m, przy czym dzieliła się ona na dwa pomieszczenia: północne – z posadzką z płytek ceramicznych, i południowe – z płyt kamiennych. W północnym pomieszczeniu tej przybudówki dokonano nie-

⁷ Tamże.

oczekiwanego odkrycia. Otóż po zdjęciu posadzki w warstwie datowanej na XVII w. znaleziono szkielet ludzki (fot. 3). W wyniku wstępnej ekspertyzy antropologicznej ustalono, że był to mężczyzna w wieku około 35 lat, wiele jeżdżący za życia konno. Został on wrzucony do ziemi bez trumny, twarzą ku dołowi, a między żebrami tkwił metalowy, silnie skorodowany przedmiot.

Zamek kazimierski od czasu zniszczenia go w czasie wojen szwedzkich stale przeobrażał się w ruinę i w takiej postaci dotrwał do naszych czasów. Ten okres chylenia się zamku ku upadkowi znalazł swoje odbicie w faktach archeologicznych. I tak nawarstwienia kulturowe z tego czasu cechuje mniejsza miąższość, jak i mniejsza ilość ruchomego materiału zabytkowego, co jest szczególnie uderzające w zestawieniu z dużą miąższością zespołu warstw średniowiecznych, jak i wielkim bogactwem, tak co do ilości, jak i różnorodności zabytków, głównie ceramicznych. Można dodać, że ogólna ilość zabytków ruchomych: ułamków naczyń (ryc. 3, 5, 7), kafli i innych znalezionych na zamku w Kazimierzu, wyniosła około 35 000 fragmentów.

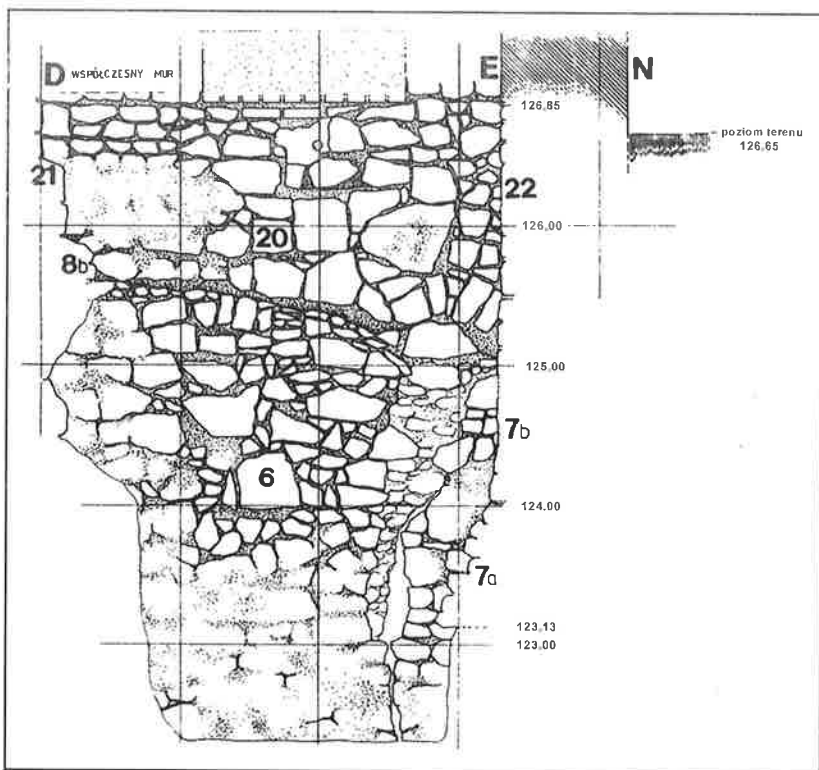


Poza zamkiem w Kazimierzu prowadzono prace archeologiczne, jako poprzedzające lub towarzyszące innym pracom badawczym i budowlano-konserwatorskim, na wielu różnych obiektach architektury.

Jednym z nich jest dawna dzwonnica farna, będąca doskonałym przykładem przydatności prac archeologicznych w badaniach nad historią zabytków architektury. W tym przypadku były to nadzory sprawowane nad usuwaniem ziemi z przestrzeni między fundamentowej. Obiekt ten datowany był przez historyka sztuki, w świetle danych archiwalnych, na lata osiemdziesiąte XVIII w., przez badacza architektury, w oparciu o analizę zachowanych murów, w partii przyziemia – nawet na 1 poł. XVII w.⁸ Zastosowana metoda archeologiczna pozwoliła na dokonanie dalszych uściśleń przez wyróżnienie w obrębie dolnej kondygnacji obiektu czterech jego faz budowlanych. W najstarszej z nich, prawdopodobnie sięgającej okresu późnośredniowiecznego (XIV–XV w.), istniały tu co najmniej dwa przesklepione pomieszczenia. W XVI w. następuje przebudowa, w trakcie której ulegają likwidacji sklepienia i zostaje wprowadzony płaski strop drewniany. Poziom użytkowy wnętrza, była to prawdopodobnie drewniana podłoga, ulega podwyższeniu. Pomieszczenie to funkcjonowało w obiekcie o charakterze, zapewne, wieży mieszkalnej lub dworu wieżowego. Jeszcze w tym samym wieku zaniecha-

Ryc. 3. Kazimierz Dolny – zamek. Fragment glinianego naczynia z 2 poł. XIV w.

⁸ Matyaszewski, *Kazimierz Dolny, woj. Lubelskie. Dawna dzwonnica*, s. 8.



Ryc. 4. Kazimierz Dolny – Muzeum Sztuki Złotniczej i Galeria Letnia. Południowa część budynku. Widok fundamentu ściany frontowej.

ścianie budynku, który wydatowano na wiek XV. Zapewne w 2 poł. XVI – 1 poł. XVII w. został on przebudowany, w związku z budową kolejnego, podpiwniczzonego traktu kamienicy. Kolejny etap nadzorowanych prac ziemnych to roboty wykonywane we wnętrzu budynku (wtedy także dokonano eksploracji wykopu położonego na zewnątrz, przy ścianie pld.-zach.). Stwierdzono, że najstarsze zabytki ruchome znalezione na działce pochodzą sprzed połowy XIII w. Ustalono także, iż zrujnowana kamienica wznoszona była etapowo, sięgając swymi początkami – co potwierdza wcześniejsze spostrzeżenie – XV w. Określono kolejność i czas powstawania różnych członów kamienicy, a także jej zniszczenia, aż do wykształcenia się jej w 2 poł. XIX w. jako pięciosiowej, jednopiętrowej kamienicy, która przetrwała do roku 1945 (ryc. 4). Po II wojnie światowej uległa ona częściowej rozbiórce.

⁹ Tamże, s. 2-3, 8-11.

¹⁰ Cichomski, *Kazimierz Dolny, woj. Lublin, Kamienice Przybyłów*, s. 1-2, 10-13.

¹¹ Hunicz, *Kazimierz Dolny. Sprawozdanie z nadzorów*; Supryn, *Kazimierz Dolny, woj. Lublin, budynek Muzeum Sztuki Złotniczej*, s. 1-6, 19-22; Mitrus, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych*, s. 3-4, 25.

no użytkowania owego pomieszczenia i częściowo je zagruzowano. Ostateczne zasypanie dolnej kondygnacji nastąpiło prawdopodobnie pod koniec XVIII lub na początku XIX wieku i miało związek z budową murowanej dzwonnicy, przetrwałej do dzisiejszych czasów⁹.

Przy położonych w Rynku kamienicach Przybyłów, słynnych z pochodzącej z 1 ćw. XVII w. niezwykle bogatej dekoracji fasad, przeprowadzono dotychczas prace archeologiczne jedynie o charakterze nadzorów¹⁰.

W Galerii Letniej Muzeum Sztuki Złotniczej, w kamienicy nr 19 przy Rynku, nadzory archeologiczne obejmowały etapowo wykonywane prace związane z rozbudową Muzeum¹¹.

W nadzorowanym wykopie budowlanym, zlokalizowanym na tyłach istniejącego budynku Muzeum, odkryto nawarstwienia kulturowe odpowiadające zasadniczym, ważnym etapom w historii miasta, od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Odkryto wówczas mur odpowiadający pierwotnie zewnętrznej

Źródła pisane pozwalają na stwierdzenie, że biegnąca wzdłuż Grodarza ul. Nadrzeczna, na odcinku od ul. Klasztornej do ul. Plebanka, w 1 poł. XVII w. posiadała zwartą zabudowę murowaną. W omawianym terenie zlokalizowane są działki; ul. Nadrzeczna 10 i 8 oraz 6. W związku z prowadzoną w obrębie tych posesji przez Piekarnię – Pracownię Pieczywa Artystycznego C. Sarzyńskiego działalnością inwestycyjną miały tu miejsce prace archeologiczne. Na działce przy ul. Nadrzecznej 10 przeprowadzono sondażowe badania archeologiczne, przyniosły one jednak dane dotyczące głównie XIX–XX w. dziejów zabudowy na tej działce. Natomiast na sąsiedniej posesji, przy ul. Nadrzecznej 8 sprawowano nadzory archeologiczne nad wykopem budowlanym, zlokalizowanym między budynkiem piekarni, usytuowanym na posesji nr 6, a posesją nr 10, gdzie wcześniej prowadzone były ww. sondażowe badania archeologiczne. Wiadomo było z różnych przekazów, że w miejscu tym istniał podpiwniczony drugi dział dwutraktowej renesansowej kamienicy, z której do czasów nam współczesnych zachował się jedynie dział pierwszy w postaci budynku na posesji nr 6. W wykopie uwidoczniły się ślady podpiwniczenia tego drugiego działu w około 2/3 jego długości od strony dzisiejszej ul. Nadrzecznej. W czasie nadzorów dokładniej rozpoznano tę piwnicę – początki jej użytkowania, a więc i czas powstania kamienicy datować można na okres przełomu XVI i XVII w. Kompletna destrukcja tego działu kamienicy nastąpiła zapewne w latach sześćdziesiątych XX w.¹²

W trakcie prac ziemnych wykonywanych w obrębie posesji przy ul. Nadrzecznej 16 jej właściciel natknął się na warstwę rujnacji murów i liczne zabytki ruchome. W związku z tymi odkryciami przeprowadzono na stanowisku ratownicze badania archeologiczne. W ich wyniku odsłonięto warstwę ziemi o miąższości dochodzącej nawet do 1 m, tworzącą poziom związany z osadnictwem wczesnośredniowiecznym. Z ziemi wydobyto ułamki naczyń glinianych, wśród których, poza kilkoma pradziejowymi, przeważają fragmenty wczesnośredniowiecznych, datowanych od VII–VIII do XII w. Odkrycie tej warstwy wczesnośredniowiecznej miało bardzo ważne znaczenie, gdyż zabytki o tak wczesnej dacie znajdują się w Kazimierzu najczęściej w późniejszych warstwach, czyli na tzw. wtórnym złożu. Ten wczesnośredniowieczny poziom przecięty został przez zabudowę murowaną. W I fazie był to budynek o murowanym z kamienia przyziemiu, z klatką schodową z tzw. świetlikiem i spiralnymi schodami do piwnicy; z poziomu terenu prowadził do piwnicy otwór wyspowy obudowany specjalnym sklepieniem, posadowionym na sklepieniu piwnicy.

W II fazie wzniesiono tu kamienny piec typu kopułowego, może był to piec kuchenny, może związany z działalnością produkcyjną (fot. 4). W trakcie eksploracji obiektu wydobyto kilkanaście tysięcy fragmentów kafli, naczyń półmajolikowych, szklanych i metali z warstwy zasypiskowej. Przeważają wśród nich zabytki z XVII w. Piec funkcjonował w XVII w.,

¹² Mitrus, *Działka przy ul. Nadrzecznej 10*, s. 2, 18-23; Lis, *Kazimierz Dolny, ul. Nadrzeczna 8*, s. 3, 6.

być może 1 połowie tego stulecia. Ponieważ w głębi działki istnieje dom datowany na 1 połowę XVII w., do wyjaśnienia pozostaje kwestia, czy odkryte relikty zabudowy odpowiadają pierwszemu frontowemu traktowi kamienicy, czy trzeciemu, o zabudowie gospodarczej¹³.

Prace archeologiczne prowadzono także przy kilku obiektach na ul. Senatorskiej. W Kamienicy Górskich, pod nr 5, w świetle badań historycznych i architektonicznych ustalono, że rozwój układu przestrzennego obiektu dokonywał się głównie w XVII w., sięgając swymi początkami pierwszych lat tego stulecia. W tym czasie wzniesiona została kamienica murowana, parterowa, dwutraktowa, podpiwniczona. W następnej fazie dostawiono parter trzeciego traktu, a w kolejnej, XVII-wiecznej, nastąpiła nadbudowa I piętra w całej rozpiętości kamienicy. W wieku XVIII dokonano na parterze podziału sieni poprzeczną ścianą. Po poważnych zniszczeniach w czasie I wojny światowej obiekt poddany został remontowi w latach dwudziestych XX w. – ten etap jego historii budowlanej ukształtował obecny wygląd kamienicy.

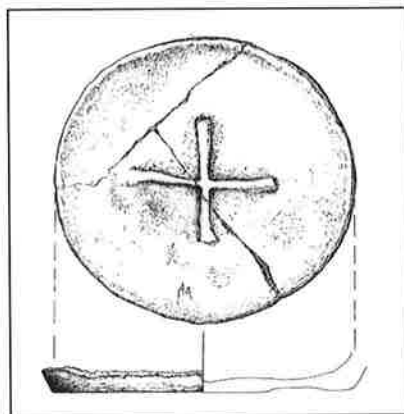
W wyniku prowadzonych w obiekcie badań archeologicznych stwierdzono, że kamienica została wzniesiona na terenie najprawdopodobniej już wcześniej użytkowanym dla celów osadniczych, o czym świadczą znaleziska ułamków naczyń z XIV–XV w. i może nawet wczesnośredniowiecznych. W wykopach odsłonięto, zbudowane z kamienia wapiennego na zaprawie wapienno-piaskowej, partie fundamentowe murów płn. części kamienicy. Większość murów została wydatowana na wiek XVII, być może 1 poł. tego stulecia. Analiza lica murów wskazuje, że były one w następnych wiekach poddawane pracom budowlano-remontowym. W czasie badań prowadzonych w tylnej sieni stwierdzono, iż w miejscu tym, w trakcie wznoszenia murów kamienicy, przewidywano wykonanie piwnicy, ale zamiar ten nie został zrealizowany. Podczas prac na zewnątrz kamienicy i w sieniach wyróżniono poziomy osadnicze z okresu od XVII do XX w., w tym, w tylnej sieni, odkryto pozostałości posadzki z płyt kamienia wapiennego, najczęściej prostokątnych, z XVIII/XIX w.

Gdy pełniono nadzory nad pracami ziemnymi związanymi z izolowaniem fundamentu ściany frontowej kamienicy, stwierdzono w murze fundamentowym, na wysokości czynnej piwnicy I traktu, najprawdopodobniej zamurowanie wcześniej funkcjonującego tu zejścia do niej od strony ulicy, bądź też większego zsypu. W wykopie znaleziono też niewielkich rozmiarów detal architektoniczny, który pochodzić może z pierwotnej, XVII-wiecznej, attyki lub portalu¹⁴.

Kamienica Celejowska, zlokalizowana przy ul. Senatorskiej 11, dzięki niezwykle pięknej fasadzie, o bogatej renesansowej dekoracji rzeźbiarskiej, jest jedną z najbardziej znanych w

¹³ Rozwałka, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych*, s. 1-5.

¹⁴ Sypryn, *Kazimierz Dolny, woj. Lubelskie. Kamienica przy ul. Senatorskiej 5*, s. 2-6, 31-35; Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych*, s. 1, 5-6.

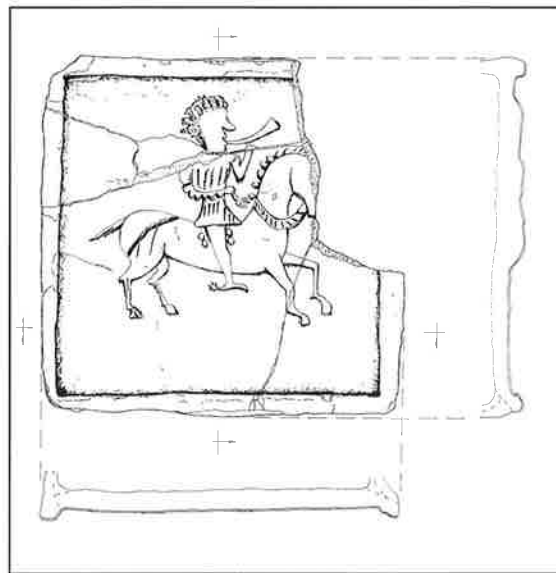


Ryc. 5. Kazimierz Dolny – zamek. Dno, ze znakiem gamcarskim, glinianego naczynia z 2 poł. XIV-XV w.

Kazimierzu. Prowadzone w kamienicy badania archeologiczne ujawniły, że najstarsze ślady osadnictwa, na terenie zajętym później przez kamienicę, w postaci ułamków naczyń pochodzą z XIV–XV w.; potwierdziły one, że najstarszy, pochodzący z XVI w. dom, prawdopodobnie drewniany, zajmujący, być może, nawet całą szerokość działki, posiadał murowaną jedynie podpiwniczoną izbę od frontu. Z domem tym związane są relikty pieca, który przestał funkcjonować na przełomie XVI i XVII w. Kolejna faza rozbudowy obiektu nastąpiła w okresie, gdy zaszła konieczność podwyższenia poziomów użytkowych, co wynikało z faktu, że dom znajdował się w strefie zalewowej Wisły i Grodarza (kształtowanie się ul. Senatorskiej następowało w wyniku częściowego zasypywania doliny Grodarza). Wtedy to, zapewne w końcu XVI lub w początkach XVII w., dobudowano część budynku mieszczącą obecnie w przyziemiu sieni. W okresie budowy tej części nie planowano umieszczenia wejścia w miejscu dzisiejszego portalu, bowiem w szerokości fundamentu – pośrodku wejścia do sieni – odkryto otwór, który miał pełnić funkcję okienka lub zsypu do piwnicy. Koncepcja ta nie została zrealizowana, otwór w fundamencie zasypano, a w przyziemiu dobudowanej części utworzono sieni z wejściem od ulicy Senatorskiej. W kolejnej fazie nastąpiła budowa reprezentacyjno-mieszkalnego I piętra. Bogaty wystrój fasady łączy się ściśle z wykonaniem portalu, który mógł być wydatowany dzięki odkryciu stopnia kamiennego i przy nim warstwy budowlanej – na 1 poł. XVII w. (w zestawieniu z danymi historycznymi – przed 1635 r.).

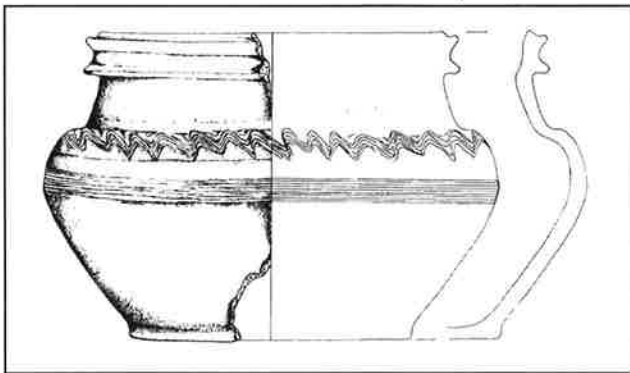
Budowa muru piwnicy w drugim trakcie łączy się w jedną fazę z przesklepieniem sieni, wykonaniem murowanych schodów – faza ta mieści się między XVI/XVII a XVIII w.¹⁵

Remont prowadzony w ostatnich latach w Kamienicy Białej, przy ul. Senatorskiej 17, został poprzedzony badaniami archeologicznymi i geotechnicznymi, nad którymi sprawowano nadzory archeologiczne. W ich wyniku stwierdzono istnienie 3 faz zabudowy działki. Z najstarszej, datowanej na 2 poł. XVI w., pochodzą odkryte w wykopach mury z kamienia wapiennego na zaprawie wapienno-piaskowej, zapewne w większości stanowią one relikty parterowej, mieszkalnej zabudowy, która stosunkowo szybko przestała funkcjonować. W kolejnej fazie zabudowy działki powstała na niej trzytraktowa i trójdzielna kamienica, o fundamentach wykonanych także z kamienia wapiennego (przy czym trzeci dział, znajdujący się w pñ.-zach. części kamienicy, obejmuje trakt pierwszy i drugi). Kamienica ta powstała w pierwszych dziesię-



Ryc. 6. Janowiec – zamek. Kafel płytowy z ornamentem plastycznym, z wyobrażeniem trębacza na pędzącym koniu. Polewa barwy zielonej i zielonobrazowej. Z wieku XVI.

¹⁵ Hunicz, *Kazimierz Dolny n/Wisłą. Kamienica Celejowska*, s. 1-8, 39-52.



Ryc. 7. Kazimierz Dolny – zamek. Fragment glinianego naczynia z 2 poł. XIV-XV w.

z dwudzielną izbą, za którą znajdowała się komora – po lewej i z sienią po prawej stronie. Przy jej budowie zapewne wykorzystano część murów z poprzedniej fazy. Przypuszcza się, że kamienica ta jest najpóźniejsza na ul. Senatorskiej¹⁶.

Prace archeologiczne prowadzono również przy szczególnie dla Kazimierza charakterystycznych zabytkach architektury, jakimi są spichlerze zlokalizowane wzdłuż nadbrzeża wiślanego.

Przy usytuowanym przy ul. Puławskiej 64 spichlerzu „Pod Wianuszkami”, zwanym tak od widocznej na fasadzie charakterystycznej dekoracji w postaci rozet, girland i wianków, prowadzono sondażowe badania archeologiczne, związane z trwającymi wówczas w obiekcie badaniami architektonicznymi. W wykopie zlokalizowanym przy fasadzie od strony Wisły odsłonięto warstwy, które uznano za pochodzący z XVII w. poziom budowlany obiektu, warstwę związaną zapewne z reperacją lub przebudową spichlerza w około poł. XVIII w., poziom użytkowy z przełomu XVIII i XIX w. i warstwę z wieku XIX, a także poziomy współczesne, związane z przebudową obiektu na garbarnię na przełomie XIX i XX w. W trakcie prac rozeznano również nawarstwienia we wnętrzu spichlerza oraz pewne partie murów fundamentowych¹⁷.

Sondażowe badania archeologiczne prowadzono także przy zachowanych murach spichlerza przy ul. Tyszkiewicza 18. Spichlerz założony na planie prostokąta, kalenicą zwrócony w stronę Wisły, miał pierwotnie dwie kondygnacje i dwudzielny podział wewnątrz. Na osi elewacji płd.-zach. zachowały się ślady czterech otworów wejściowych, w tym dwa na wysokości I piętra, co sugerowało, że przy tej elewacji znajdowała się przybudówka mieszcząca schody. Spichlerz został wzniesiony zapewne w 2 poł. XVII w., a w wiekach XIX i XX uległ częściowej przebudowie na cele mieszkalne. W trakcie prac zrealizowano 9 wykopów zlokalizowa-

¹⁶ Mitrus, *Kamienica Biała w Kazimierzu Dolnym*, s. 1-2, 20-23; Matyaszewski, *Dokumentacja piwnicy*, s. 1-2.

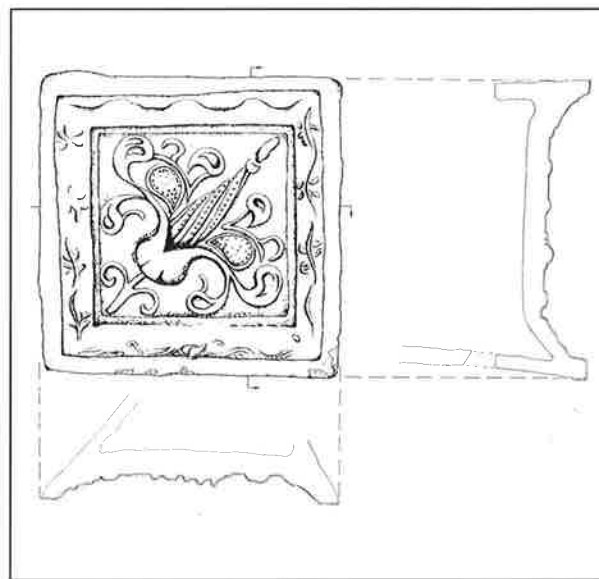
¹⁷ Hunicz, *Kazimierz Dolny, Spichlerz „Pod Wianuszkami”*, s. 1-2, 10-13.

nych na zewnątrz, jak i wewnątrz obiektu. Ich eksploracja wykazała, że w miejscu budowy spichlerza nie ma wyraźnych śladów wcześniejszego osadnictwa. W trakcie prac odsłonięto m.in. poziomy użytkowe związane z funkcjonowaniem obiektu, przy czym najstarsze wydą-towano na wiek XVII. Odsłonięto i rozpoznano fundamenty płd. ściany spichlerza, wewnętrz-nego muru działowego, przy płd.-zach. ścianie spichlerza odkryto mur stanowiący pozostałość dawnej przybudówki, mieszczącej schody prowadzące na drugą kondygnację, oraz przypory częściowo zniszczonego w czasie budowy, również tu odkrytego w trakcie wykopalisk, współczesnego pieca garncarskiego. Odsłonięto także mury przybudówki dostawionej do spichlerza od strony południowej¹⁸.

Badania archeologiczne obiektu zwanego tradycyjnie „Faktorią Angielską” lub „Konsu-latem Angielskim”, położonego przy ul. Krakowskiej 53, stanowiły jeden z etapów przed-projektowych prac badawczych.

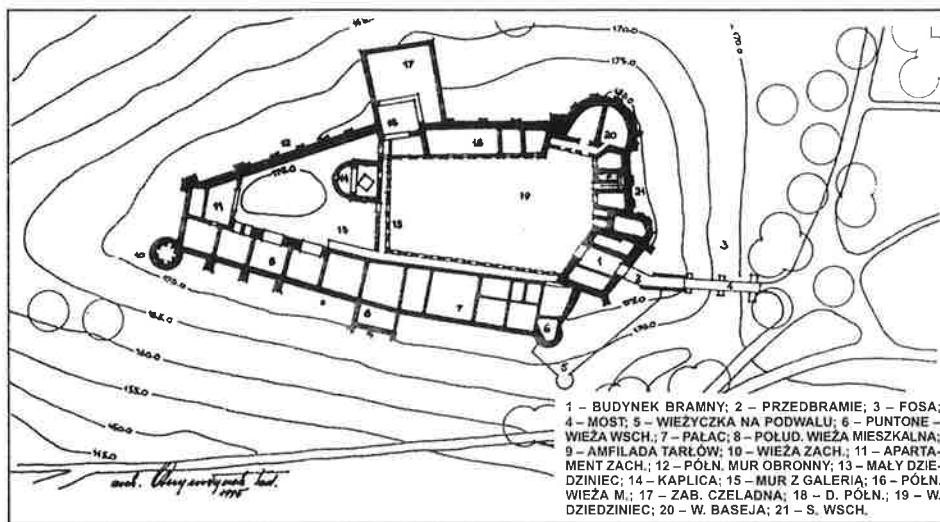
Część północną działki zajmują relikty architektury. Są to pozostałości budynku wznie-sionego z miejscowego kamienia wapiennego. Stosunkowo najlepiej zachowana jest zachod-nia część tego budynku, we wschodniej części północnej partii działki widoczne były relik-ty murów, sugerujące istnienie jego dalszej, zrujnowanej partii. Według W. Husarskiego¹⁹ Fak-torię Angielską należy traktować jako budowlę zrosniętą z dwóch części położonych wzglę-dem siebie prostopadle. Wspomniana tu część zachodnia odpowiadałaby części mieszkalnej budynku, zwróconego fasadą ku ul. Krakowskiej, część natomiast wschodnia miałaby pełnić funkcję spichlerza, do którego wejście znajdować by się miało we wznie-sionej przed nim przybudówce. Część południowa za-łożenia, ograniczona od południa murem – to być może niegdyś dziedziniec. W wyniku realizacji wykopów badawczych oraz pełnienia nadzorów archeologicznych ustalono, iż teren zajęty przez Faktorię nie był przed jej wzniesieniem użytkowany dla celów osadniczych. Wzniesienie Faktorii natomiast i początki jej funk-cjonowania odnieść należy do XVII w., dokładnie do

Ryc. 8. Janowiec – zamek. Kafel płytowy z ornamentem plas-tycznym o motywach stylizowanych roślinnych. W centralnej części płytki wyobrażenie jednoosiowego kwiatu zakomponowa-nego na przekątnej płytki, na brzegach stylizowana wic roślin-na. Polewa barwy żółtobrazowej i zielonej. Z 1 poł. XVI w.



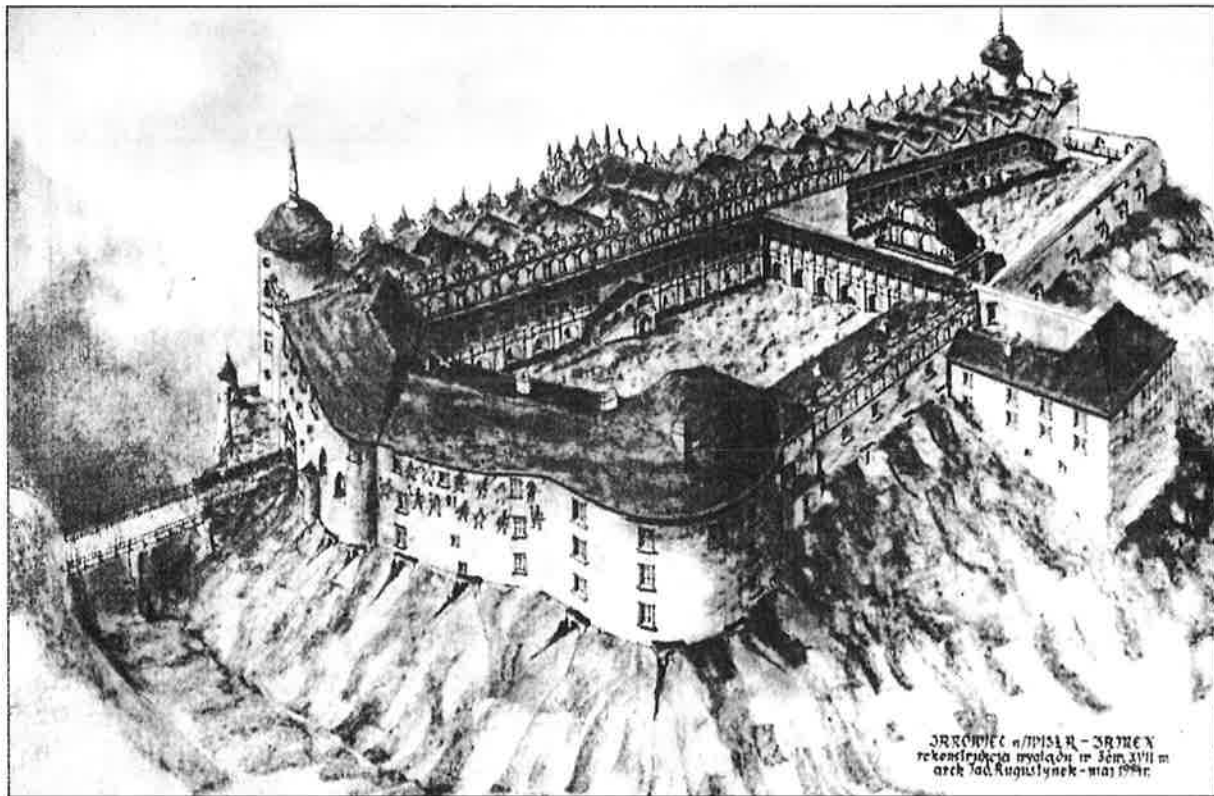
¹⁸ Tenże, *Kazimierz Dolny, Spichlerz przy ul. Tyszkiewicza 18*, s. 1-2, 13-16.

¹⁹ Husarski, *Kazimierz Dolny*, s. 119.



Ryc. 9. Janowiec – zamek.
 Rzut poziomy parteru (rys.
 T. Augustynek, 1995).

Ryc. 10. Janowiec – zamek. Rekonstrukcja wyglądu zamku z 3 ćw. XVII w. Widok od strony płn.-wsch. (rys. T. Augustynek).

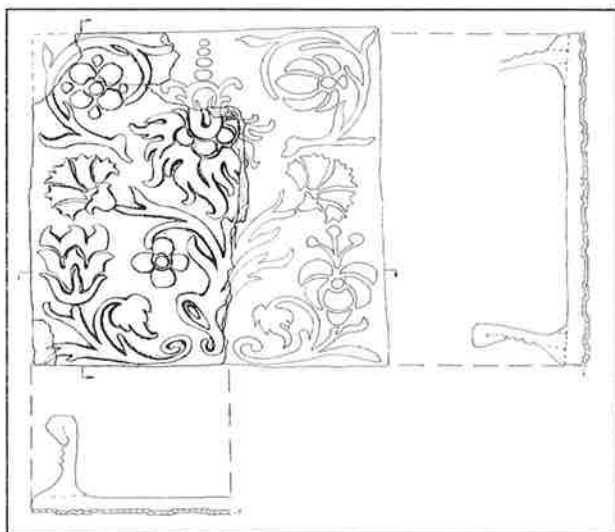


Fot. 4. Kazimierz Dolny – ul. Nadrzeczna 16. Relikty kamiennego pieca typu kopułowego odkryte w trakcie badań archeologicznych na terenie posesji, widok od strony płd.-zach.



Fot. 5. Janowiec. Widok zamku od strony Wisły.





Ryc. 11. Janowiec – zamek. Kafel płytowy. Ornament plastyczny o motywach stylizowanych roślinnych. W centralnej części płytki frontowej wiązanka kwiatowa zakomponowana wzdłuż pionowej osi, uzupełniona w narożach również elementami kwiatowymi – w każdym narożu innym. Polewa barwy ciemnoniebieskiej – na ornamentcie, i białej – w tle. Z 2 poł. – końca XVII w.

około połowy lub 2 połowy tego stulecia. Już w okresie budowy obiekt był realizowany w obrębie zarysów, które dotrwały do naszych czasów, przy czym północną część założenia można określić jako budynek, południową zaś, jako całkowicie zamknięty murami dziedziniec. W wyniku prac archeologicznych w zrujnowanej części obiektu odkryto mur zamykający od południa budynek Faktorii. Ustalono zarazem pierwotny podział tego budynku, w przyziemiu, na co najmniej 6 pomieszczeń. W jednym z nich poziom użytkowy wnętrza po-

świadczony jest relikami kamiennej posadzki, co może wskazywać na jego reprezentacyjny charakter. W pomieszczeniu sąsiadującym z wyżej wymienionym od wschodu, gdzie poziom użytkowy we wnętrzu znajdował się niżej, nie stwierdzono śladów posadzki lub podłogi, co wydaje się wskazywać na jego funkcję gospodarczą. Uchwycono otwór drzwiowy, służący komunikacji między pomieszczeniami oraz fragment okna wychodzącego na dziedziniec. W odgruzowywanych pomieszczeniach na I piętrze budynku Faktorii odkryto relikty urządzeń ogrzewczych: podmurówki pieców lub kuchni oraz ślady przewodów dymowych. W części półd. założenia – dziedzińca, odkryto relikty muru ograniczającego tę partię obiektu od strony południowej oraz od ulicy. Najprawdopodobniej w tym ostatnim murze znajdował się wjazd na teren dziedzińca. Natomiast wejście do budynku Faktorii, lub przynajmniej jedno z wejść (być może drugie umieszczone było w elewacji od strony ulicy), znajdowało się od strony dziedzińca. Odkryto tu pozostałości otworu drzwiowego, obramionego kamieniarką. Przed ścianą budynku od strony dziedzińca, przed wyżej wspomnianym wejściem, stwierdzono relikty dwóch filarów; stanowią one zapewne pozostałość przybudówki, w której znajdowały się schody i podest wiodące do pomieszczeń na I piętro (może nie była to dosłownie przybudówka, a rodzaj galerii wspartej na kilku filarach). Dziedziniec założenia, jak się wydaje, opadał w kierunku Wisły. Ustalono także pierwotny poziom użytkowy na zewnątrz Faktorii, od strony dzisiejszej ul. Krakowskiej²⁰.

W odległości około 4 km na zach. od Kazimierza, na przeciwległym brzegu Wisły, położony jest Janowiec. Miejscowość ma bardzo odległą historię, bo już w średniowieczu, pod

²⁰ Supryn, *Kazimierz Dolny n/Wisłą. Faktoria Angielska*, s. 1-5, 35-39.

swą pierwotną nazwą Serokomla, została wymieniona w spisie parafii datowanych na początek XIV w.²¹ Nad rozciągniętą w dolinie osadą dominują w krajobrazie ruiny niezwykle malowniczo usytuowanego na wysokim brzegu pradoliny Wisły, na krawędzi Wyżyny Janowieckiej, największego na Lubelszczyźnie zamku, niegdyś siedziby znakomitych polskich rodów magnackich (fot. 5, ryc. 9, 10).

Budowę zamku rozpoczął na pocz. XVI w. Mikołaj Firlej, herbu Lewart, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny. Dzieło ojca kontynuował jego syn Piotr, starosta kazimierski, wojewoda lubelski i ruski, który za zgodą króla Zygmunta Starego w 1537 r. założył, w pobliżu zamku, miasto Janowiec, a następnie wnuk Andrzej, kasztelan lubelski, przywódca małopolskiej szlachty różnowierczej. Ten ostatni był twórcą przywileju, w którym określone zostały obowiązki mieszczan względem zamku; nadanie tego przywileju odbyło się w obecności Jana Kochanowskiego z pobliskiego Czarnolasu. Z mecenatem Firlejów łączy się pobyt i działalność w Janowcu wielkiego włoskiego architekta i rzeźbiarza Santi Gucciego Fiorentino. W 1 poł. XVII w. właścicielami zamku byli Tarłowie, którzy dokonali dalszej jego rozbudowy. Od połowy XVII niemal do końca XVIII w. należał do rodu Lubomirskich. Na lata ich władania przypada najazd szwedzki i zdobycie zamku przez te wojska. Wykonana wówczas, w 1656 r., przez szwedzkiego inżyniera wojskowego Dahlberga, rycina zamku jest najstarszym, z dotychczas znanych, przedstawień tego obiektu. Lubomirscy zakończyli dzieło kształtowania formy architektonicznej i wystroju artystycznego zamku. Można wspomnieć, że wówczas pracował tu, zapewne dla Jerzego Dominika Lubomirskiego, słynny twórca, holenderskiego pochodzenia, Tylman z Gameren. Lubomirscy byli ostatnimi właścicielami Janowca, którzy byli w stanie podjąć utrzymaniu tak wielkiej rezydencji. Ich kolejni następcy nie posiadali już dostatecznych środków na jego konserwację i tak zaczął się proces jego stopniowego upadku. Na pocz. XIX w. zamek splądrowany został przez wojska austriackie i rosyjskie, co przyspieszyło jego rujnację. Podobny skutek wywołała rabunkowa gospodarka obiektem kolejnych jego posiadaczy. Zamek był prywatną własnością do czasów nam współczesnych, a jego ostatnim właścicielem, od roku 1928, był Leon Kozłowski. Od niego to w 1975 r. zamek nabył Skarb Państwa. Było to przełomowe wydarzenie, stanowiące punkt zwrotny w najnowszych dziejach zamku. Odtąd rozpoczął się bardzo żmudny i skomplikowany proces stopniowego przywracania mu utraconej świetności przez doprowadzenie do właściwego stanu technicznego murów, wydobywanie i ukazanie jego walorów artystycznych, wprowadzenie funkcji użytkowych. Bazą tych wszystkich poczynań były szeroko zakrojone badania

²¹ Dla zamku opracowana została dokumentacja naukowo-historyczna: Kurzątkowscy, *Ruiny zamku Firlejów*. Dokumentacja ta była punktem wyjścia dla programowania badań archeologicznych na zamku. Z niej też zaczerpnięte są przytaczane tu podstawowe informacje dotyczące jego dziejów. Historia zamku omawiana jest również w publikacji: Kurzątkowski, Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą*, s. 5-15.



Fot. 6. Janowiec – zamek. Klatka schodowa w Skrzydle Wschodnim. W wyniku odgruzowywania odkryto negatywne stopnie oraz widoczny w głębi mur – relikwiny wewnętrznej drogi wałowej, pochodzącej z 1 poł. XVI w. (z okresu poprzedzającego budowę Skrzydła Wschodniego).

historyczne²², architektoniczne²³, archeologiczne²⁴. Te ostatnie, prowadzone od 1976 r., szczególnie wiele wniosły odnośnie najstarszych faz funkcjonowania założenia.

Budowę zamku rozpoczęto, na co wskazują materiały archeologiczne, na pocz. XVI w., a więc na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Układ murów obwodowych zamku jeszcze tradycyjnie przystosowano do naturalnego ukształtowania cypla wzgórza, który od płaskowyżu odcięty został sztucznie wykutą w skale suchą fosą. Nowatorskie natomiast było tu zastosowanie systemu bastejowego, będącego odpowiedzią na nowy rodzaj broni stosowanej w walkach, tj. broni palnej. Założenie zamkowe, o długości około 130 m, już w najwcześniejszej fazie obrysem

swym odpowiadało dzisiejszemu. Był to ciąg murów kurtynowych z obiektami mieszkalnymi i działami obronnymi wprowadzonymi w obwód murów. Najsilniej zamek był ufortyfikowany od strony północno-wschodniej i wschodniej. W narożu znajdowała się wielka Basteja²⁵, dalej w kierunku płd. Budynek Bramny z Przedbramiem i w narożu płd.-wsch. Baszta Pun-

²² Por. przypis 21.

²³ Równoległe z badaniami archeologicznymi prowadzone były na zamku badania architektoniczne, początkowo przez mgr. inż. arch. H. Siudera, a następnie przez prof. dr. hab. A. Gruszeckiego. Dokumentacje pobrażawcze przechowywane są w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

²⁴ Sypryn, Mitrus, *Janowiec, woj. Lublin, zamek*, 1980; Supryn, *Janowiec, woj. Lublin, zamek. Wstępne, skrócone wnioski*, 1981; Supryn, Cichomski, *Janowiec, woj. Lublin, zamek*, 1981; Supryn, *Janowiec, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1986; tenże, *Janowiec, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1987; tenże, *Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1989; tenże, *Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1991; Mitrus, *Janowiec n/Wisłą, woj. lubelskie*, 1991; Supryn, *Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1994; Hunicz, *Janowiec – zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad wykopami*, 1996; Hunicz, Supryn, *Janowiec – Zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych*, 1996; Hunicz, *Janowiec – Zamek, Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych w 1996 r.*, 1996; Supryn, *Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja*, 1997; Supryn, Hunicz, *Janowiec – zamek. Sprawozdanie z nadzorów*, 1997; Supryn, *Sprawozdanie z nadzorów*, 1999.

²⁵ Nazewnictwo poszczególnych części założenia zamkowego przyjęto jak w pracy: Kurzątkowski, Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą*.

tone. Wzdłuż muru obronnego ze strzelnicami skarpowymi, na odcinku od Bastei do Budynku Bramnego, po wewnętrznej stronie tego muru biegła tzw. wewnętrzna droga wałowa (fot. 6).

W płn.-wsch. części zamku mury – od zewnątrz – zabezpieczone były nasypem ziemnym w rodzaju bermy o wysokości, co najmniej, około 3,5 m, otulającym niejako mur ze strzelnicami. U podnóża tego nasypu, w odległości około 11 m od zewnętrznego lica muru kurtynowego, biegł mur podwała i droga straży – fos breja o szerokości ponad 30 m. Niżej stok wału przechodził w skarpe wspomnianej suchej fosy, a dalej w dno i przeciwskarpe wzmocnioną murem oporowym. Fosa ta w rejonie Przedbramia była bardzo głęboka, około 6 m, i miała bardzo strome krawędzie. W tym miejscu nad fosą przerzucony był dwuprzęsłowy most na filarze. Po zewnętrznej stronie zach. przyczółka mostu odkryto pomieszczenie, z którego prowadziło wyjście na drogę straży. W płd. części założenia, w połowie długości murów, usytuowana została, istniejąca do dziś, Południowa Wieża Mieszkalna. Analogiczną wieżę, o wymiarach około 13 x 13 m, odkryto w trakcie badań archeologicznych po północnej stronie założenia.

Fot. 7. Janowiec – zamek. Relikty Pałacu w płd.-wsch. partii założenia – po odgruzowaniu.



żenia. Długo nie wyjaśnioną kwestią pozostawała sprawa braku czytelnych fortyfikacji od zach. strony zamku. Fakt, iż od tej strony wzgórze zamkowe ma z natury najlepsze warunki obronności, nie wydawał się być dostatecznym wytłumaczeniem. Sprawa rozwiązała się, gdy we wnętrzu Apartamentu Zachodniego odkryto relikty unikalnej, wolno stojącej, drewnianej wieży słupowej na kamiennej podmurówce z zachowanymi otworami po słupach, spełniającej zapewne funkcje obserwacyjnej; wieża założona jest na rzucie prostokąta o boku blisko 5 m. Zupełnie nieoczekiwanym znaleziskiem było odkrycie w płn.-wsch. narożu Wielkiego Dziedzińca kamiennego, prostokątnego, dwuizbowego budynku, o wymiarach około 11 x 6 m, pochodzącego także z pocz. XVI w. Do zagłębionych w ziemię pomieszczeń przyziemia prowadziło obmurowane zejście; w wejściu do budynku zachował się próg i fragment portalu. W ścianach czytelne były ślady okien bądź zsyków. Znalezione w jednym z pomieszczeń rybie łuski, skorupki jaj świadczą o jego gospodarczym przeznaczeniu.

W następnych latach kolejni właściciele zamku dokonywali jego rozbudowy, która, mówiąc w uproszczeniu, polegała na tym, że uzupełniano obrys zamku nowymi budowlami lub istniejące poddawano przebudowom, zmierzającym w kierunku przekształcenia warowni w rezydencję o charakterze pałacowym. W rozpoznawaniu tych kolejnych etapów rozwoju założenia prace archeologiczne miały także swój znaczący udział. I tak np. w Pałacu wzniesionym przez Andrzeja Firleja w 2 poł. XVI w. po płd. stronie Wielkiego Dziedzińca ustalono we wszystkich pomieszczeniach dawne poziomy użytkowe (fot. 7), podobnie w jednej z części Domu Północnego. Rozpoznano łączący te dwa człony Mur z Galerią, odkrywając m.in. fundamenty schodów prowadzących na I piętro Krużganków Pałacu. Ustalono dawne poziomy użytkowe na obu dziedzińcach. Przebadano pomieszczenia parteru w Skrzydle Wschodnim, wzniesionym przez Tarłów w 1 poł. XVII w., ustalono poziomy użytkowe w kilku pomieszczeniach przebudowanej na cele mieszkalne Wielkiej Bastei, przebadano galerię komunikacyjną przed Amfiladą Tarłów na Małym Dziedzińcu. Rozpoznano układ i poziomy użytkowe piwnic w Zabudowaniach Czeladnych z XVII w. oraz murowe konstrukcje wzniesione około poł. XVII w. na zewnątrz płd.-wsch. naroża zamku – wyraźnie służące zwiększeniu obronności założenia (fot. 8).

W trakcie badań archeologicznych na obiekcie pozyskano wiele tysięcy fragmentów naczyń glinianych, pięknych kafli piecowych z bogatą dekoracją plastyczną, naczyń szklanych, przedmiotów żelaznych, pochodzących z XVI–XVIII w. (fot. 9, ryc. 1, 6, 8, 11).

Wyniki badań archeologicznych szeroko wykorzystane zostały w pracach projektowych, jak i już zrealizowanych na zamku pracach budowlano-konserwatorskich.

W Janowcu prowadzono również prace archeologiczne na terenie dawnego miasta. Wykopy sondażowe zlokalizowano w obrębie obecnego Rynku oraz w zach. pierzei pl. Wol-

ności – gdzie wyróżniono nawarstwienia z pocz. XVI w., a także natrafiono na piwnicę budynku mieszkalnego, ogrzewanego piecem zbudowanym z tzw. kafli gankowych, a zniszczonego pożarem w końcu XV lub na pocz. XVI w. Wyżej stwierdzono warstwę kulturową z 2 poł. XVII w., natomiast zabudowa pojawiła się tu ponownie dopiero w 2 poł. XVIII w. Udało się odtworzyć, w zarysach, rozplanowanie ówczesnej działki budowlanej: dom mieszkalny ustawiony był szczytowo do linii zabudowy pierzei i prawdopodobnie nie zajmował całej szerokości działki. W głębi znajdowało się podwórze z gospodarczymi pomieszczeniami na tyłach. W czasie prac pozyskano liczne zabytki ruchome, z których większość odnosi się do schyłku średniowiecza i początków czasów nowożytnych oraz do okresu od 2 poł. XVI do XVIII w., na wtórnym złożu znaleziono przedmioty pradziejowe i wczesnośredniowieczny kałużeczek skroniowy²⁶.



Fot. 8. Janowiec – zamek. Basztką wchodząca w skład umocnień murowo-ziemnych wzniesionych, najpewniej, około połowy XVII w. poniżej Wieży Wschodniej.

Badania archeologiczne prowadzono też na działce po płn. stronie wychodzącej z Rynku ul. Radomskiej, gdzie w miejscowej tradycji umiejscawiano nie istniejący kościół i szpital pw. św. Cecylii. W wyniku przeprowadzonych badań – odsłaniając m.in. fragmenty prezbiterium, ściany zakrystii, narożnik kościoła, ścianę przedsionka, kryptę, zapewne fragment korytarza łączącego kościół ze szpitalem – uchwycono podstawowe elementy kościoła, umożliwiające rekonstrukcję jego rzutu poziomego. Odkryte zabytki ruchome potwierdziły czas budowy kościoła na wiek XVII. Natrafiono także na relikty szpitala – na sąsiedniej działce od zachodu oraz murowanej dzwonnicy i wikariatu na płn. wsch. od kościoła. W trakcie wy-

²⁶ Kruppé, *Janowiec nad Wisłą*, s. 387-388; tenże, *Janowiec pow. Puławy*, s. 413-414.



Fot. 9. Janowiec – zamek. Ułamki, znalezionych w czasie badań archeologicznych, naczyń glinianych i kafliz XVI-XVIII w.

kopalisk natrafiono na ślady osadnictwa pradziejowego, a także naczynia wczesno- i późno-średniowieczne²⁷. Odkrycia te wskazują na celowość, w przyszłości, przeprowadzenia badań w rejonie miasta, szczególnie pod kątem ciągłości osadniczej na tym terenie.

Mimo wielu archeologicznych prac badawczych, już dotąd zrealizowanych po obu brzegach Wisły na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, można wyrazić przekonanie, że ziemia ta nadal ukrywa i strzeże wielu tajemnic, które dopiero czekają na ich odkrycie.

²⁷ Cichomski, *Kościół pw. św. Cecylii*, s. 1-2, 27-30.

LITERATURA

- Alexandrowicz S. W., Zarys paleogeografii Polski, [w:] Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze, Warszawa 1991.
- Balcer B., Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie, Warszawa 1975.
- Bargieł B., Kącki J., Wąwolnica st. 1, „Informator Archeologiczny. Badania 1980”, 1981.
Wąwolnica, gm. loco, woj. lubelskie. [w:] Sprawozdania z badań terenowych Zakładu Archeologii UMCS w 1980 roku, Lublin 1980.
- Bargieł B., Kultura trzciniecka na Płaskowyżu Nałęczowskim w świetle nowych badań, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1983/84, Sec. F, t. 38/39, z. 1.
- Bieriezanska S. S., Bielogrudska kultura, [w:] Archeologija Ukrainkoj SSR, t. I, Kijew 1985.
- Blajer W., Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich, Kraków 1999.
- Bogucka M., Samsonowicz H., Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław 1986.
- Bukowski Z., Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
The Scythian Influence in the Area of Lusatian Culture, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Burlikowska I., Źródła w dorzeczu Bystrej, [w:] Źródła zachodniej części Wyżyny Lubelskiej, red. Z. Michalczyk, Lublin 1993.
- Chmielewski W., Paleolit środkowy i górny, [w:] Prahistoria ziem polskich, t. I, Warszawa 1975.
- Chochorowska E., Dagnan-Ginter A., Najstarsze ślady pobytu człowieka na Jurze Krakowskiej, [w:] Pradzieje i średniowiecze. Natura i kultura w krajobrazie Jury, Kraków 1995.
- Cichomski J., Kazimierz Dolny, woj. Lublin. Kamienice Przybyłów. Dokumentacja z nadzorów pełnionych nad pracami Geoprojektu opracowana na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego, Lublin 1982 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
Kościół pw. św. Cecylii. Janowiec nad Wisłą, województwo lubelskie. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonanych na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego, Lublin 1986 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Czopek S., Dobre, gm. Wilków, woj. Lublin, [w:] Sprawozdania z badań terenowych Zakładu Archeologii UMCS w 1980 roku, Lublin 1980.
Kultura pomorska w Kotlinie Chodelskiej, Lublin 1981 (mps pracy magisterskiej, UMCS).
Południowo-wschodnia strefa kultury pomorskiej, Rzeszów 1992.

- Problematyka badawcza południowo-wschodniej strefy kultury pomorskiej, „Archeologia Polski” 30:1985.
- Ze studiów nad kulturą wejherowsko-krotoszyńską w Kotlinie Chodelskiej, „Archeologia Polski” 32:1987.
- Czubaszek H., Przedmioty brązowe z Puław-Włostowic woj. lubelskie, „Wiadomości Archeologiczne” 45:1980.
- Czyżewski K. J., Walczak M., O średniowiecznych wzorach nowożytnych kościołów z kaplicami in modum crucis na ziemiach Rzeczypospolitej, [w:] Sztuka dawnej ziemi chełmskiej i województwa bełskiego, Kraków 1999.
- Dąbrowski J., Powiązania ziem polskich z terenami wschodnimi w epoce brązu, Wrocław–Warszawa –Kraków–Gdańsk 1972.
- Derwich M., Uwagi i uzupełnienia do Słownika historyczno-geograficznego województwa lubelskiego w średniowieczu, [w:] Studia Średniowieczne, Historia CI, 1992.
- Długosz J., Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, wyd. L. Łętowski, t. II, Kraków 1864.
- Dokumentacja historyczno-pobadawcza kościoła św. Wojciecha w Wąwolnicy woj. lubelskie, opracowanie historyczne J. Teodorowicz-Czerepińska, opracowanie architektoniczne i graficzne T. Augustynek, Lublin 1986 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).
- Gajewski L., Kultura czasów leżących między Wisłą a Bugiem, „Annales UMCS” 1949, sec. F, vol. VI.
- Gajewski L., Gurba J., Civilisation de Przeworsk dans la region de Lublin, „Inventaria Archaeologica Pologne”, Fasc. XLV, Warszawa 1981.
- Z najnowszych badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem Lubelszczyzny, „Annales UMCS” 1977, Sectio F, vol. XXXII, z. 3.
- Gajewski L., Gurba J., Kutylowska I., Puławy-Włostowice, woj. lubelskie, Stanowisko 1, „Informator Archeologiczny. Badania 1974”, Warszawa 1975.
- Gardawski A., Zagadnienie fazy łódzkiej (przejściowej fazy między kulturą trzciniecką a wschodnią kulturą łużycką), „Archeologia Polski” 16:1971.
- Godłowski K., Kozłowski J. K., Historia starożytna ziem polskich, Warszawa 1983.
- Grossman A., Tkactwo, czyli o krajkach i szalikach, Warszawa 1992.
- Grunta funduszowe do kościoła w Wąwolnicy należące według spisu z 1789 r., Kronika Parafialna w archiwum parafii w Wąwolnicy.
- Grychowski A., Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do r. 1918, Lublin 1965.
- Gurba J., Kutylowski A., Puławy-Włostowice, woj. lubelskie, „Informator Archeologiczny. Badania 1973”, Warszawa 1994.
- Harasimiuk M., Kazimierski Park Krajobrazowy. Budowa geologiczna i rzeźba terenu, [w:] System obszarów chronionych województwa lubelskiego, red. T. Wilgat, Lublin 1992.
- Hoczyk-Siwkowska S., Chronologia ceramiki wczesnośredniowiecznej (VI–IX w.) z Lublina, „Slavia Antiqua” 25:1978 (wyd. – 1979).

- Janowiec nad Wisłą w wiekach średnich, „Notatnik Janowiecki” 1:1997, nr 3.
- Małopolska północno-wschodnia w VI–X wieku. Struktury osadnicze, Lublin 1999.
- Hunicz A, Supryn M., Janowiec – Zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych prowadzonych w 1993 r. w południowo-wschodniej części zamku (z uwzględnieniem wykopu XXXVI z 1987 r.), (obejmuje wykopy: XLIV/93, XLV/93, XLVa/93, XLVI/93, XLVII/93. Wykop sondażowy dla celów budowlanych – zlokalizowany przy wjeździe na zamek, po północnej stronie zachodniej części mostu), Lublin 1996 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Hunicz A., Janowiec – Zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z budową sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w 1994 r., Lublin 1995 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec – Zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z budową w 1995 r. kanalizacji deszczowej, sieci elektroenergetycznej i telefonicznej, Lublin 1996 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec – zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych w 1996 r. nad wykopami związanymi z budową kanalizacji deszczowej oraz nad wykopami dla celów budowlanych, Lublin 1996 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny n/Wisłą. Kamienica Celejowska. Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego (wraz z recenzją tychże badań sporządzona przez prof. dr hab. M. Brykowską), Lublin 1976 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny, Spichlerz „Pod Wianuszkami”. Dokumentacja z sondażowych badań archeologicznych wykonanych na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego, Lublin 1976 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny, Spichlerz przy ul. Tyszkiewicza 18. Dokumentacja z sondażowych badań archeologicznych wykonanych na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego, Lublin 1976 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad wykopami przy Galerii Letniej – ul. Rynek 19, Lublin 1980 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Husarski W., Kazimierz Dolny. Warszawa 1957.
- Jakimowicz J., Sprawozdanie z działalności Państwowego Muzeum Archeologicznego za 1928 rok, „Wiadomości Archeologiczne” 13:1935.
- Janas E., Z dziejów Wąwolnicy w XVII i XVIII wieku, [w:] Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918), pod red. S. Partyckiego, Wąwolnica 1992.
- Jastrzębski S., Libera J., Stanowisko późnomagdaleńskie w Klementowicach-Kolonii, „Sprawozdania Archeologiczne” 39:1988.
- Jawor G., Sochacka A., Księgi sądowe miasta Wąwolnicy z lat 1476–1500, Lublin 1997.
- Kaczanowski P., Kozłowski J. K., Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII wieku), [w:] Wielka Historia Polski, t. I, Kraków 1998.

- Kajzer L., Wstęp do badań archeologiczno-architektonicznych, Łódź 1984.
- Katalog Archeologicznych Zbiorów Pozamuzealnych, Kolekcja Katedry Archeologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, cz. 1-3, Warszawa 1995.
- Katalog Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Lubelskiego.
- Kłosińska E., Obrządek pogrzebowy ludności kultury zachodniotrzcienieckiej, Lublin 1983 (mps pracy magisterskiej, UMCS).
- Starszy okres epoki brązu w dorzeczu Warty, Wrocław 1997.
- Zagadnienie cmentarzysk kurhanowych kultury trzcienieckiej, [w:] Kultura trzcieniecka w Polsce (materiały z konferencji w Krakowie), Kraków 1987.
- Kokowski A., Die Feuerstahlwerkzeuge der Przeworsk Kultur, [w:] Memoires Archeologiques, red. A. Kokowski, Lublin 1985.
- Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim, Lublin 1991.
- Pochówki kowali w Europie od IV w. p.n.e. do VI w. n.e., „Archeologia Polski” 26:1981.
- Kondracki J., Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne, Warszawa 1994.
- Kostrzewski J., Skarby i luźne znaleziska metalowe od neolitu do wczesnego okresu żelaza z górnego i środkowego dorzecza Wisły i górnego dorzecza Warty, „Przegląd Archeologiczny” 15:1964.
- Kozarski S., Paleogeografia Polski w vistulianie, [w:] Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze, Warszawa 1991.
- Kozłowski J. K., Encyklopedia historyczna świata. Prehistoria, t. I, Kraków 1999.
- Kronika Jana z Czarnkowa, opracował Jan Szlachtowski, [w:] Monumenta Poloniae Historica, t. II, wydał A. Bielowski, Warszawa 1961.
- Kruk J., Milisauskas S., Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu, Kraków 1999.
- Kruppé J., Janowiec nad Wisłą. „Informator Archeologiczny. Badania 1968”, Warszawa 1969.
- Janowiec pow. Puławy. „Informator Archeologiczny. Badania 1969”, Warszawa 1969.
- Kunisz A., Chronologia napływu pieniądza rzymskiego na ziemię Małopolski, Wrocław 1969.
- Kuraś S., Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu, [w:] Dzieje Lubelszczyzny, red. T. Mencil, t. III, Warszawa 1983.
- Kurzątkowscy A. i M., Ruiny zamku Firlejów w Janowcu nad Wisłą (woj. Lubelskie, pow. puławski). Dokumentacja opracowana dla użytku P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków w Warszawie, Warszawa 1961 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kurzątkowski M., Żurawski J., Zamek w Janowcu nad Wisłą. Historia. Konserwacja, zagospodarowanie, Warszawa 1995.
- Kutyłowska I., Kazimierz. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych prowadzonych w 1970 i 1971 r. nad wykopami wodociągowo-kanalizacyjnymi w Kazimierzu – na zlecenie Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Puławach, Lublin 1972 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy i jego murowanej świątyni pw. św. Wojciecha (pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r.), „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 5:2000.

Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu, Lublin 1990 (mps rozprawy habilitacyjnej).

Wąwolnica, woj. lubelskie. Wzgórze Kościelne – stanowisko 1. Materiały pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r. do badań nad początkami miasta i jego parafialnej, murowanej świątyni pw. św. Wojciecha, Lublin 2000 (mps w archiwach: WO SOZ w Lublinie oraz parafii, szkoły i gminy w Wąwolnicy).

Le Goff J., Kultura średniowiecznej Europy, Warszawa 1970.

Libera J., Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski, cz. I, Lublin 1995.

Lis P., Archeologiczne badania ratunkowe na wielokulturowym stanowisku Puławy-Włostowice 4, Puławy 1992.

Archeologiczne badania sondażowe w Wąwolnicy, woj. lubelskie, przy ul. Zamkowej 4 w 1992 roku, (mps dokumentacji w archiwum WO SOZ w Lublinie), 1992.

Badania archeologiczne muzeum regionalnego PTTK w Puławach w latach 1985–1987, Puławy 1988.

Badania archeologiczne w Polsce Środkowowschodniej w 1994 roku. Wystawa. Kazimierz Dolny 1994.

Kazimierz Dolny, ul. Nadrzeczna 8. Dokumentacja nadzorów archeologicznych 1999. Dokumentacja wykonana na zlecenie inwestora: Piekarnia – Pracownia Pieczywa Artystycznego Cezary Sarzyński. Kazimierz Dolny, ul. Nadrzeczna 8, Kazimierz Dolny 1999 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Kościół św. Wojciecha w Wąwolnicy, woj. lubelskie. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych, Lublin 1988 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Pradzieje okolic Kazimierza Dolnego, Lublin 1985 (mps pracy magisterskiej, UMCS).

Sprawozdanie z badań na wielokulturowym stanowisku 3 w Puławach-Włostowicach w 1996 r., „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 2:1997.

Sprawozdanie z badań ratowniczych w Bochothnicy, stan. 33, gm. Kazimierz Dolny, woj. lubelskie, [w:] Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowowschodniej w 1993 roku, Biała Podlaska 1994, s. 106–108.

Wczesnośredniowieczne groby z miejscowości Bochothnica, gm. Kazimierz Dolny, woj. Lublin, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1:1996.

Zarys osadnictwa pradziejowego okolic Janowca nad Wisłą, „Notatnik Janowiecki” 1:1996.

Lityńska M., Nowe znalezisko owoców dzikiej jabłoni *Malus Silvestris* (L) Mill. z neolitu Polski, „Sprawozdania Archeologiczne” 37:1986.

Lityńska-Zajac M., Charakterystyka niektórych aspektów upraw na podstawie analizy szczątków roślinnych ze stanowiska 12 w Parchatce, „Sprawozdania Archeologiczne” 47:1995.

Maciszewski R., Archeologiczne badania ratownicze. Poradnik inwestora, Zeszyty Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych, Warszawa 1997.

Maruszczak H., Erozja wąwozowa we wschodniej części wyżyn południowej Polski, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 1973, z. 151.

Ogólna charakterystyka lessów w Polsce, [w:] Podstawowe profile lessowe, red. H. Maruszczak, Lublin 1991.

Matyaszewski M., Dokumentacja piwnicy odsoniętej w trakcie budowy przyłącza kanalizacji na działce Senatorska 17 w Kazimierzu Dolnym. Opracowanie wykonano na zlecenie Tadeusza Nowaczyka, reprezentującego Annę Sosnowską-Baker, Lublin 2000 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Kazimierz Dolny, woj. Lubelskie. Dawna dzwonnica farna przy ul. Zamkowej 2. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami związanymi z usuwaniem ziemi z przestrzeni między fundamentami dawnej dzwonnicy farnej, Lublin 1985 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

Osadnictwo pradziejowe prawobrzeża Wisły między Kamieniem a Puławami, Lublin 1979 (mps pracy magisterskiej, UMCS).

Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z zabezpieczeniem fundamentu frontowej ściany kamienicy Senatorska 5. Nadzór archeologiczny oraz niniejsze sprawozdanie wykonano na zlecenie gminy Kazimierz Dolny, Lublin 1997 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Miśkiewicz J., Kultura trzciniecka, [w:] Prahistoria Ziem Polskich, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

Mitrus E., Działka przy ul. Nadrzeczej 10 w Kazimierzu Dolnym. Dokumentacja z sondażowych badań archeologicznych. Badania oraz niniejszą dokumentację wykonano na zlecenie: Piekarni – Pracowni Pieczywa Artystycznego mgr inż. Cezarego Sarzyńskiego, Lublin 1994 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Janowiec n/Wisłą, woj. lubelskie, zamek. Dokumentacja z badań i nadzorów archeologicznych prowadzonych w roku 1990 (obejmuje wykopy XXXVIII/90, XXXIX/90, XL/90 oraz nadzory nad wykopem budowlanym po pld. stronie szyi bramnej i nad odgruzowywaniem wsch. części przybudówki zachodniej), Lublin 1991 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

Kamienica Biała, w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 17. Dokumentacja z badań archeologicznych i nadzorów archeologicznych nad wykopami geotechnicznymi. Badania, nadzory i niniejsze sprawozdanie wykonano na zlecenie Anny Sosnowskiej-Baker, Lublin 1998 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).

Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z rozbudową Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym, Rynek 19. Nadzory archeologiczne oraz niniejszą dokumentację wykonano na zlecenie Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Lublin 1999 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

Mojski J., Czwartorzędowy rytm zmian środowiska, [w:] Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze, Warszawa 1991.

Moskwa K., Kultura łużycka w południowo-wschodniej Polsce, Rzeszów 1976.

- Myśliński K., W monarchii Jagiellońskiej, Dzieje Lubelszczyzny, t. I, Warszawa 1974.
- W państwie piastowskim, Dzieje Lubelszczyzny, t. I, Warszawa 1974.
- Nogaj J., Śnieszko Z., Badania sondażowe w Parchatce na stan. 13, gm. Kazimierz Dolny, woj. lubelskie, „Sprawozdania Katedry Archeologii UMCS w 1987 roku”, Lublin 1987.
- Nogaj-Chachaj J., Badania osady KPL w Parchatce, stanowisko 12, woj. lubelskie, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 3:1998.
- Dwa obiekty zawierające makroszczałki roślinne na stanowisku 12 w Parchatce (gm. Kazimierz Dolny, woj. lubelskie), „Polish Botanical Studies. Guidebook” 1995, Series 11.
- Dziesiąty sezon cmentarzyska i osady KPL na stanowisku 35 w Karmanowicach, woj. lubelskie, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 3:1998.
- Najnowsze wyniki badań stanowiska 35 w Karmanowicach, pow. Puławy, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 4:1999.
- Środowisko geograficzne a osadnictwo na Płaskowyżu Nałęczowskim w młodszej epoce kamienia, „Listy Archeologiczne” 1993, 1/39.
- The stone-packed graves of the Funnel Beaker culture in Karmanowice, site 35, „Antiquity” 65:1991.
- Nosek S., Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, „Annales UMCS” 1957, Sec. F, vol. VI.
- Nowacka M., Kazimierski Park Krajobrazowy, [w:] System obszarów chronionych województwa lubelskiego, red. T. Wilgat, Lublin 1992.
- Okupny B., Zabytki archeologiczne województwa lubelskiego, Lublin 1983 (praca magisterska, UMCS).
- Parczewski M., Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych, [w:] Prace Komisji Archeologicznej Nr 27, Ossolineum 1988.
- Pelisiak A., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych na osadzie kultury pucharów lejkowatych na stan. 1 w Dobroniu, woj. sieradzkie, w latach 1982–1983, „Sprawozdania Archeologiczne” 37:1985.
- Pęziół J., Wąwolnica Sanktuarium Maryjne, Lublin 1997.
- Rolska-Boruch I., Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500–1700, Lublin 1999.
- Rozwałka A., Badania archeologiczne przy reliktach zabudowy rzemieślniczej przy ul. Nadrzeczej 16 w Kazimierzu Dolnym, [w:] Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1991 r., Lublin 1991.
- Lubelskie Wzgórza Staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta, Lublin 1997.
- Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu, Lublin 1999.
- Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych przy ul. Nadrzeczej 16 w Kazimierzu Dolnym. Kazimierska Fundacja Ochrony Zabytków Archeologicznych i Przyrodniczych im. Jana Michalskiego, Kazimierz Dolny 1991 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Rutkowski H., Kazimierz Dolny. Krajobraz i architektura, Warszawa 1965.

- Rymkiewicz M., Charakterystyka antropologiczna wczesnośredniowiecznych szczątków kostnych z Bochofnicy (gm. Kazimierz Dolny, woj. Lublin), „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1:1996.
- Schild R., Późny paleolit, [w:] Prahistoria ziem polskich, t. I, Warszawa 1975.
- Sochacka A., Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny, [w:] Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918), red. S. Partycki, Wąwolnica 1992.
- Stachyra A., Celejów (Hki), gm. Wąwolnica. Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych na stanowisku 3, Lublin 1999 (mps w archiwum WO SOZ Lublin).
- Wąwolnica, woj. lubelskie, Wzgórze Kościelne – stan. 1, Dokumentacja z nadzorów archeologicznych prowadzonych w 1999 roku, Lublin 2000 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie).
- Stankowa M., Sąd kasztelana lubelskiego w Wąwolnicy, Organizacja i działalność sądu kasztelańskiego, „Rocznik Lubelski” 13:1970.
- Starkel L., Paleogeografia holocenu, [w:] Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze, Warszawa 1991.
- Stoch J., Kościół Szpitalny św. Cecylii w Janowcu, Towarzystwo Przyjaciół Janowca nad Wisłą, 1999.
- Supryn M., Cichomski J., Janowiec, woj. Lublin, zamek, część I – Rejon wjazdu na zamek (uzupełnienie). Sprawozdanie z uzupełniających badań sondazowych wykonane na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego (obejmuje wykopy: XV/80, XVI/80, XVII/80), Lublin 1981 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Supryn M., Hunicz A., Janowiec – zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych pełnionych w 1997 r., (obejmuje: wykop budowlany zlokalizowany wzdłuż galerii komunikacyjnej zachodniej części skrzydła południowego oraz wykop budowlany zlokalizowany na styku skrzydła południowego i zachodniego), Lublin 1997 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Supryn M., Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonana na zlecenie Muzeum Nadwiślańskiego, t. I/I-IV/I (obejmuje wykopy: I/76, II/76, III/76, IV/76, V/76, VI/76, nadzory nad odkrywkami architektonicznymi, odwierty archeologiczne na dziedzińcu wschodnim), Lublin 1989 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonana na zlecenie Muzeum Nadwiślańskiego t. I/2-IV/2 (obejmuje wykopy: VIIa/77, VIIb/77-78, VIIc/77, VIId/77-78, VIIe/77-78, VIIf/77, IX/78), Lublin 1991 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych (obejmuje wykopy: XLI/91, XLII/91, XLIII/91), Lublin 1994 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych (wykopy: XXXV z 1986 r. L-LI z 1995 r.), Lublin 1997 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec n/Wisłą, woj. Lublin, zamek. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych pełnionych w 1999 r. nad odgruzowywaniem ryzalitu północnego, Lublin 1999 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

- Janowiec, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych zamku (1976–85) – skrócone, graficzne opracowanie wyników badań dla potrzeb projektowania, Lublin 1986 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec, woj. Lublin, zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych zamku (1976–86) – skrócone, graficzne opracowanie wyników badań dla potrzeb projektowania (aktualizacja wyników badań o sezon wykopaliskowy 1986 r.), Lublin 1986 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Janowiec, woj. Lublin, zamek. Wstępne, skrócone wnioski z badań archeologicznych (wybrane zagadnienia służące do sformułowania wniosków konserwatorskich do projektowania), (dotyczą wykopów: I/76, II/76, III/76, IV/76, V/76, VI/76, VIIa/77, VIIb/77-78, VIIc/77, VIId/77-78, VIIe/77-78, VIII/77, IX/78, XI/79-80, XIV/80 oraz nadzorów nad odgruzowywaniem pomieszczeń na I piętrze w budynku bramnym i w bastii przybramnej), Lublin 1980 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny n/Wisłą. Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na zamku. Wykonana na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego w Kazimierzu Dolnym. Lublin 1976 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnego).
- Kazimierz Dolny n/Wisłą. Faktoria Angielska. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonana na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego w Kazimierzu Dolnym, Lublin 1978 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Kazimierz Dolny, woj. lubelskie. Kamienica przy ul. Senatorskiej 5, tzw. Górskich. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonana na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzu Dolnym, Lublin 1983 (mps w archiwum Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie).
- Kazimierz Dolny, woj. Lublin, budynek Muzeum Sztuki Złotniczej (rozbudowa). Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych wykonane na zlecenie Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Lublin 1990 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Supryn M., Mitrus E., Janowiec, woj. Lublin, zamek, część I. Rejon wjazdu na zamek. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonana na zlecenie Muzeum Kazimierza Dolnego (obejmuje wykopy: X/79 rok badań, XII/79, XIII/79 oraz nadzory nad robotami ziemnymi – fosa, wykop pod wodociąg), Lublin 1980 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Szafran P., Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem, Lublin 1958.
- Szafranski W., Prahistoria religii na ziemiach polskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Szczygieł R., Początki miejskich dziejów Kazimierza Dolnego, [w:] Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych. Materiały II Sympozjum miast kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym 23–24 września 1988 roku, red. R. Szczygieł, Radom–Kazimierz Dolny 1990.
- Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta, [w:] Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918), red. S. Partycki, Wąwolnica 1992.

- Szymański W., Wkład Katedry Archeologii UMCS w poznanie starszych faz wczesnego średniowiecza (VI – 1 poł. X w.), „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1:1996.
- Śnieszko Z., Ewolucja obszarów lessowych Wyżyn Polskich w czasie ostatnich 15 000 lat, Katowice 1995.
- Taras H., Kultura trzciniecka w międzyrzeczu Wisły, Bugu i Sanu, Lublin 1995.
- Teodorowicz-Czerepińska J., Kazimierz Dolny. Monografia historyczno-urbanistyczna. Kazimierz 1981.
- Studium historyczno-urbanistyczne Janowca, Lublin 1989 (mps w archiwum WO SOZ w Lublinie)
- Zamek w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, pow. Puławy, woj. Lubelskie. Dokumentacja naukowo-historyczna, Lublin 1969 (mps w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).
- Zamek w Kazimierzu Dolnym, Lublin 1987.
- Tworek S., W okresie odrodzenia i reformacji 1569–1648, Dzieje Lubelszczyzny, t. I, Warszawa 1974.
- Urban D., Efekty antropogenezy środowiska przyrodniczego w dolinie rzeki Ciemięgi na tle przeobrażeń pokrywy glebowej i roślinności w okresie holocenu, Lublin 1990 (mps pracy doktorskiej, AR).
- Uzarowiczowa A., Nowe znaleziska archeologiczne z powiatu Puławy, „Wiadomości Archeologiczne” 35:1970, z. 3.
- Wielowiejski J., Życie codzienne na ziemiach polskich w okresie wpływów rzymskich (I–V w.), Warszawa 1976.
- Wiercieński H., Zabytki i pomniki przeszłości w pow. puławskim, „Ziemia Lubelska” 1910, nr: 315, 317, 320.
- Groby przedhistoryczne pod Nałęczowem, „Tygodnik Ilustrowany”, 1903, nr 20.
- Wiśniewski S., Wąwolnica w okresie zaborów (1795–1918), [w:] Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918), red. S. Partycki, Wąwolnica 1992.
- Wróbel H., Badania nad osadnictwem kultury trzcinieckiej, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. 6, 1990.
- Wyrozumski J., Dzieje Polski piastowskiej, [w:] Wielka historia Polski, t. II, Kraków 1999.
- Historia Polski do roku 1505, Warszawa 1987.
- Zakościelna A., Z badań osady kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej w Lesie Stockim, stan. 7, gm. Końskowola, „Sprawozdania Archeologiczne” 38:1986.
- Zalewski L., Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie, Lublin 1949.
- Żurawski J., Spichlerze zbożowe Kazimierza Dolnego. Historia i teraźniejszość, Kazimierz Dolny 1998.
- Żywicki J., Neogotyckie kościoły Ksawerego Drozdowskiego, „Nasza Przeszłość” 87:1997.

SŁOWNICZEK WAŻNYCH TERMINÓW*

Archeologia – nauka badająca dawne dzieje społeczności ludzkich. Zajmuje się ona odkrywaniem, opisywaniem i interpretacją zabytków pochodzących z okresów najdawniejszych, gdy nie znano pisma jak i z czasów historycznych.

Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP) – metoda szczegółowej obserwacji powierzchni terenu, na którym występuje materiał zabytkowy wydobyty przez orkę, z niszczonych głębiej położonych obiektów. Prowadzi do zewidencjonowania stanowisk archeologicznych płaskich oraz tych, stanowiących własną formę terenową jak: kurhany, grodziska, zamczyska, fortalicje.

Dziedzictwo archeologiczne – cenne i nieodnawialne bogactwo kulturowe pozostawione nam przez przeszłe pokolenia ludzkości zamieszkującej niegdyś naszą planetę. Obejmuje ono materialne ślady ludzkiej egzystencji na ziemi, pod ziemią i w wodzie, w formie opuszczonych budowli i ich pozostałości, urządzeń osadniczych (np. paleniska, piece garncarskie, studnie, jamy zasobowe) cmentarzysk, miejsc kultu, pól bitewnych i warstw ziemi pozostałych w wyniku działalności człowieka wraz z wszystkim przedmiotami nimi związanymi.

Głęboznica – wąwóz drogowy, powstały w wyniku działalności gospodarczej człowieka.

Historyczny krajobraz kulturowy – powiązanie dziedzictwa archeologicznego ze wspólnym mu środowiskiem naturalnym i zabytkami historycznymi.

Klimat peryglacjalny – klimat występujący (istniejący) na bezpośrednim przedpolu współczesnego lub dawnego lodowca.

Kultura archeologiczna – podstawowy termin, którym posługuje się umownie archeologia. Powstały w celu łączenia w sekwencje podobnych zespołów zabytków pochodzących z określonego terytorium i określonego odcinka czasu. Nazwy kultur pochodzą od nazw obszarów lub miejscowości, gdzie odkryto najbardziej typowe zespoły zabytków danego kregu, kultury, grupy np. kultura oryniacka lub nazw charakterystycznych znalezisk form naczyń lub narzędzi – np. kultura pucharów lejkowatych czy amfor kulistych.

Less – skała osadowa pochodzenia eolicznego, tworzy ją głównie kwarc, węglany i skalenie, minerały ilaste i ciężkie oraz rozproszone wodorotlenki żelaza.

Martwica wapienna – pospolity osad wapienny tworzący się najczęściej przy słodkowodnych, wysychających wypływach wód (np. źródłach).

Metody datowania:

– stratygraficzna metoda polegająca na założeniu, że obiekty zalegające niżej są starsze, wyżej – młodsze;

* Słowniczek powstał we współpracy redakcji z autorami artykułów, a także przy wykorzystaniu najnowszych opracowań Z. Kobylińskiego z zakresu metodologii i ochrony zabytków.

– typologiczna – próba ustalenia wieku względnego zabytków na podstawie technologii ich wykonania, kształtu i funkcji;

– radiowęglowa – metoda, która pozwala na podstawie zachowanych szczątków organicznych (drewna, kości, ziarna, sierści) określić czas w jakim te organizmy żywe obumarły – umożliwia datowanie materiałów organicznych do 50 tysięcy lat wstecz. Podstawą metody jest określenie czasu rozpadu węgla radioaktywnego C-14.

– dendrochronologiczna – metoda jest pomocna przy określeniu wieku drzew (czas ich ścięcia) użytych do budowy wszelkich konstrukcji drewnianych – umocnień, budynków itp., na podstawie badania corocznych przyrostów.

Stanowisko archeologiczne – miejsce będące śladem pobytu na nim człowieka w przeszłości i zawierające w sobie informacje – w postaci tkwiących w warstwach ziemi zabytków i ich wzajemnych związków – o tym, co w tym miejscu działo się w odległych czasach.

Stratygrafia stanowiska – układ warstw ziemnych wzajemnie na siebie zalegających, pochodzenia antropogenicznego (ludzkiego) lub będącego dziełem przyrody (np. warstwa określona utworzona przez powódź). Wykorzystywana w datowaniu stanowisk archeologicznych przy założeniu, że warstwy zalegające niżej są starsze, natomiast wyżej – młodsze chronologicznie.

Sufozja – wyplukiwanie mechaniczne ze skał sypkich przez wody wsiąkające w przepuszczalne podłoże; niekiedy wody te wypłukują podziemne korytarze.

Tundra – formacja roślinna składająca się z porostów, mchów, krzewinek, trawy, występująca na przedpolu lądoladu i na terenach objętych wieczną zmarzliną.

Warstwa kulturowa – jednostka stratygrafii stanowiska archeologicznego powstała w wyniku działalności człowieka zawierająca jego wytwory oraz wszelkie ślady i cechy jego bytności.

Zabytek archeologiczny – wszelka tkwiąca w ziemi, na jej powierzchni lub w wodzie pozostałość dawnego życia i działalności człowieka, która dzięki naukowym badaniom pozwala odtworzyć i zrozumieć przeszłość.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	3
Jolanta Nogaj-Chachaj, Środowisko przyrodnicze i jego przemiany na przestrzeni dziejów	5
Jolanta Nogaj-Chachaj, W epoce kamienia	9
Elżbieta Kłosińska, W początkach epoki metali – lata 2400/2300–300 p.n.e.	21
Marta Stasiak-Cyran, Pod wpływami dwóch wielkich kultur przełomu er: celtyckiej i rzymskiej	33
Paweł Lis, Wczesne średniowiecze – słowiański rodowód	41
Irena Kutylowska, W późniejszych wiekach	49
Irena Kutylowska, Miasto, zamek i sanktuarium na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy	55
Maria Supryn, Miasta i zamki – Kazimierz Dolny, Janowiec	69
Literatura	93
Słowniczek ważnych terminów	103



